Cena egz. 20 groszy

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420

Numer 275 | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 30 listopada 1937 r. | Rok XXXI.

Pułk. Koc postawił na swoim.

Klub parlamentarny O. Z. N. stanie się na terenie parlamentu czynnikiem decydującym

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 29. 11.

Sejm idzie! Piszemy te słowa, jakby one miały być sprawozdaniem z placu boju. Rozstrzygają się bowiem **rzeczy zasadnicze,** które mogą zaważyć na życiu politycznym kraju. Nie w tym sensie, jakoby z ul. Wiejskiej miało przyjść rozwiązanie obecnej sytuacji w kraju, ale to. co dzieje się w tej chwili na terenie parlamentu, może znakomicie **przyśpieszyć bieg wypadków w Polsce.**

O co chodzi?

Pewnego pięknego dnia zjawił się w sejmie **płk Koc.** Przyszedł nie sam, ale uzbrojony od stóp do głowy w autorytet czynników decydujących. Przyszedł prosić o posłuchanie u marszałka sejmu, choć sam nie był posłem, ani senatorem. I audiencję otrzymał. **Oznajmił marszałkowi krótko i węzłowato, że powołuje do życia klub parlamentarny OZN.**

Współtwórca obecnej konstytucji i nowej ordynacji wyborczej marszałek Car nie był zaskoczony ani tą wizytą, ani też tym, co usłyszał. I odpowiedź miał tylko jedną: **nie pozwalam i lokalu w gmachu sejmu nie dam.**

Nastąpiło chłodne pożegnanie. Odrzuceni oferenci nie mieli innego lokalu, musieli się więc zebrać w lokalu O. Z. N. przy ul. Matejki. Tam mówił im p. Miedziński i o „rudych małpach“ i o swoim „obrzydzeniu do obecnego sejmu“ i najszczerzej wypowiadał się, że nijak nie może zrozumieć, dlaczego taki lub inny poseł wstaje i głosuje tak, lub inaczej.

Posłowie i senatorowie wysłuchali tego wszystkiego **bez większego oburzenia** i na ogół się zgodzono, że **klub musi być.** Gdy chciano wybrać odpowiednią komisję, któraby opracowała odpowiedni regulamin klubowy, wstał płk Koc i oświadczył: żadnych wyborów, od zamianowania komisji ja jestem. **I swoją wolę przeprowadził.** Po raz pierwszy posłowie zostali przywołani do „porządku“ i to zrobiło wrażenie.

Komisja pracowała wytrwale i w tempie przyśpieszonym. Wśród posłów jedni się jeszcze wahali, drudzy już byli zdecydowani. Niewyraźna była tylko sytuacja dla przyszłego przywódcy sejmowego, obecnego wicemarszałka sejmu p. **Bogusława Miedzińskiego.** Owo „obrzydzenie“ do sejmu zaszkodziło mu nieco i spowodowało niestrawności żołądkowe, dość ostre. Pan Miedziński przyszedł do przekonania, że lepiej będzie ten okres wyczekiwania **przechorować** i położył się do łóżka.

Obecnie możemy donieść, że mianowana **komisja prace swoje już ukończyła.** Uchwalono regulamin dla klubu ozonowego. Tego natchnienia mogą pozazdrościć byli przywódcy BBWR. Zasadą regulaminu będzie

całkowite podporządkowanie się członków kierownictwu klubowemu.

Inaczej mówiąc posłowie i senatorowie głosować będą **na komendę,** co właśnie były premier Świtalski onego czasu w czasie kampanii wyborczej miał za złe dwom poprzednim sejmom, że kluby polityczne zobowiązywały swoich posłów do głosowania według uchwał, powziętych przez kluby.

Projekt regulaminu w dniu dzisiejszym przedłożony zostanie do uchwalenia posłom i senatorom, którzy zgromadzą się w dużej sali „Resursy Kupieckiej“. Po raz ostatni parlamentarzyści z Ozonu będą tułać się po obcych lokalach. **Przewodniczyć będzie sam płk Koc,** mając przy boku swoim **płk. Bogusława Miedzińskiego,** który w międzyczasie **już zupełnie wyzdrowiał** i chwycił za pióro, aby porwać znowu za cugle narastającej koniunktury na terenie sejmowym.

W miarę zbliżania się terminu otwarcia sejmu wzrastała z dnia na dzień aktywność placówek ozonowych w parlamencie. Pełną parą szła

agitacja za współpracą z Ozonem bez zastrzeżeń.

I agitacja ta zrobiła swoje, zresztą obyło się bez większego trudu i uciążliwych zabiegów. Jak się dowiadujemy, na ogólną liczbę aktywnych posłów i senatorów, wynoszącą 292 osób, **do klubu Ozonu zgłosi się prawdo-**

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Szczątki „Douglasa“ znaleziono na górze Pirym.

Samolot rozbity i spalony od wybuchu benzyny

Sofia, 29. 11. (PAT). Korespondent PAT w Sofii odbył rozmowę telefoniczną z jednym z uczestników ekspedycji, która odnalazła szczątki samolotu „Douglas“, p. Benjaminem Minewem. Jest to wytrawny alpinista, podoficer policji w Św. Wracu. Zakomunikował on następujące szczegóły:

„Dnia 27 bm. o godz. 6 rano wyruszyliśmy ze schroniska Popina Łaka w grupie ppor. Titewa. Ziąb straszny. Musimy iść grupami po kilku z obawy, **aby kto nie zamarzł.** Oddzieliliśmy się w trzech od całego oddziału, aby udać się w kierunku bardzo trudnych, skalistych szczytów Mozgowicy. Szliśmy doliną rzeki Begowicy. Koło godz. 9 zatrzymaliśmy się, ażeby **natrzeć śniegiem psa,** który był z nami i zaczął zamarzać. Przez lornetkę obejrzałem dokładnie okolicę. U szczytu Mozgowicki Bair, zwanego jeszcze Mozgowicki Rit, zauważyłem

jakby gruby pień drzewa, wystający w śniegu.

Znam dokładnie Pirin i pień u szczytu wydał mi się nowym. Udaliśmy się więc w tym kierunku. Powłoka śnieżna coraz grubsza: 1,20 1,50, 1,80. Co chwila musimy jeden drugiego wyciągać z zasp i niewidocznych dołów. Po pewnym czasie

rozpoznaliśmy szczątki samolotu.

Droga staje się coraz trudniejsza. Ostatnie kilkaset metrów pełzamy po śniegu. Doszliśmy wreszcie do skrzydła samolotu. Zatrzymaliśmy się, zdjęliśmy czapki i

daliśmy 30 strzałów. To był nasz hołd bohaterom powietrznym, braciom, których legendarny nasz groźny Pirin utulił do wiecznego snu.

Skrzydło znajdowało się 50 kroków od skały, o którą uderzył samolot. Na przestrzeni 300—400 metrów rozrzucone szczątki maszyny i ciał ludzkich. Odgrzebujemy niewielki kawałek kamizelki, **złote guziki,** musi to być ktoś z obsługi. W kieszeni **legitymacja pilota Dmoszyńskiego.** Dalej kawałek palta, jeszcze dalej pudełko papierosów opalone. Dalej kupka listów. Zabraliśmy je, żeby uchronić od zniszczenia. Dalej **opalona flaga samolotu, części ciała ludzkiego, ubrań itd.** Trwało to wszystko około 30 minut.

Spojrzeliśmy na góry, zaczęła opadać mgła. Zabraliśmy z sobą smutne trofea naszej wyprawy, flagę samolotu oraz legitymację pilota. Nakazano nam, byśmy nic nie ruszali w razie znalezienia samolotu. Wróciliśmy już utartymi śladami. **Ostatnim wysiłkiem dobiliśmy do innej grupy poszukujących, która sprowadziła nas do schroniska.**

Tyle p. Minow. Teraz sprawozdanie z faktycznego stanu rzeczy!

W sobotę, o godz. 3,30 po południu, grupa ratowników, przeszukująca południowe stoki Pirinu, natknęła się na Mozalowskim Ricie na szczątki polskiego samolotu.

Polski samolot komunikacyjny padł ofiarą strasznej katastrofy, **rozbijając się o szczyt górski.** Na przestrzeni 200 metrów znaleziono roztrzaskane szczątki samolotu. W czasie katastrofy nastąpił **wybuch benzyny, wskutek czego resztki kadłuba uległy zupełnemu zwęgleniu.**

Zarówno załoga samolotu, jak i trzej pasażerowie, **ponieśli śmierć,** a szczątki ich rozrzucone są również na dużej przestrzeni. Zginął jeden z najbardziej wytrawnych pilotów Polskich Linii Lotniczych „Lot“ Tadeusz Dmoszyński, zginął mechanik pokładowy Stanisław Walentukiewicz, oraz radiooperator Marian Winnik. Ponieśli śmierć pasażerowie dr Mieczysław Frejman, lekarz statku „Polonia“, barman „Polonii“, p. Rakowski, oraz obywatel austriacki, p. Neugrosse.

Szczątki samolotu porozrzucane były w górskiej kotlinie. Przykryte już były częściowo śniegiem, który padał w ciągu dwóch dni w czasie wichury, szalejącej w górach bałkańskich.

Prowokatorzy zerwali orła

z gmachu Komisariatu Generalnego R. P. w Gdańsku.

Gdańsk. „Nieznani sprawcy“ zerwali z gmachu Komisariatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku przy ulicy Neugarten tablicę mosiężną z orłem polskim i napisem „Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku“. Nadmienić wypada, że gmach Komisariatu Generalnego znajduje się w punkcie niezwykle ruchliwym. (Nie możemy w to uwierzyć, aby wybryki dopuścili się hitlerowcy, najprawdopodobniej uczynili to prowokatorzy-komuniści którym zależy na zaognieniu stosunków polsko-niemieckich. — Uwaga Red.)

Francuski minister wojny na linii Maginota.



Francuski minister wojny Daladier zwiedził wraz z wodzem naczelnym gen. Gamelin francuskie linie fortyfikacyjne na wschodniej granicy, tzw. linię Maginota. Na zdjęciu min. Daladier w otoczeniu generalicji w miejscowości Boulay na wschód od Metzu.

Samolot niemiecki rozbił się w Londynie.

Londyn, 29. 11. Niemiecki samolot komunikacyjny Tow. Lufthansy rozbił się w sobotę późnym wieczorem na lotnisku w Croydon. W chwili zderzenia z ziemią, nastąpił wybuch, **a trzy osoby znajdujące się wewnątrz samolotu w tej liczbie i pilot zginęły.**

(Prawo serii?)

Zamach na premiera Egiptu.

Kair, 29. 11. (PAT) Wczoraj około godz. 20,30 dokonano

zamachu na życie premiera Egiptu Nahas Paszę.

Zamachu dokonano w czasie, gdy premier powracał do swego domu w Heliopolis. Zamachowiec **trzykrotnie strzelił z rewolweru,** celując do premiera znajdującego się w samochodzie. Jedna z kul wybiła szybę w aucie, jednak **premier nie odniósł rany.** Zamachowca aresztowano. Według krążących pogłosek, zamachowiec **należy do opozycyjnej grupy „zielonych koszul“.** Śledztwo w toku.

„Nowa Prawda“ po raz drugi skonfiskowana.

Warszawa, 29. 11. Drugi z rzędu numer „Nowej Prawdy“ organ Stronnictwa Pracy, wychodzącej w stolicy, uległ konfiskacie za dwie notatki. Trzeci sobotni ukazał się bez konfiskaty.

Pułk. Koc postawił na swoim.

(Ciąg dalszy).

podobnie 220. Poza klubem zostałoby zaledwie 72 parlamentarzystów (jeśli ich tak nazwać można), w tym na terenie sejmu zaledwie 40.

W Słowackim znajdujemy retoryczne zapytanie: czy lepiej jak będzie król, czy lepiej jak króla nie będzie. Posłowie tylko przez czas krótki zadawali sobie to pytanie: czy lepiej jak będzie klub, czy lepiej jak klubu nie będzie. Odpowiedzieli twierdząco. I to pociągnie za sobą **duże konsekwencje.** Nie bez powodu wynaleziono zupełnie nieznany **list Piłsudskiego,** ogłoszony ostatnio w prasie, w którym zmarły marszałek pisze: **„nigdy nie byłem za bezpartyjnością, twierdząc, że brak partii jest stanem akulturalnym“.** Gdyby zastosować to oświadczenie Piłsudskiego, należałoby co rychlej obecny **sejm rozwiązać.** Tymczasem pozycja jego ulega wzmocnieniu od „góry“. bowiem w tym sejmie powstaje **jedna tylko partia,** posiadająca tzw. przytłaczającą większość. Mała grupka posłów i senatorów, stojących na uboczu, oczywiście **nie wiele będzie miała do gadania.** Wszak i w sejmie Trzeciej Rzeszy jest m. in. Hugenberg, który do partii narodowo-socjalistycznej nie należy.

Tak to **płk Koc,** który nie tak dawno prosił o audiencję u marszałka, stanie się **czynnikiem decydującym.** On będzie mianował „führera“ parlamentarnego, który jemu będzie podlegał. W rękach klubu parlamentarnego Ozonu rychło znajdą się **władze sejmowe.** Posłowie - ozoniści - obsadzą wszystkie komisje sejmowe swoimi. W ten sposób sprawa na terenie sejmu będzie załatwiona. Zacznie się **nowy taniec od pieca,** ale już z przewagą **woli kierowanej.** Sejm pierwszy ucieleśnia znane powiedzenie o „polonizmie“ demokratycznym.

Pan płk Koc staje się reformatorem sejmu płk. Sławka,

który to pan Sławek jeszcze akcesu nie zgłosił i boczy się, ale wobec zbliżającego się terminu **wyborów nowego Prezydenta** i on może zmięknąć, tym więcej, że fakt zostanie dokonany i basta! **Triumfujący jest p. Koc.**

W sobotę obradowała białostocka grupa posłów i senatorów. Oni to jednogłośnie opowiedzieli się przed miesiącem **przeciw koncepcji p. Koca.** Jakże żałośnie musiały wyglądać ich ostatnie obrady, skoro nawet wypróbowani „sławkowcy“ już tak cienko śpiewają, pisząc w „Jutrze Pracy“, że **zgadzają się na wszystko,** tylko błagają o jedno: „niechże będzie tylko **równy start dla wszystkich.** Zasługi niech pójdą do muzeów. Wyrównanie czwórek niech nastąpi podług wzrostu“. Nie obawiają się już, że słuchać będą musieli rozkazów, idących z zewnątrz. Są zdecydowani, czekają tylko sprawiedliwych instrukcji, aby w nowych władzach i o nich pomyślano, gdyż piękni ludzie sprzed dwudziestu lat zdążyli już zbrzydnąć. Są przecież i tacy piłsudczycy, którzy w r. 1914 trzymali jeszcze „koszule w zębach“.

Rozpędziło się koło ozonowe, nie zatrzymało się u wrót sejmu, a wtargnęło do wnętrza, stawiając przed naczelną władzą sejmową aktualne pytanie:

być, albo nie być,

a może lepiej będzie z honorem ustąpić, zostając przy własnym zdaniu.

Jaka stąd nauka dla społeczeństwa? Wie ono, że w kraju Ozonu nie ma, natomiast będzie on wszechwładny w sejmie. Niechże społeczeństwo pilnie patrzy na to, co sejm będzie uchwalał, znaleźć nie będzie trudno. A czasy idą ciężkie, bardzo ciężkie.

Rys.

Kongres ludowców

odbędzie się 30 stycznia w Krakowie.

Warszawa, 29. 11. (Tel. wł.) Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego postanowił zwołać kongres stronnictwa na dzień 30 stycznia 1938 r. do Krakowa. Tuż po kongresie odbędzie się posiedzenie nowo wybranej rady naczelnej i wybór władz wykonawczych Stron. Ludowego.

B. mistrz boksu — prezydentem banku.



Były mistrz świata w boksie Gene Tunney został wybrany prezydentem Morris Industrial Banku w Nowym Jorku.

Marsz na Nankin.

Szanghaj, 29. 11. (PAT) Dziennik „Takung-Pao“ donosi, że gros wojsk japońskich, pozostawiając marynarce i oddziałom detaszowanym troskę o atakowanie fortu Kiangying, **przygotowuje się do marszu na Nankin, wzdłuż linii kolejowej Nankin — Szansi.** W rejonie jeziora Tatium, Japończycy **zająć mieli wczoraj rano Czangszan,** w odległości 17 km na wschód od Kuangteh, w prowincji Anhuei. Stawiając sobie za pierwszy cel Wuliu, Japończycy podejmą następnie **próbę zdobycia Nankinu z boku.**

Jeszcze jeden generał...

Tokio, 29. 11. (PAT) Agencja Domei donosi, że **generał Iwar Rink, do niedawna sowiecki attachè wojskowy w Tokio, został aresztowany.** Gen. Rink został odwołany z Tokio do Moskwy w końcu września br.

Sowiety dostarczyły 300 samolotów.

Tokio, 29. 11. (PAT) Agencja Domei donosi, że Sowiety **dostarczyły Chinom ogółem trzysta samolotów.** Pierwsza partia samolotów w liczbie 130 bierze już udział w akcji bojowej. Pozostałe 170 dostarczono do Lanczou.

Naprężenie między Anglią i Japonią.

Tokio, 29. 11. (PAT) Jak podaje agencja Domei naprężenie w stosunkach pomiędzy władzami japońskimi a angielskimi **przybrało nagle na sile w następstwie energicznych kroków japońskich,** podjętych na drodze dyplomatycznej u władz brytyjskich, a żądających wycofania 6 parowców brytyjskich w Czing-Kiang.

Według sprawozdań lotników japońskich parowce te znajdować się mają pośród tysięcy dżonek chińskich, jakby chciały **je chronić swą obecnością.** Prasa donosi, że dżonki te przewożą wojska chińskie, amunicję i żywność. „Asahi Szimbun“ podaje, że japońskie władze wojskowe zażądały w drodze dyplomatycznej, **by statki brytyjskie zostały wycofane w określonym terminie, po którym nastąpią działania wojenne i bombardowanie.**



Kobiety na froncie chińskim

Ochotniczy oddział kobiet japońskich podczas przeszkolenia, przed wyruszeniem na front wojny chińsko - japońskiej.

Za zniesławienie ministra 6 miesięcy aresztu.

Warszawa, 29. 11. (Tel. wł.). Trzy dni trwał przy drzwiach zamkniętych proces przeciw adw. Szumańskiemu, oskarżonemu o zniesławienie ministra sprawiedliwości p. Grabowskiego. Przed zamknięciem przewodu sądowego widzieliśmy, że wszyscy obrońcy oskarżonego opuścili salę sądową i już więcej nie powrócili. Sąd ogłosił wyrok, skazujący adw. Szumańskiego **na 6 miesięcy bezwzględnego aresztu i na grzywną w wysokości 1.500 zł.** Taki wymiar kary sąd uzasadnił piękną przeszłością oskarżonego, co stanowi okoliczność łagodzącą. Sąd uznał, że we wszystkich trzech punktach aktu oskarżenia **wina adw. Szumańskiego została udowodniona.** Oskarżony zapowiedział apelację. A gdy się zjawił na walnym zebraniu adwokatów w Warszawie, koledzy-socjaliści wnieśli go na rękach na salę obrad.

Jak słychać, już w następnym tygodniu apelacja rozpatrzy powyższą sprawę i być może do Nowego Roku przejdzie ona przez wszystkie instancje. Zaznaczyć należy, że na czas procesu minister Grabowski wyjechał z Warszawy i bawił na lustracji w Wilnie. (r)

Anormalny skład narodowościowy adwokatury musi być zmieniony!

Z walnego zgromadzenia poznańskiej Izby Adwokackiej.

Poznań, 29. 11. (PAT) Wczoraj odbyło się doroczne walne zgromadzenie Poznańskiej Izby Adwokackiej, obejmującej województwa poznańskie i pomorskie, Włocławek, Lipno, Kalisz, Koło i Konin. W zebraniu uczestniczyło **około 600 adwokatów.** Po zagajeniu zebrania przez dziekana Koszewskiego i złożeniu sprawozdań z działalności rady, przyjęto do wiadomości zamknięcia budżetowe, po czym dokonano wyboru nowych członków rady. Wybrani zostali z jednej wspólnej listy: Leon Wlazło, Aleksander Brojewski, Fr. Kwiatkowski, Marian Niklewski, **H. Łasiński z Bydgoszczy.** Do sądu dyscyplinarnego weszli pp.: K. Terza, Fr. Wegner, A. Woytowicz, Br. Tezlaw i D. Gracz.

Walne zebranie uchwaliło poza tym kilka wniosków, m. in.: 1) walne zebranie Izby Adwokackiej w Poznaniu poleca radzie adwokackiej, by w ramach swoich kompetencji przeciwstawiła się zmianie obecnego stanu rzeczy w sprawie projektowanego podziału adwokatury na mecenasów i adwokatów, 2) wzywa radę adwokacką, aby na właściwej drodze poczyniła starania w kierunku jak najszybszego urzeczywistnienia i wprowadzenia w życie uchwał zjazdu Zw. Adw. Polskich, odbytego w dn. 8 i 9 maja w Warszawie, zmierzających do **uzdrowienia obecnego anormalnego składu narodowościowego adwokatury** w państwie polskim i niezwłocznego zapewnienia Polakom zdecydowanej większości we wszystkich władzach samorządu adwokackiego, 3) zgromadzenie Izby Adwokackiej w Poznaniu, odbyte w dn. 28 bm. wzywa radę adwokacką, aby wzięła udział w akcji, obejmującej adwokaturę całego państwa a mającej na celu zaopatrzenie adwokatów na wypadek choroby i niezdolności do pracy.

Przywódca spisku zakapturzonych.



Inżynier Eugeniusz Deloncle, uważany przez policję francuską za przywódcę zbrojnego spisku „zakapturzonych“, został aresztowany w Paryżu.

Wyjechali do Londynu

Paryż, 29. 11. (PAT) Premier Chautemps i min. spr. zagr. Delbos opuścili wczoraj o godz. 16,30 Paryż, udając się do Londynu. Rozmowy z Anglikami rozpoczną się dziś w poniedziałek.

Cała prasa paryska zgodnie łączy w swoich komentarzach podróż londyńską z podróżą do Warszawy i do stolic Małej Ententy, zaznaczając, że niewątpliwie rozmowy kierowników polityki francuskiej z kierownikami polityk brytyjskiej **dodadzą jedynie znaczenia dalszym rozmowom min. Delbosa w Warszawie i stolicach państw Małej Ententy.**

Śledztwo w sprawie „CSAR“.

Paryż, 29. 11. (PAT) Dochodzenie w sprawie działalności organizacji „Csar“ (zakapturzonych) w dniu wczorajszym uległo przerwie, lecz od dzisiaj zaczną się **nowe rewizje.** Policja pragnie przesłuchać żonę architekta Parent, która nie wróciła dotychczas do mieszkania. Chodzi o zdobycie ścisłych wiadomości **o znalezionym w piwnicy Parent karabinie maszynowym marki Hotchkiss, skradzionym w centrum mobilizacyjnym w Laon.** Ponadto Surete Nationale oczekuje wciąż wieści o zaginionych Jacques Correze, sekretarza Deloncle'a i o Gabrielu Jeantet.

Bombardowanie Madrytu.

Madryt, 29. 11. (PAT) Wczoraj około godziny 12,30 samoloty powstańcze bombardowały w ciągu kilku minut miasto. Wczoraj w godzinach popołudniowych lotnictwo powstańcze bombardowało miejscowość Ocana, zabijając 18 osób i raniąc cały szereg. Liczba ofiar wczorajszego bombardowania miejscowości Chinchon sięgać ma 15 osób.

Nawet kandydaci do „Najwyższej Rady“

nie są dobrymi bolszewikami.

Moskwa, 29. 11. (PAT) „Kurskaja Prawda“ w związku z usunięciem redaktora „Borysowskiej Komuny“ Michajłowa zaatakowała pełniącego obowiązki sekretarza obwodowego komitetu partyjnego Pieskarewa, **kandydata z Kurska na deputowanego do najwyższej rady Z. S. R. R.** pisząc, że Pieskarew zajął **„stanowisko niebolszewickie“.** Z inicjatywy Pieskarewa zebrano materiały przeciwko redaktorowi „Borysowskiej Komuny“, mające dowieść udziału Michajłowa w akcji „wrogów ludu“.

Zaznaczyć należy, że jest to pierwszy znany wypadek zaatakowania kandydata do najwyższej rady Z. S. R. R. i oskarżenie go o zajęcie „stanowiska niebolszewickiego“.

26 zjazdów powiat. zapowiedziało Stronnictwo Ludowe.

Warszawa, 29. 11. Na terenie województw centralnych Stronnictwo Ludowe zapowiedziało w okresie od 28 listopada do 10 grudnia br. 26 zjazdów powiatowych.

Na Marginesie

P. premier Składkowski, zeznając jako świadek w procesie komisarycznego prezydenta m. Warszawy, powiedział m. in., że przed paroma laty stan bezpieczeństwa na przedmieściach wielkiej Warszawy był poniżej krytyki, że człowiek nie był pewny ani swego życia, ani swego mienia. Teraz w stolicy sytuacja podobno się poprawiła, bezpieczeństwo i porządek zostały zapewnione.

Być może, że w stolicy jest już lepiej, ale, niestety, na terenie całego kraju pod tym względem źle się dzieje. Zbrodniczość się szerzy, a cały szereg zbrodni zostaje niewykryty

Władze bezpieczeństwa nie mogą opanować położenia i powściągnąć elementów przestępczych, to też słusznie „Goniec Warszawski" wypowiada się za reformą policji, która w dzisiejszej sytuacji tak jest przeciążona służbą politycznego bezpieczeństwa, że nie ma czasu na walkę z przestępstwami kryminalnymi, zwłaszcza małymi, na „śledzenie małych złodziei".

„Trzeba szukać innego wyjścia. Projektów jest kilka. Można podzielić policję na dwie grupy: jedni pilnują bezpieczeństwa i mienia ludności, drudzy — państwa. Pierwsi są policją kryminalną, drudzy polityczną. To, co jest dziś uregulowane nie dość jasno i wyraźnie, z wyraźną przewagą służby politycznej, a ze szkodą społeczeństwa, należy zasadniczo rozdzielić i uregulować tak, aby obydwa zadania policji były obsłużone należycie.

Można ograniczyć działalność policji państwowej do bezpieczeństwa publicznego, a pozostawić resztę policji samorządu wojewódzkiego, czy nawet gminnego.

Można wreszcie dyskutować o powiększeniu etatów w służbie policyjnej. Trzeba wybrać którąkolwiek z dróg, prowadzącą do celu. Społeczeństwa bezbronnego niepodobna wydawać na łup bezkarnie hulającej fali złodziei!"

——x——

Przed zasadniczym uregulowaniem spraw młodzieżowych.

Warszawa, 29. 11. (Tel. wł.) W zainteresowanych zagadnieniami młodzieżowymi w Polsce kołach stołecznych krążą pogłoski, że w niedługim czasie nastąpią **bardzo ważne pociągnięcia,** normujące całokształt zagadnień młodzieżowych. Jednym z pierwszych kroków uważa się inicjatywę do wspólnego wystąpienia młodzieży w dniu Święta Niepodległości. Mówi się o utworzeniu **specjalnego nowego departamentu dla spraw młodzieżowych w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego,** w którym duży głos miałyby sfery wojskowe, ze względu na konieczność przygotowania wojennego młodego pokolenia. Polski Krążą też pogłoski w związku z uchwalonym regulaminem „Czworoporozumienia". przewidującego udział oficjalnych reprezentantów w komisji porozumiewawczej, że formacja ta odegrać będzie mogła dużą rolę w montowaniu może nawet samodzielnej instytucji dla spraw młodzieżowych. W końcu w tworzącej się radzie przy szefie Obozu Zjednoczenia Narodowego młodzież ma znaleźć odpowiednio silną reprezentację. (r)

Ponowna kontrola dyplomów lekarskich.

Warszawa, 29. 11. (Tel. wł.) Z uwagi na ujawnienie w ostatnich czasach kilku skandalicznych wypadków samozwańczego prowadzenia praktyki lekarskiej przez osoby nie posiadające jakichkolwiek bądź dyplomów naukowych, co uprawiane było nawet po 10—15 lat, podjęta będzie nowa kontrola gabinetów lekarskich. Uprawnienia do występowania w charakterze lekarzy i wykonywania praktyki sprawdzane będą przy współudziale izb lekarskich. (r)

Z. M. P. dobrej myśli.

Warszawa, 29. 11. (Tel. wł.) Jak wynika z zarządzeń, wydawanych przez sztab kierownictwa Związku Młodej Polski w Warszawie, a dalej z zasięgu zamierzeń, jak również planów, należałoby wnioskować, że pogłoski o likwidacji względnie uszczupleniu akcji Z. M. P. nie odpowiadają całkowicie prawdzie. Charakterystycznym jest, że właśnie w tej chwili uruchomiono aparat w terenie, mający na celu ruszenie roboty wśród szeregów b. Zw. Młodz. Ludowej, który wstąpił do Z. M. P. Niemniej utrzymuje się pogłoska, że najbliższe dni przyniosą w zakresie organizacji młodzieży przy O. Z. N. zasadnicze rozstrzygnięcie. (r)

Od Kamieńca po Królewiec.

W związku ze znaną napaścią p. Wojnarowiczowej, (współpracowniczki „Dnia Pomorza") na nasze ukochane Pomorze, niech mi wolno będzie zabrać głos, tym razem nie jako publicystce zanurzającej zawsze swe pióro w szafirowej fali polskiego morza, lecz jako córce dalekich Kresów, stepów Podola, pozostałych po za wschodnią granicą Rzeczypospolitej pod władaniem czerwonej gwiazdy.

Nie będę powtarzać tego co napisali już inni. Tylko dwa wymowne pragnę z osobistych wrażeń zamieścić przyypomnienia: W Toruniu znajduje się bezcenna biblioteka, książnica miejska, zawierająca niezliczone skarby mało jeszcze znanych dokumentów kultury Pomorza. Wiele godzin spędziłam wśród pożółkłych pergaminów, gdzie szeleści Historia i Prawda, czerpiąc przebogaty i płonący najgorętszym patriotyzmem materiał do licznych artykułów o Pomorzu, a ze szczególnym zainteresowaniem rozczytywałam się zwłaszcza w **starych z przed kilkudziesięciu lat rocznikach prasy pomorskiej.** Otóż w tej prasie znajdowałam nieraz wzmianki, które rzewnym wzruszeniem zalewały moje serce: to były artykuły notatki **z Kresów Wschodnich,** ze stron moich rodzinnych, utraconych dziś, wyrzuconych poza nawias Niepodległego Życia Polski, a o których Pomorze, samo uginające się wówczas pod ciężarem niewoli, **zawsze pamiętało.** Przed kilkudziesięciu laty pisało się na Pomorzu z całą prostotą, z całą naturalną zrozumiałą troską o wszystkich przejawach życia narodowego na terenie **całej Rzeczypospolitej w jej dawnych istotnych granicach,** które zakreślały nie traktaty oficjalne, lecz **serce i krew narodu, wszystkich ziem Polskich pana, władcy i gospodarza.**

Prasa pomorska pisała **jednakowo o Warmii jak i o moim Podolu,** o rosyjskiej Dumie, jak i o austriackim parlamencie. Nie było wtedy żadnych linii podziału: było wielkie nieszczęście, które się zwało **Niewola.** Czemuż **Wolność** nas dzieli, zamiast słońcem cementować?

Inne wspomnienie, to toruńska **„wyspa królów"** czyli tzw. Kępa Bazarowa. Kępa ta, jak szczątek puszczy dziewiczej w pierwotnym dzikim stanie **u**chroniona, znajduje się na drugim brzegu Wisły, o 5 minut drogi przez most od tętniącego wartko nerwem życia śródmieścia. Historyczna to kępa, ważny ongiś punkt strategiczny. **Nieraz bywali tam królowie polscy, a Jagiełło po Grunwaldzie preliminarze pokoju z Krzyżakami tam układał.**

Kocham się nazabój w tej kępie i wiele tam godzin nad Wisłą spędzałam, rozkoszując się dzikim czarem prastarych drzew oraz sitowia, poprzez które sylweta Torunia feerycznie wygląda. Jest tam coś dziwnego, co tylko kresowiec zrozumie: **pachnie tam Podolem.** Dosłownie pachnie, ostry jakiś, przejmujący, a tak swojski, tak dobrze znany zapach stron rodzinnych, magnesem ciągnął zawsze dziecko stepów bezkresnych z ciasnych uliczek średniowiecznego miasta do tajemniczej zielonej wyspy, oblanej srebrnymi falami Wisły. Pewnego razu tajemnicę wyjaśniły mi harcerki, pilnie studiom botanicznym oddane. Okazuje się, że rośnie w Toruniu — jako rzadkość — pewna roślina stepowa, (nazwy jej zapomniałam). Zapewne w orszaku Jagiełły rycerze z Rusi przywieźli w trokach z owsem dla koni nasiona pachnącej Podolem trawy. Ona to, skryta między siostrami pomorskimi, takie dziś orgie woni na królewskiej wyspie wyprawia i woła głosem mocnego, stepowego zapachu: **Polska jest jedna!**

Ś. p. Marszałek Piłsudski mawiał, że Polska jest jak obwarzanek: **wszystko co dobre na około, a pośrodku... pustka.** Kresy Wschodnie i Zachodnie **zaczarowane koło,** obejmujące najsilniejszy potencjał płonącej miłości Ojczyzny, wiąże się wspólnie w wał niezdobyty, w puklerz obronny Rzeczypospolitej. Gdy bastion wschodni, ten którego bronił Wołodyjowski, Hektor Kamieniecki, został pozostawiony w niewoli i spłynął purpurą krwi pomordowanych, my, rycerstwo kresowe „jako kamienie przez Boga rzucane na szaniec" — zachodni, **na redutę naszą pomorską spoglądamy z podwójną dumą i umiłowaniem.** Zwycięskie jej osiągnięcia, wspaniały, morzem szumiący jej rozkwit radują nas stokroć więcej, niż tych wszystkich, co nie mają we krwi **instynktu pierwszych straży,** murem swych serc opasujących całą Ojczyznę **i od Ukrainy po Krajnę, od limb tatrzańskich po falochrony Gdyni.**

Wszakże nawet trawka stepowa czuje się **swojsko** na ziemi Pomorza i kocha ją jako **macierz rodzoną,** boć to **taka sama Polska jak Lwów, jak Wilno i jak Ojcowizna pozakordonowa, tak Kamieniec jak Królewiec.**

My, autentyczni Kresowcy, kochamy Pomorze podwójnie: raz dlatego, że to nasza Ojczyzna, a powtóre jeszcze i dlatego, że to **także Kresy,** także strażnica, także ta najpierwsza, najczujniejsza obrona, także żywe, wycelowane przeciw wszelkim napastnikom, gotowe każdej chwili do strzału **karabiny.** My jesteśmy te karabiny, **które Polsce wydarto,** my jesteśmy uchodźcy z tej reduty, którą żydokomuna **wysadziła w powietrze** i na jej zgliszczach zatknęła czerwoną chorągiew. **Pomorze jest tą redutą, która zwyciężyła,** i gdzie w słońcu wolności powiewa dumnie polska bandera. **Ponad wszystko w świecie, kochamy Pomorze** i kto obraża i rani Pomorzan, nas Kresowców w pierwszym rzędzie rani i obraża.

Zofia Żelska-Mrozowicka.

Pojedziemy na łów...



Porozumienie antykomunistyczne dzieli skórę na niedźwiedziu, który chodzi w lesie...

Żydzi demaskują swego obrońcę

„Znawca talmudu" Zaderecki pracował za żydowskie srebrniki.

Warszawa, 28. 11. (Tel. wł.) Ogromne wrażenie wywołało w stolicy pojawienie się broszurki pt. **„W prawej swastyka, w lewej talmud",** wydanej przez działacza żydowskiego **Adolfa Fetta.**

Czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego" przypominają sobie niewątpliwie, że w czasie rozprawy sejmowej nad ustawą o zniesieniu uboju rytualnego **ks. Trzeciak,** znawca talmudu, udowodnił, że **zniesienie uboju rytualnego nie godzi w podstawy religii żydowskiej.** Tej tezie przeciwstawił się wówczas „profesor" i „doktor" Tadeusz Zaderecki, który publicznie głosił, że ks. Trzeciak interpretuje talmud błędnie.

Prasa żydowska powoływała się wówczas na zdanie „głębokiego i bezstronnego" znawcę talmudu „profesora" Zadereckiego, skwapliwie przeciwstawiając jego wywody tezom ks. Trzeciaka.

Żydzi otoczyli swojego obrońcę **czułą opieką** a z Lwowa wyjechała nawet delegacja do Warszawy, aby u wiceministra oświaty Chylińskiego prosić o **katedrę** dla „świetnego uczonego" Zadereckiego.

Obecnie żyd Fett demaskuje tego „uczonego" jako **zwykłego groszoroba,** który „za pieniądze wszystko zrobi. „Zaderecki — tak twierdzi Fett w swej broszurce — to wyraźny **typ zmaterializowanego „talmudysty",** który przez wszystkie piękne zasady i nauki widzi przed sobą jeden jedyny cel swej nauki" Talmudu — **pieniądz!** Bez względu na to, z której strony by przypłynął". Gdy centrala prożydowskiej „Harandy", walczącej z antysemityzmem, zwróciła się do Zadereckiego z propozycją objęcia kierownictwa tej organizacji na Małopolskę, Zaderecki zażądał **6.000 zł „na cele organizacyjne" i „skromną pensję 400 zł miesięcznie".** Zaderecki skarżył się też autorowi, że żydzi bronią uboju rytualnego zbyt słabo. „Na konferencji, której prócz mnie brali udział rabini dr Freund, dr Lewin i b. senator dr Ruigel — tak żalił się Zaderecki Fettowi — **rozbiło się wszystko dla braku kilkuset złotych".**

Według p. Fetta „profesor" Zaderecki gotów był służyć za pieniądze wszystkim — **nawet hitlerowcom,** z którymi pertraktował. Po stronie żydów stanął dopiero, gdy się układy z hitlerowcami rozbiły.

Tak wygląda **przyjaciel żydów i głośny obrońca uboju rytualnego Zaderecki** w oświetleniu żydowskim. Fett przyznaje jednak, że gdy „po kilku kieliszkach i bomb mięknie języczek, Zaderecki śmiało i otwarcie wszystko wypowiada, co mu na sercu leży. **Zaderecki i w stanie bezalkoholowym wcale nie robi tajemnicy, że żydów nienawidzi, lubi tylko ładne żydóweczki a jeszcze więcej lubi żydowskie pieniądze...** U Zadereckiego każdy żyd to oszust, łajdak, spekulant, geszefciarz itp."

Teraz przynajmniej wiemy, kim jest głośny obrońca uboju rytualnego i „głęboki znawca talmudu" — Zaderecki, który miał **smutną odwagę** przeciwstawić się opinii całego narodu polskiego. Żydowskie srebrniki — jak się okazuje — dużo mogą.

Z KRAJU

O podział targu według wyznań. Na posiedzeniu rady miejskiej w Wilnie rozpatrywany był wniosek koła radnych narodowych o wydzielenie osobnych miejsc dla żydów na targowiskach miejskich. Po burzliwych naradach wniosek oddalono 29 głosami przeciw 20.

Trzy lata więzienia za zabójstwo pieśniarki Niny Bielicz. Warszawski sąd ogłosił wyrok w procesie aktorki rosyjskiej Zieleckiej, oskarżonej o zabójstwo swej rywalki, Niny Bielicz. Sąd skazał Zielecką na 3 lata więzienia, uznając, iż dopuściła się ona zbrodni pod wpływem silnego wzruszenia, jeśli się zważy, że porzuciła męża a następnie tak boleśnie zawiodła się na kochanku. Okoliczności te przyjął sąd jako łagodzące.

Sto nowych szkół na Polesiu. Kuratorium wileńskiego okręgu szkolnego przystąpiło do opracowania programu budowy stu nowych szkół, które z nowym rokiem szkolnym powstaną na Polesiu. W związku z tym otwartych będzie 125 nowych etatów dla nauczycieli szkół powszechnych.

Węglokrady buszują po wagonach Na pociąg towarowy wskoczyło koło Łaz kilku osobników, którzy zaczęli zrzucać z wagonów węgiel. Eskortujący pociąg strażnik kolejowy, chcąc spłoszyć złodziei, strzelił trzykrotnie z karabinu. Złodzieje na odgłos strzałów rzucili się do ucieczki. Jeden z węglokradów, niejaki Edward Dudek z Zawiercia spadł przy tym pomiędzy wagony i poniósł śmierć na miejscu.

Jakie przestępstwa w jakich województwach zdarzają się najczęściej? Niektóre przestępstwa, zameldowane policji państwowej, rozpadają się na poszczególne województwa pod względem swojej częstotliwości następująco: **Opór władzy** zdarza się najczęściej w woj. białostockim, **nawoływanie do przestępstwa** w woj. lwowskim, **świadome puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy** w woj. kieleckim, **fałszerstwa** — w woj. pomorskim, **podpalenia** — w woj. wołyńskim, **zabójstwa dokonane** — w woj. lwowskim, **zabójstwa usiłowane** — w woj. kieleckim, **ciężkie uszkodzenie ciała** — w woj. kieleckim, **dzieciobójstwa** — w woj. warszawskim, **rozboje** — w woj. lwowskim, **kradzieże ogółem** — w woj. lwowskim, **paserstwo** — w woj. śląskim, **oszustwo** — w woj. lwowskim.

Przed poważnymi zmianami w Ministerstwie Rolnictwa.

Warszawa, 29. 11. (Tel. wł.) Jak się dowiaduje Polska Agencja Agrarna, jest już prawie na pewno przesądzone ustąpienie dyrektora departamentu rolnictwa, Rudnickiego z Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Dyrektor Rudnicki ma przejść do spółdzielczości. Mówi się również o rozmowach prowadzonych w sprawie obsadzenia wakującego miejsca wiceministra. Z wymienianych nazwisk wysuwa się nazwisko jednego, zajmującego do niedawna wysokie stanowisko w Obozie Zjednoczenia Narodowego. (r)

Zwycięski pochód Stronnictwa Pracy.

W Poznaniu na Łazarzu odbyło się zebranie organizacyjne pod przewodnictwem dyr. Rocha, b. posła Chadecji. Referat ideologiczny wygłosił członek zarządu głównego Milczyński, zwracając uwagę na niebezpieczeństwo komunizującej lewicy polskiej. Zawiązało się nowe koło.

W Gnieźnie odbyła się konferencja 70 delegatów z powiatu gnieźnieńskiego. Na czele organizacji powiatowej stanął prezes Kaniewski.

W Gdyni przemawiał prezes wojewódzki dyr. Antczak z Torunia. Wybrano tymczasowy komitet organizacyjny złożony z 15 starych działaczy. Oto ich nazwiska: Hutek Karol, Tusk Jan, Tomaszewski Stanisław, Nawrot Ignacy, Szczepaniak Antoni, Brzeski Wiktor, Labuda Józef, Niemczyk Adam, Rybak Franciszek, Ziółkowski Franciszek, Przybył Franciszek, Magdziarz Nikodem, Maciejewski Jan, Rożen Józef i Landzianowski Feliks. Zadaniem komitetu organizacyjnego będzie powołanie do życia w Gdyni szeregu kół Stronnictwa Pracy, po czym odbędzie się ogólno-miejska konferencja, na której zostanie wybrany zarząd grodzki. Zebranie w Gdyni było liczne, a nastrój panował entuzjastyczny.

Nowe łodzie podwodne dla Polski
buduje się w Holandii.

Rotterdam, 27. 11. W rotterdamskiej stoczni N. V. Rotterdamsche Droogdok Matschappij **buduje się nowa jednostka polskiej floty wojennej, łódź podwodna „Sęp".** Kadłub „Sępa" jest już zmontowany. Fachowcy twierdzą, że statek będzie ostatnim wyrazem techniki w tej dziedzinie.

W innej stoczni we Fliessingen (także w Holandii) **kończy się drugi nasz statek wojenny O. R. P. „Orzeł".**

Przy budowie obydwu statków w dużej mierze użyto **materiału budowlanego dostarczonego z Polski.** Przede wszystkim więc cała potrzebna stal, która okazała się tak wysoka w gatunku, że dyrekcja zamówiła już większe jej ilości z Polski na swoje **własne potrzeby.** Dalej **wykonano u nas w Bydgoszczy kable, wysokiej wartości.** I wreszcie wszystkie akumulatory i niektóre przyrządy elektryczne i nawigacyjne.

Rabin i senator Michałowicz
zgodnie atakują polską młodzież.

Warszawa, 29. 11. (Tel. wł.). Jak już donosiliśmy, w gmachu ministerstwa WR i OP w Warszawie **obradowała państwowa rada oświecenia publicznego pod przewodnictwem p. ministra Świętosławskiego.** W drugim dniu obrad odbyła się dyskusja.

W toku dyskusji zabrał głos prof. Michałowicz, który **zaatakował młodzież akademicką za jej antysemickie stanowisko** i poddał krytyce zarządzenia rektorów o osobnych ławkach dla żydów. Podtrzymał go rabin Schor, przemawiający w sposób prowokacyjny i napastliwy.

Przemówienie jego wywołało na sali takie oburzenie, iż **rabin nie mógł skończyć swoich wywodów i musiał zrzec się głosu.** Świetną odprawę rabinowi Schorowi udzielił b. rektor Politechniki Warszawskiej prof. Pszenicki.

Areszt za udział w strajku chłopskim.

Stanisławów, 29. 11. (PAT). Sąd grodzki w Rohatynie rozpatrywał sprawę karną Michała Dronia i Nykoły Gnypa, oskarżonych o udział w zajściach w czasie tzw. strajku chłopskiego w rejonie Burszytna. Dron skazany został na 4, a Gnyp na 5 tygodni bezwzględnego aresztu.

Sąd grodzki w Podhajcach (na Podolu) skazał za udział w strajku chłopskim Jana Piątka na półtora miesiąca bezwzględnego aresztu a Franciszka Fustka i Bronisława Białego na karę po miesiącu aresztu z zawieszeniem wykonania kary na lat 5.

Ze Świata

— Rozbudowa portu w Szczecinie. Towarzystwo eksploatacji portu szczecińskiego wyznaczyło na dalszą rozbudowę portu 8 milionów marek. Buduje się tam chłodnia pojemności 9.000 ton ze specjalnym przeznaczeniem na przeładunek śledzi. Chłodnia ma być uruchomiona w maju 1938 roku.

— Stocznie szwedzkie mają pracę na 3 lata. Oblicza się, że stocznie szwedzkie posiadają zamówienia wynoszące powyżej 350 tys. ton brutto i ażeby wykonać je potrzebują dwa i pół do 3 lat pracy.

— Polacy w Toronto (w Kanadzie) mają najpiękniejszy kościół. W Toronto trzy miesiące temu rozpoczęto prace nad odnowieniem i udekorowaniem wnętrza polskiego kościoła parafialnego św. Stanisława Kostki. Planów i szkiców do tego dostarczył sławny malarz polski Adam Styka. Obecnie prace ukończono.

— Huberman wraca do Europy. Słynny skrzypek „Bronisław" Huberman opuścił szpital w Ponembang (w Indiach holenderskich, gdzie uległ wypadkowi lotniczemu) i udał się drogą morską do Marsylii, skąd wyjedzie do Wiednia celem zakończenia kuracji. Według opinii lekarzy artysta niedługo powróci do zupełnego zdrowia.

— Adiutant Hitlera udał się do Ameryki. Na pokładzie parowca „Europa" przybył do Nowego Jorku kpt. Wieseman, adiutant kanclerza Hitlera. Przed dokami niemieckiej linii transatlantyckiej zgromadziła się grupa manifestantów, których policja utrzymywała w pewnej odległości od wybrzeża.

— W Hitlerii nauka poszła w las... Znamienne są ostatnie cyfry z wyższych uczelni niemieckich. Kiedy za rządów socjalistyczno-centrowych liczba akademików w Niemczech wynosiła 132.000, to obecnie spadła do 74 tysięcy.

— Podczas burzy na jeziorze Saima (Finlandia) **zatonął** statek turystyczny. 18 osób utonęło.

— Nawałnica, która nawiedziła Jamajkę, spowodowała bardzo znaczne straty **materialne.** Wezbrane wody zniszczyły szereg mostów. W wielu miejscach podmyte są tory kolejowe. Naliczono 80-ciu zabitych.

— Dwaj bandyci, przebrani za cowbojów, usiłowali dokonać napadu na pociąg idący z El Paso do Douglas. Po dłuższej strzelaninie obaj bandyci zostali ciężko ranni. W czasie strzelaniny zabity został konduktor. W pociągu znajdowało się 150 pasażerów.

Rok jubileuszowy Polaków w Niemczech

Berlin. (PAT) Cykl uroczystości jubileuszowych z okazji 10-lecia istnienia Związku Polskiej Młodzieży Pogranicza rozpoczął się w Zakrzewie pod Złotowem uroczystą mszą św., którą odprawił ksiądz patron Domański. Następnie poświęcono nowy sztandar Związku z obrazem Matki Boskiej. Wręczenia sztandaru dokonał kierownik naczelny Związku Polaków dr Kaczmarek. Z kolei odbyły się obrady delegatów poszczególnych dzielnic. Na uroczystości byli obecni przedstawiciele młodzieży polskiej z całego pogranicza niemiecko-polskiego.

Arno Alexander.

Gaz L.M. 387

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

23)

(Ciąg dalszy).

— Uważa mnie pan pewnie za głupca — powiedział Devorny spokojnie. — Prawdę mówiąc, mało mnie to obchodzi, jakiego pan jest o mnie zdania...

— Myli się pan — padła odpowiedź. — Gdybym uważał pana za głupca, nie rezerwowałbym dla pana miejsca w samolocie i nie zadawałbym sobie trudu śledzenia pana... Proszę, może pan zabrać swoją własność. Nietknięta, prawda? Niech pan przeliczy pieniądze! Ależ proszę, bierz pan wreszcie... Ach, prawda, kazałem panu uprzednio podnieść ręce do góry i nie cofnąłem jeszcze rozkazu... No więc proszę... zwracam panu całkowitą swobodę ruchów.

Devorny, zdumiony, schował pugilares i aparat. Nieznajomy z uprzedzającą grzecznością poświęcił mu latarką elektryczną i detektyw stwierdził, że istotnie nie brak niczego.

— Do licha! — krzyknął. — Co to wszystko ma znaczyć? Kim pan jest? Z jakiej racji interesuje się pan moją osobą?

— Jak widzę, zapomina pan o swojej obecnej sytuacji — zauważył nieznajomy uprzejmie. — Nie pan, ale ja mam obecnie możność stawiania pytań. — Zamilkł na chwilę, a potem zapytał półgłosem: — W jakim celu przyjechał pan do Nowego Jorku? Czy tylko po ten miniaturowy aparacik fotograficzny?

— Nie odpowiem na żadne z pańskich pytań, nim pan nie odpowie na moje — odparł Devorny stanowczo. — Przede wszystkim muszę wiedzieć, kim pan jest. Jeżeli moim nieprzyjacielem...

— Co to, to nie!

— Każdy może tak twierdzić! Pozwól mi pan skończyć: jeśli jest pan moim nieprzyjacielem, w takim razie proszę się spieszyć. Trudno o lepszą sposobność! Wyjm pan z ukrycia maskę gazową i szklaną kolbę...

— Chwileczkę, panie Devorny — przerwał mu nieznajomy. — Chcę, żeby pan wiedział o jednym: w żadnym wypadku nie grozi panu śmierć gazowa! Trzech wywiadowców zamordowano gazem. Czwartego zlikwiduje się inaczej.

— Dlaczego?

— To zupełnie jasne: istniały tylko trzy bomby gazowe.

Spokojny ton nieznajomego wywierał wrażenie bardzo przekonujące. Mimo to Devorny nie mógł wyzbyć się wątpliwości.

— Skąd pan wie o tym wszystkim? Mimo wszystko musi pan być w zmowie z przestępcami!

Po dłuższej chwili nieznajomy odparł z niewzruszonym spokojem, wolno, jak gdyby ważąc każde słowo:

— Być może, że istotnie należę do przestępców, z pewnością jednak nie do tych, których pan tropi. A skąd wiem o tym wszystkim? No tak, wiemy to i owo, niestety jednak nie wszystko... Jeśli chodzi o pana, to jest pan, jak to się mówi, wzięty we dwa ognie... Żeby skończyć z półsłówkami powiem panu jeszcze tylko tyle: należę do grupy pańskiego nieznanego przyjaciela.

Devorny postanowił niczym się już nie zdumiewać.

— Nie sądziłem, że mój nieznany przyjaciel rozporządza całą organizacją — powiedział chłodno i spokojnie.

— Mimo to, jest tak — potwierdził nieznajomy równie spokojnie. — A teraz, kiedy już odpowiedziałem na pańskie pytania, proszę mi wyjaśnić: czy przyjechał pan do Nowego Jorku wyłącznie celem zabrania tego aparatu fotograficznego?

— Był to główny cel mojej podróży — powiedział detektyw szczerze. Nabrał przekonania, że człowiek ten nie jest istotnie jego wrogiem. — Prócz tego chciałem się z kimś porozumieć.

— Z Lenglenem, wiemy o tym... Było to do przewidzenia. Kabel telefoniczny w jego mieszkaniu został przecięty punktualnie o godzinie 22 minut 7, to jest w chwili przyjścia pociągu z Buffalo do Nowego Jorku.

Teraz Devorny zdumiał się mimo wszystko.

— Przez kogo? — zapytał nie tając ciekawości. — Przez was, czy też przez waszych przeciwników?

Auto zatrzymało się niespodziewanie.

— Szybko! — krzyknął człowiek w ubiorze pilota. — Startujemy za chwilę!

Devorny ujrzał ciemny zarys gotowego do odlotu aeroplanu.

— Niech mi pan odpowie na moje pytanie — powiedział, kiedy obydwaj wysiedli z samochodu.

— Pozwoli pan — rzekł nieznajomy spokojnie — że na to pytanie nie udzielę panu odpowiedzi. Zwątpi pan może o naszej wobec pana przychylności, jeśli powiem, że...

— Mr Kenntlebury, wsiadać! — krzyknął ktoś głośno.

Devorny wspiął się szybko po stopniach. Kiedy wyjrzał na lotnisko przez okno samolotu, nieznajomego już nie było.

Po chwili stalowy ptak oderwał się od ziemi.

Ciąg dalszy nastąpi.

List z Warszawy.

Niezwykły ruch na odcinku młodzieżowym.

Warszawa już dziś przystroiła się na uroczysty obchód rocznicy **powstania listopadowego.** Odbyła się też piękna uroczystość poświęcenia **pomnika gen. Sowińskiego.** W oficjalnych przemówieniach najwięcej się mówiło **o znakomitościach Polski pomajowej** i dopiero w drugiej części przemówień złożono należny hołd bohaterskiemu obrońcy Warszawy, któremu wdzięczna i odrodzona stolica pomnik wystawiła. Nie bez przypadku najmniej podejrzane źródło, jakim jest „Kurier Poranny" piórem osławionej p. M. Wielopolskiej przypomina, że „gdy w arsenale w pamiętne dni powstania listopadowego rozdawano broń powstańcom, **zgłosili się Żydzi** (przez duże „Ż") i ku ogólnemu zdumieniu setkami ją rozbierali między siebie. Potem okazało się jednak, że zorganizowali oni **regularny handel tą bronią, uzyskaną darmo.** Ludzie płacili im na wagę złota szable i bagnety".

Właśnie nie dalej jak w sobotę ub. adwokaci okręgu sądu apelacyjnego w Warszawie stoczyli **ciężki bój z żydostwem.** Tragiczne to było posiedzenie i dziwna rzecz, że ta sama prasa, która przypomina nam **„zasługi"** żydów z okresu powstania, z taką rezerwą odniosła się do zmagań żywiołu polskiego z żywiołem obcym, a „Gazeta Polska" zamieściła **kilkunastowierszową wzmiankę,** całkowicie wypraną z rzeczy, które „drażnią". Gorzej, bo gdy kandydat frontu socjal-żydowskiego **adw. Nagórski** (ożeniony z żydówką) spoliczkował na zebraniu kawalera „Virtuti Militari" **adw. Suchodolskiego,** w „Polsce Zbrojnej" nie znajdujemy o tym ani jednego słowa.

Pod przemożnym hasłem walki z „fołksfrontem" w Polsce odbyło się w sobotę także **wielkie zgromadzenie ONR'owców spod znaku „Falangi"** w gmachu cyrku warszawskiego. Przemawiał sam wódz p. **Bolesław Piasecki,** którego witano podniesieniem ręki, okrzykami i hucznymi oklaskami. Obok stanęli dwaj jego adiutanci. W tej samej chwili puszczono w ruch reflektory, które jeszcze bardziej uwydatniały napisy: **życie i śmierć dla Narodu!** O tym „wodzu" p. Piaseckim czynniki warszawskie jeszcze nie tak dawno wyrażały się li tylko przez „panie poruczniku", charakteryzując go, jako „niezwykle interesującego młodego człowieka". Tym pilniej więc słuchaliśmy jego wywodów. Optyczne i akustyczne wrażenie — kiepskie, rozumowe — przewaga frazesów.

Mówił on o konieczności **przełomu, czyli rewolucji narodowej w Polsce.** Jego współpracownik p. Kwasiborski określił, że ma to być straszliwy przełom. Ludzie starego porządku przestaną rządzić, na ich miejsce przyjdzie **nowy typ Polaka.**

Walka na ogół została wypowiedziana intrygom, pieniądzu i mafii. Na tej płaszczyźnie jednak nie będzie ona przyjęta przez obóz przełomu narodowego. Kto tego nie zrozumie, będzie mu się co dzień tłumaczyć, lecz **na swawolę odpowie się uderzeniem.** Łagodna ewolucja, stopniowość rozwiązywania zagadnień w Polsce dziś już jest wykluczona. Jego przedmówcy zaś, m. in. p. Szpakowski uroczyście oświadczali, że gdyby „fołksfront", do którego zalicza on i ludowców i Stronn. Pracy, jak i cała opozycja wystąpiły czynnie, to wówczas przeciwstawią im się szeregi „Falangi". Dokona się przełom i czynniki żołnierskie wtedy będą wiedziały, za kim mają się opowiedzieć.

Poza tym nie było innych, aktualniejszych aluzji, chyba że zanotować jeszcze należy **gwałtowne wystąpienie przeciwko polityce wojewody Grażyńskiego,** a przede wszystkim wojew. Józewskiego, który gubi na kresach sprawę narodową i państwową.

Gdy wypowiadano się **przeciw demokracji,** ze strony bojówki socjalistycznej padł okrzyk: **niech żyje pięcioprzymiotnikowe głosowanie!** Zawrzało wtedy w całym Cyrku. **Socjalistów doszczętnie zmaltretowano.** Eudecy siedzieli cicho. I drugi raz przyszło do jeszcze większego „mordobicia". Gdyby odbywało się takie zebranie w innych warunkach, policja przy pierwszej sposobności rozwiązałaby je. Znać zresztą, że „Falanga" odczuła świeży przypływ większej gotówki. Świadczą o tym afisze, ulotki, odezwy i cały aparat, poprzedzający zebranie w Cyrku. Zebraną przed Cyrkiem bojówkę socjalistów policja rozpędziła. I drugi raz interweniowała policja na ul. Warackiej. Przełomowcy rozeszli się najspokojniej na obiad i spodziewanych wystąpień ulicznych nie było.

Dzień wczorajszy można nazwać **„niedzielą młodzieżową"** w stolicy. „Czwórporozumienie (Strzelec, harcerze i inni) urządziło w „sali Teatru Letniego" **akademię listopadową.** Niespodzianką jej były „gazy cuchnące". W ten sposób młodzi harcerze, którzy zostali wciągnięci do polityki, pierwszy raz wąchali nie proch, ale gazy cuchnące. Stawiali się też dzielnie, gdyż mimo wszystko akademia odbyła się.

Napadu tego nie dokonała młodzież narodowa, jako bezpośrednia nie zainteresowana. Dokonać tego musiała jedna z organizacji młodzieżowych, która liczyła, że właśnie szeregi czwórporozumienia wzmocnią jej nadrzędność i się zawiodła.

Tej samej niedzieli wypłynęła nowa organizacja młodzieżowa pod nazwą **„13 Maja — „rewolucyjni Piłsudczycy".** Na ulicach rozdawano ulotki tego nowotworu młodzieżowego, na razie jeszcze **mocno anonimowego.** Opowiada się on przeciwko krzywdzie społecznej, co czyni z Polski **„krainę łez i strasznej nędzy".** Młodzieży p. Koca zarzucają oportunizm i karierowiczostwo.

Jeśli już jesteśmy przy sprawach młodzieżowych to warto zaznaczyć, że potwierdza się pogłoska o kreowaniu **departamentu dla spraw młodzieżowych przy min. oświaty** z kierownikiem mjr. czynnej służby p. Galimatem, współpracownikiem „Polski Zbrojnej" (i współtwórcy ongiś „Legionu Młodych"), który niedawno ogłosił sensacyjny artykuł o **potrzebie całkowitego zmilitaryzowania społeczeństwa polskiego,** co wywołało liczne i zdecydowane repliki prasowe z wielu stron.

Aby uzupełnić pokłosie sprawozdawcze, należy dodać, iż na walnym zebraniu sekcji młodych lewicy sanacyjnej tzw. „Kl. Demokratycznego" opowiedziano się **za współpracą z socjalistami i ze Stronn. Ludowym.** (Zjazd metalowców, jako żelazna brygada PPS, wypowiedział się za znanymi już postulatami partii). Właśnie słówko jeszcze o Stron. Ludowym. W niedzielę w kościele św. Krzyża odprawione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę tych, którzy już odeszli w zaświaty. Mimo przeraźliwej niepogody przybyło **400 chłopów z okolic podwarszawskich ze sztandarami** oraz liczni wierni. Mszę św. odprawił ks. Niemkiewicz. Byli obecni m. in.: **członkowie władz Stronnictwa Pracy z p. Popielem, Modelskim, Kwiecińskim** na czele. Był też prezes **marszałek Rataj, ks. płk Panaś, prezes Kasperlik,** młodzież akademicka — ludowa i inni. Po nabożeństwie odbyła się żałobna akademia z przemówieniami. Produkcje artystyczne wykonała własna orkiestra ludowców.

Oto pokłosie z ub. niedzieli w stolicy.

Rys.

W hołdzie bohaterom powstania listopadowego.

Odsłonięcie pomnika gen. Sowińskiego.

Warszawa, 29. 11. (Tel. wł.) W przeddzień 107 rocznicy nocy listopadowej odbyły się w stolicy piękne uroczystości, poprzedzające **właściwy obchód święta podchorążych,** który odbędzie się dzisiaj. Przede wszystkim odbyła się uroczystość **odsłonięcia pomnika gen. Józefa Sowińskiego.** Pomnik stanął w parku Wolskim, w miejscu obok słynnej Reduty Wolskiej, gdzie zginął bohaterską śmiercią gen. Józef Sowiński, obrońca Warszawy.

Odsłonięcia pomnika dokonał reprezentant Prezydenta R. P. i marszałka Śmigłego-Rydza, pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. brygady **Janusz Głuchowski.**

Pomnik gen. Sowińskiego jest dziełem prof. Breyera i wyobraża generała Sowińskiego w bojowej pozycji, stojącego o szczudle. Na frontonie wyryty jest napis: **„Generał Józef Sowiński poległy 6. 9. 1831 roku na szańcach Woli w obronie Ojczyzny".**

W momencie odsłonięcia rozległ się salut armatni.

Równocześnie odsłonięto **tablicę pamiątkową na słynnej Reducie Ordona.**

W Teatrze Wielkim w Warszawie odbyła się **wielka akademia listopadowa,** urządzona przez czwórporozumienie organizacyj młodzieżowych woj. Grażyńskiego, a więc Związek Strzelecki, harcerstwo, Związek Młodzieży Wiejskiej i O. M. P.

Dowody winy Lewickiej są jasne.

Proces lubelski trwa już trzeci tydzień.

Lublin, 29. 11. Rozpoczął się trzeci tydzień procesu komunistycznego w Lublinie. Po zeznaniach kierownika brygady politycznej, obrona wysunęła szereg wniosków zmierzających do ujawnienia tajnych akt policyjnych dotyczących winy oskarżonej Lewickiej. Wnioski nie zostały uwzględnione.

Sensacją dnia był powtórny wniosek obrońców Lewickiej o wezwanie na świadka oskarżyciela, wiceprokuratora Boryczki, który prowadził w tej sprawie śledztwo. Prokurator Boryczko miałby zeznawać w sprawie szczegółów dotyczących badania w śledztwie świadka, konfidenta policji Karczewskiego. W odpowiedzi prokurator stwierdził, że stawianie po raz drugi wniosku o zbadanie go w charakterze świadka jest demonstracją przeciwko niemu i oświadczył, że obrona wystąpiła z nim wskutek tego, że **dowody winy przeciw Lewickiej są już zbyt jasne i mocne,** a przypuszczenie, że śledztwo szło w kierunku pominięcia pewnych okoliczności jest co najmniej niewłaściwe.

Sąd przychylając się do wywodów prokuratora wniosek obrony oddalił.

Jak Instytut Bałtycki sprawuje straż na Bałtyku?

Gdynia, 29. 11. (PAT) W lokalu Instytutu Bałtyckiego pod przewodnictwem wojewody pomorskiego Władysława Raczkiewicza odbyło się posiedzenie zarządu. W zebraniu wzięli udział gen. brygady Władysław Bortnowski i senator Bernard Chrzanowski. Według przedłożonego przez dyrektora Instytutu sprawozdania, działalność naukowo-wydawnicza Instytutu w ostatnim półroczu przedstawia się niezwykle obficie. Prócz dwóch czasopism — angielskiego „Baltic and Skandinavian Countries" i kwartalnika polskiego „Jantar" oraz dwóch prac monograficznych prusko-wschodnich dra Pociechy „Geneza hołdu pruskiego" i prof. dra Fiszera „Etnologia dojnych krów" — ukazały się trzy rozprawy w nowej serii prac gospodarczego archiwum morskiego.

W ożywionej dyskusji ustalono bogaty program naukowo-wydawniczy na najbliższą przyszłość. Ustalono, że przyszły zjazd pomorzoznawczy we Lwowie, ma się odbyć w połowie września 1938 r.

Przed 25 laty manifestacja narodowa w Poznaniu.

Poznań, 29. 11. Wczoraj odbył się w Poznaniu zjazd b. członków „Ogniw" organizacji samokształceniowej młodzieży, która zainicjowała 25 lat temu manifestację narodową przed pomnikiem Mickiewicza.

Uczestnicy zjazdu złożyli wieniec ze wstęgami o barwach narodowych pod pomnikiem Mickiewicza. Następnie odbyło się uroczyste zebranie koleżeńskie, poświęcone wspomnieniom podniosłych chwil z przed ćwierćwiecza, kiedy to młodzież poznańska zaskoczyła władze pruskie, dając publicznie wyraz swoich uczuć patriotycznych.

Prokurator założył apelację.

Poznań, 29. 11. W głośnym procesie przeciwko p. Drwęskiej prokurator Sądu Okręgowego w Poznaniu założył apelację od wyroku uniewinniającego.

Podczas przedstawienia zasłabł.

Poznań, 29. 11. Podczas wczorajszego przedstawienia „Bębna" w Teatrze Polskim grający rolę malarza dyrektor R. Boelke nagle zesłabł. W czwartym akcie zastąpił p. Boelkego, który doznał ataku sercowego p. Z. Noskowski. Pierwszej pomocy udzielili p. Boelkemu znajdujący się na widowni lekarze dr Bętkowski i dr Smoliński.

Zjazd dyrektorów szkół średnich w Poznaniu.

Poznań, 28. 11. Wczoraj rozpoczął się w auli państwowego gimnazjum im. Paderewskiego dwudniowy zjazd dyrektorów gimnazjów męskich i żeńskich oraz zakładów kształcenia nauczycieli z całego terenu kuratorium okręgu szkolnego w Poznaniu. Obrady rozpoczął kurator szkolny prof. dr Jakóbiec, który zreferował przebieg dyskusji, jaka była prowadzona na posiedzeniu Państwowej Rady Oświecenia Publicznego, następnie poruszył sprawę zadań szkoły. Z kolei wygłoszone zostały referaty syntetyczne, dotyczące wyników nauczania w 4-letnim gimnazjum męskim i żeńskim w dużym ośrodku oraz w zakładzie ogólnokształcącym na terenie małego miasta.

—::—

Wilno, 29. 11. (PAT.) Zblokowane organizacje studenckie szkoły nauk politycznych w Wilnie powzięły rezolucję potępiającą antypolskie uchwały studentów uniwersytetu kowieńskiego.

Ułatwienia dla zagranicznych dziennikarzy

w czasie wizyt ministrów zagranicznych w Polsce.

Warszawa, 29. 11. (Tel. wł.) Wydany został okólnik w sprawie ułatwień dla zagranicznych dziennikarzy przybywających do Polski okolicznościowo z okazji wizyt ministrów państw obcych. W wypadku przybycia zagranicznych dziennikarzy udzielane im będą przez wszystkie urzędy telegraficzne ulgi przy przesyłaniu depesz, zawierających wiadomości dla prasy, przy rozmowach telefonicznych itp. Zarządzenie to zastosowane będzie po raz pierwszy w czasie wizyty ministra spraw zagranicznych Francji, Delbosa w Warszawie, wraz z którym zapowiadany jest przyjazd licznych korespondentów prasy francuskiej. (r)

Podręcznik zakazany w szkołach.

Warszawa, 29. 11. (Tel. wł.) Ministerstwo Oświaty podało do wiadomości kuratoriów szkolnych, iż zakazanym zostało używanie w szkołach podręcznika historii A. Lechickiej, przeznaczonego dla klasy I-szej, liceów nowego typu. Przyczyną wydania tego zakazu było pominięcie cenzury podręczników szkolnych. (r)

Kolejki leśne uruchomione będą dla pasażerów.

Nowy typ połączeń kolejowych.

Warszawa, 29. 11. (Tel. wł.) Ministerstwo Komunikacji udzieliło dyrekcjom lasów państwowych zezwolenia na eksploatację kolejek leśnych dla ruchu pasażerskiego. Stanowić to będzie poważne udogodnienie w wielu miejscowościach pozbawionych dotąd normalnej komunikacji kolejowej. Kolejki leśne będą również wykorzystane dla ruchu turystycznego. M. in. pociągi leśne dla turystów uruchomione będą w górskich miejscowościach Małopolski Wschodniej na trasie Worochta—Foroszczenka, długości 14 km i na linii Nadwórna—Rafajłówka, długości 34 km. (r)

Preliminarz budżetowy na r. 1938-39.

Warszawa. (PAT) Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej doręczony został przez podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu dr. T. Grodyńskiego egzemplarz preliminarza budżetowego na rok 1938/39.

Egzemplarze tego preliminarza doręczone zostały następnie przez podsekretarza stanu dr. T. Grodyńskiego p. marszałkowi E. Śmigłemu-Rydzowi, prezesowi rady ministrów gen. Sławoj-Składkowskiemu, marszałkowi senatu A. Prystorowi, marszałkowi sejmu S. Carowi, oraz prezesowi Najwyższej Izby Kontroli dr. J. Krzemieńskiemu.

Jedna partia w Brazylii.

Rio de Janeiro. (PAT) Z chwilą zmiany konstytucji w Brazylii zaobserwować się daje silny prąd unifikacyjny, którego wynikiem ma być stworzenie **jednej partii narodowej** Partide Nacional, mającej stanowić silne oparcie dla obecnego rządu. Podstawą tej partii ma być blok stronnictw prorządowych, który stanowił większość w rozwiązanej izbie deputowanych i senacie. Będzie to **jedyne stronnictwo, obejmujące całą Brazylię,** w której stanach istniały dotąd różne stronnictwa regionalne o różnych nazwach i programach, różniczkujących nawet wielkie grupy ludzi tych samych przekonań politycznych na partie pod różnymi kierownictwami. Inicjatywa wyszła od powstałej niedawno organizacji, nazwanej Partido Getulista (Getulie Argas).

Czesi nie wypełnili przyrzeczeń.

Praga. (PAT) Poseł Boehm, członek niemieckiej aktywistycznej partii agrarnej, wygłosił w komisji budżetowej sejmu przemówienie, w którym domagał się przyśpieszenia wykonania porozumienia rządu z aktywistami niemieckimi z lutego rb. Poseł Boehm oświadczył, że **niemieccy aktywiści poświęcili swą popularność dla zbliżenia między obydwoma narodami, ale przyrzeczenia czeskie nie zostały spełnione.**

Gdyby nie można było osiągnąć bardziej konkretnych wyników, aktywiści niemieccy musieliby poddać rewizji swe stanowisko. Strona czeska winna troszczyć się o to, by aktywistyczna część Niemców Sudeckich nie straciła wiary w możliwość pokojowego załatwienia zagadnienia niemieckiego. W podobnym duchu przemawiał przedstawiciel drugiego niemieckiego stronnictwa aktywistycznego chrześcijańsko-społecznego poseł dr Loschka.

Co INNI piszą

Czy w Polsce jest totalizm?

W rozwijającej się ostatnio dyskusji o totalizmie zabrała głos „Polityka" (dawny „Bunt Młodych"), która obok dowodzeń teoretycznych, wysuwa takie, ze wszechmiar interesujące twierdzenie praktyczne:

„Przez totalizm rozumiemy **zglajchszaltowanie sądownictwa, zniesienie resztek wolności prasy, dowolność administracji.**

Dlatego z niewątpliwym niepokojem opinia musi śledzić wszelkie przejawy wykorzystywania stanowisk urzędowych i administracyjnych dla **rozbudowy własnych „partyj" i obsadzania stanowisk „swoimi" ludźmi**: tutaj też trzeba wspomnieć o gleichszaltowaniu Śląska przez p. **Grażyńskiego, Wołynia** przez p. Józewskiego, **Warszawy** przez p. Starzyńskiego, **Wilna** przez p. Bociańskiego. I nawet w rządzie p. **Poniatowski** nie tylko rozbudowuje swój własny aparat partyjno-polityczny, ale bardzo usilnie pracuje nad uzależnieniem od siebie niezależnych organizacyj działających w zakresie jego resortu — jak np. Związku Izb i Organizacyj Rolniczych i poszczególnych Izb. Każdy przeciwnik totalizmu powinien z tymi przejawami otwarcie i stanowczo walczyć".

Jest to jeszcze jeden dowód niezwykłości naszej sytuacji politycznej. **Nie ma totalizmu od góry, ale jest za to cały szereg folwarków totalistycznie rządzonych!...**

—::—

Obchód 30-lecia zgonu Wyspiańskiego w Krakowie.

Kraków, 29. 11. (PAT). 30-tą rocznicę zgonu Stanisława Wyspiańskiego uczcił Kraków uroczystym nabożeństwem żałobnym, odprawionym za jego duszę w kościele oo. paulinów na Skałce.

W krypcie zasłużonych na Skałce staraniem Polskiego Radia odbyło się **uroczyste złożenie hołdu pamięci Stanisława Wyspiańskiego** przez szerokie sfery społeczeństwa krakowskiego.

Teatr Miejski im. Juliusza Słowackiego wystawił z pełnym pietyzmem „Bolesława Śmiałego".

Pomoc lekarska dla bezrobotnych.

Piękna inicjatywa lekarzy krakowskich

Kraków, 29. 11. (Tel. wł.) W tutejszej Izbie Lekarskiej odbyła się konferencja poświęcona organizacji pomocy lekarskiej dla bezrobotnych w okresie zimowym 1937-38. W wyniku konferencji postanowiono, że wszyscy bezrobotni, korzystający z opieki Komitetu Pomocy Zimowej, będą mogli za przedłożeniem legitymacji z Funduszu Pracy korzystać z bezpłatnej opieki lekarskiej w ambulatoriach wszystkich szpitali krakowskich. Recepty uprawniać będą bezrobotnych do bezpłatnego otrzymania leków w aptekach.

Francuscy przemysłowcy budują

w Częstochowie 250 domków dla swoich robotników.

Częstochowa, 29. 11. Pat.) Wczoraj odbyło się poświęcenie osiedla robotniczego, wybudowanego w dzielnicy Zawodzie przez dyrekcję zakładów fabrycznych „Union Textile". **Z ogólnej ilości projektowanych 250 domków w tym roku wybudowanych zostało i oddano do użytku 43.** Na uroczystość przybył minister opieki społecznej Kościałkowski, **ambasador francuski Noel**, wiceminister przemysłu i handlu dr Rose, wojewoda kielecki Dziadosz i główny inspektor pracy Klot. Aktu poświęcenia nowo zbudowanego osiedla dokonał biskup częstochowski ks. dr Kubina. Przemówienia wygłosili dyrektor zakładów p. Couturon i min. Kościałkowski.

Uroczystość zakończył bankiet w hotelu Polonia, w czasie którego przemawiali min. Kościałkowski i ambasador Noel.

527 żydów

zasiądzie na ławie oskarżonych.

Piotrków. W związku z żydowskim „strajkiem protestacyjnym" żydów w dniu 19 października, który pomyślany był jako protest przeciwko wprowadzeniu getta na wyższych uczelniach, Starostwo Powiatowe w Radomsku **ukarało w drodze administracyjnej 527 żydów grzywnami za awantury i złośliwe zamknięcie sklepów.** Wszyscy ukarani żydzi wnieśli odwołania do Sądu Okręgowego w Piotrkowie.

Jak się dowiadujemy, sąd wyznaczył już termin procesu 527 żydów. Niewątpliwie będzie to ciekawy widok kiedy przeszło 527 żydów zasiądzie na ławie oskarżonych.

Awantury akademickie

i zawieszenie wykładów we Lwowie.

Lwów, 29. 11. (Tel. wł.). Rektor uniwersytetu prof. Kulczyński **w związku z zajściami przeciw żydom zawiesił wykłady do poniedziałku 29 bm.** Senat akademicki obradował nad sytuacją na uniwersytecie.

Z powodu zajść na politechnice lwowskiej, w czasie których musiała interweniować policja, rektor politechniki wydał w piątek zarządzenie **zawieszające wykłady ćwiczenia i rysunki na politechnice do poniedziałku, 29 bm.**

W piątek około południa doszło do awantury na politechnice. Wszystkie te zajścia powstają na tle ogłoszonych przez młodzież narodową **„dni bez żydów".**

Zmiana opakowania proszków z Kogutkiem

Nędza chałupników wielkopolskich woła o natychmiastowy ratunek.

„Jutro pracy", które w szeregu artykułów zajmuje się nędzą chałupników, stwierdza, że występuje ona jaskrawo nie tylko w białostockim i łódzkim, ale i w Wielkopolsce. **Nędza i krzywda chałupników również i w Wielkopolsce woła o sprawiedliwość i naprawę schorzałych stosunków.**

„Dwa największe miasta Wielkopolski, Poznań i Bydgoszcz, liczą przeszło 800 chałupników tylko w dwóch zawodach: krawców i szewców. 400 chałupników-krawców ma Poznań, 100 Bydgoszcz. 220 chałupników-szewców ma Poznań, 80 — Bydgoszcz. W tej liczbie — pracujących samodzielnie, czyli w pojedynkę jest połowa; przy pomocy rodziny reszta; mały zaś odsetek, około 10 proc. zatrudnia siły najemne z poza rodziny.

Płaca i zależność.

Zarobki chałupników zależą od ilości godzin pracy. W każdym razie **praca z reguły trwa nie krócej niż 12 godzin na dobę.** Przy takiej „orce" chałupnik-krawiec, pracujący w pojedynkę zarobi do 3 zł dziennie. Chałupnik pracujący przy pomocy całej rodziny lub sił najemnych zarobi **od 5 do 6 zł dziennie.** Tyle krawcy.

Szewcy mają znacznie gorzej. Tygodniówka samotnego nie przekracza 16 zł, „zbiorowego" zaś — 20 zł.

Od kogo ci chałupnicy zależą? Najczęście od firm konfekcyjnych i składów obuwia. Chałupnik otrzymuje od nakładcy materiał już przykrojony wraz dodatkami. W krawiectwie dostają przeważnie poszczególne części do wykonania: marynarki, kamizelki, spodnie.

W każdym razie praca chałupnicza w obu tych branżach, krawieckiej i szewskiej, **ma charakter sezonowy, co wybitnie pogarsza sytuację chałupnika.** Co zarobi w sezonie, musi mu wystarczyć na cały rok".

„Jutro pracy" nawołuje do walki z obecnymi formami **chałupnictwa, które stanowią degradację rzemieślników.** Walka ta musi polegać na pomocy kredytowej przez udzielanie spółdzielniom chałupniczym długoterminowych pożyczek bezprocentowych, na organizacji chałupnictwa i na zmianie ustawy o chałupnictwie.

Na ziemiach b. zaboru niemieckiego **obowiązuje dotąd ustawa pruska o chałupnictwie z dnia 20. XII. 1911 r.** Jest ona przestarzała, przepisy jej nie są przestrzegane. Nie odpowiada oną aktualnym warunkom życia polskiego, stanowi anachronizm w Polsce Niepodległej.

„POLACY ZAGRANICĄ"

organ Światowego Związku Polaków z Zagranicy.

Najnowszy numer tego miesięcznika informującego wyczerpująco o Polakach za granicą, jest tym razem w swej głównej części poświęcony **Polakom w Belgii, Holandii i Luksemburgu.** Treść numeru jest tym ciekawsza, że pochodzi w znacznej części spod pióra samych Polaków z terenu belgijskiego.

Numer otwiera artykuł **Wł. Oszeldy „Wolność i braterstwo"**, napisany z okazji uroczystości **ku czci gen. Krzyżanowskiego w Ameryce.** W związku z tym następują też teksty przemówień obu prezydentów tych krajów: Rosevelda i Mościckiego oraz zobrazowanie całokształtu tych wielkich uroczystości na gruncie amerykańskim — pt.: **„Dni polskiej chwały w Ameryce".**

Następnie głos mają Polacy z Belgii: **„Kraje gościnne dla Polaków"**, „Sami o sobie", „Życie, cele i dążenia emigracji polskiej w Belgii", „Struktura organizacyjna emigracji polskiej w Belgii", „Struktura organizacyjna emigracji polskiej w Belgii", „Robotnik Polski", „Górnik emigrant, „Prasa polska", „Polscy duszpasterze", „Młodzież polska", „Szkolnictwo polskie", „Harcerstwo", „Organizacje kobiece". Wreszcie Polacy w Holandii i Luksemburgu.

Ostatnia część obfitej treści numeru zawiera ciekawe relacje **o akcji letniej, o bozowo-turystycznej Światowego Związku,** w końcu, jak zwykle — dodatek oświatowo-wychowawczy i sportowy.

Całość numeru cechuje staranność wykonania, urozmaicenie techniczne tekstu, a zmieniająca się barwna estetyczna okładka sprawia, że się chętnie bierze to pismo do ręki. Cena numeru 70 groszy.

Lawina zasypała narciarza.

Zakopane, 29. 11. Zawiadomiono Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, że około godz. 10 przed południem **przy schodzeniu z przełęczy Tomanowej lawina zaskoczyła i porwała jednego z czołowych narciarzy, Zdzisława Słowińskiego.** O wypadku zawiadomił Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe towarzyszący mu narciarz Sobczyk. W góry wyruszyło pogotowie, które mimo dwudniowych poszukiwań **nie odnalazło jeszcze zwłok zasypanego.**

Sztorm na polskim morzu.

Jastarnia, 29. 11. (PAT) Przy dużych i gwałtownych opadach gradu, śniegu i deszczu, **rozpętał się na polskim morzu gwałtowny sztorm.** Morze jest silnie wzburzone. Impet nawałnicy daje się odczuwać bardzo silnie u polskich brzegów. **Wysoka fala zalała plażę pomiędzy Karwią a Dąbkami,** podchodząc do wydm, które nieznacznie podmyła. Sztorm osiągnął wczoraj **punkt kulminacyjny i w nocy począł osłabnąć.**

Miesiąc kończy się...

LISTOPAD

30

WTOREK

Andrzeja ap.

Wschód słońca godz. 7 m. 45
zachód słońca godz. 15 m. 51

Stracenie szeika Saadi, przywódcy Arabów palestyńskich.

Jerozolima, 29. 11. Szeik Farhan Saad został w sobotę rano stracony przez powieszenie w więzieniu w Akko. Jest to pierwszy wyrok śmierci, wykonany na podstawie orzeczenia sądu wojennego.

Damaszek, 29. 11. Przed tutejszym konsulatem W. Brytanii odbyły się wielkie demonstracje protestacyjne przeciw wykonaniu wyroku śmierci na osobie szeika Farhana Saadi. W demonstracjach wzięło udział około 50.000 ludzi. Dla ochrony konsulatu zawezwano **specjalne oddziały rezerwy policyjnej.** (Czy takie wyroki ułagodzą Arabów? — trzeba wątpić).

Przeciwżydowskie demonstracje na Litwie.

Królewiec, 29. 11. (PAT) Jak donoszą z Litwy, w kilku miejscowościach doszło do poważnych demonstracyj antyżydowskich. W Hawalch demonstranci **powybijali szyby w domach i sklepach żydowskich.** W Wiłkomierzu i Kłajpedzie doszło również do demonstracyj, przy czym powybijano szyby w żydowskich sklepach i poturbowano kilku żydów. Policja dokonała wielu aresztowań.

Sesja zwyczajna parlamentu otwarta.

Pierwsze posiedzenie sejmu w środę dnia 1 grudnia.

Warszawa, 29. 11. (Tel. wł.) Zarządzeniami z dnia 27 bm. Prezydent Rzeczypospolitej otworzył sesję zwyczajną sejmu i senatu. Zarządzenia powyższe wręczył w sobotę ubiegłą marszałkom sejmu i senatu dyrektor biura prawnego w prezydium rady ministrów p. Wł. Paczoski. Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o otwarciu sesji zwyczajnej sejmu brzmi:

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o otwarciu sesji zwyczajnej sejmu.

Na podstawie art. 12 p. o. ustawy konstytucyjnej otwieram z dniem dzisiejszym sesję zwyczajną sejmu.

Warszawa, dnia 27 listopada 1937 r.

Prezydent Rzeczypospolitej (—) I. Mościcki.
Prezes Rady Min. (—) Sławoj-Składkowski.

Zarządzenie Prezydenta RP o otwarciu sesji zwyczajnej senatu ma brzmienie analogiczne.

Pierwsze posiedzenie sejmu wyznaczone zostało **na dzień 1 grudnia na godz. 11 r.** Senat zbierze się w nadchodzący piątek. (r)

Gazy na akademii tzwórporozumienia

Warszawa, 29. 11. Akademia Listopadowa, urządzona przez „czwórporozumienia" (Siew, Strzelec, **Harcerstwo** i O. M. P.), została zakłócona gryzącym dymem, dobywającym się z rozdeptywanych ampułek, które rozrzucono między krzesłami oraz na przejściach w Teatrze Letnim. Z obecnych jednak teatru nikt nie opuścił na znak demonstracji przeciwko takiemu rodzajowi ataku. Ampułki były rzucone i za kulisy. Sprawców nie wykryto. Gospodarze akademii dopatrują się jednak, że uczyniła to jedna z organizacji młodzieżowych.

Żałosny koniec boksera olbrzyma Carnery.

Przed czterema laty mistrzem świata, a obecnie nędzarzem.

(X) Biedny Primo Carnera! Wielka porażka, jaką poniósł przed kilku dniami, pokonany przez francuskiego boksera Di Meglio zakończyła jego karierę na zawsze. Była to bardzo dotkliwa porażka. Mimo, że olbrzym włoski Carnera ważył 25 i pół kilograma więcej od swego przeciwnika, poniósł sromotną klęskę. Były mistrz świata wygwizdany został przez dziesiątki tysięcy widzów. Kolos smutne robił wrażenie, gdyż przez długi czas walki stale tylko był ostro atakowany przez swego przeciwnika i ograniczył się jedynie do obrony.

NUMER BUTÓW — 56!

Co za upadek! Aczkolwiek Carnera nie jest wcale człowiekiem starym jak na boksera: w ubiegłym miesiącu skończył dopiero lat 31. Schmeling nie jest młodszy od Carnery a jak wielką rolę odgrywa bokser niemiecki w międzynarodowym sporcie bokserskim. Bokser Schmeling jednak inny, lepszy prowadzi tryb życia — co dla sportowca ogromne ma znaczenie — aniżeli Carnera, który zasłynął nie tylko z tego, że ma tak wielką wagę i numer butów 56, lecz także z swych licznych afer...

Gdy w dniu 25 października 1906 urodził się w miejscowości Seguale pod Wenecją, Carnera wzbudził już wówczas powszechny podziw swą wagą sześciu kilogramów. Do szkoły uczęszczał przez cztery lata, potem udał się do Francji, gdzie pracował w warsztacie stolarskim, lecz niedługo tam wytrwał. Następnie dał się zaangażować do cyrku a w 1925 roku jako bokser zadebiutował w miejscowości Chateauroux. Pierwszy jego występ nie udał się. Dopiero później po trzech latach zajął się nim pewien bardzo sprytny, francuski manager Leon Sée, który z Carnery zrobił pierwszorzednego boksera i dzięki temu managerowi Carnera stał się niebawem wielką atrakcją. Różne skandale i skandaliki dokoła osoby tego olbrzyma zyskały mu również wielki rozgłos w świecie. Amerykanom zaimponował Carnera przede wszystkim olbrzymimi rozmiarami swej postaci.

GULIWER W KRAJU KARZEŁKÓW.

Przebywając przed kilku laty w Anglii, Carnera stał się tam najpopularniejszym człowiekiem angielskiego kontynentu. Znowu sprytny manager boksera postarał się o to, że na „Guliwera przebywającego w kraju karzełków" zwrócono od razu powszechną uwagę. Dzienniki angielskie sumiennie notowały wszelkie ciekawe szczegóły, dotyczące życia tego olbrzyma. I tak w hotelu nie można było dla niego znaleźć dostatecznie wielkiego łóżka, a na śniadanie podawano mu podwójne a czasami nawet potrójne porcje, które olbrzym spożył z łatwością. Trudności miał oczywiście również z nabywaniem garderoby, gdyż nigdzie w składach nie mógł znaleźć przedmiotów, które by mu się na coś przydały. Za wyjątkiem guzika do kołnierzyka, wszystko musiał zamówić sobie na miarę. Wielkie wrażenie wywarła swego czasu afera miłosna Carnery, który zapalił się do pewnej kelnerki włoskiej Emilii Tersini. Wobec niedotrzymania obietnicy zawarcia małżeństwa, poszkodowana kelnerka wniosła przeciwko bokserowi skargę, żądając 4.200 funtów szterlingów odszkodowania.

Przed czterema laty w czerwcu 1933 r. Carnera został mistrzem świata w boksie. W wielkim stadionie Madison Square Garden w Nowym Jorku zgromadziło się ponad 50.000 publiczności, ażeby śledzić przebieg walki między mistrzem świata Jack Sharkeyem a Primo Carnerą. Wzywający Sharkeya do walki olbrzym Carnera został mistrzem świata. Od tego czasu kroczył od zwycięstwa do zwycięstwa: w 81 walkach tylko pięć razy został pokonany i to, cztery razy na punkty, a raz przez dyskwalifikację. Nigdy jednak w tym czasie Carnera nie został znokautowany. Najpiękniejszym jednak było jego zwycięstwo nad mistrzem świata Sharkeyem. Nikt z rzeczoznawców nie przypuszczał, że Sharkey zostanie pokonany. Jedynie publiczność składająca się przeważnie z Włochów (w samym Nowym Jorku mieszka blisko milion Włochow) przeczuwała zwycięstwo Carnery, który istotnie w szóstej rundzie zwyciężył nokautem.

WSZYSTKO TOBIE ZAWDZIĘCZAM, MATKO!

Po roku olbrzym stracił tytuł mistrza świata. Maks Baer pokonał Carnerę i zdobył tytuł. Twardym uderzeniom Baera, Carnera nie mógł przeciwstawić żadnych specjalnych uderzeń.

Carnera był piątym z rzędu bokserem nieamerykańskiego pochodzenia, który zdobył mistrzostwo świata w boksie w wadze ciężkiej. W 1921 r. tytuł zdobył Francuz Carpentier, w 1923 r. Argentyńczyk Tirpo, nazwany „bykiem pampasów", który jednym silnym uderzeniem nawet Dempsey'a wytrącił z ringu, w 1928 r. Australijczyk Tom Heency, w 1930 r. Schmeling, a w r. 1933 Carnera. Zwycięstwo to Włosi przyjęli z entuzjazmem. „Debbo tutto a te, mamma" — „wszystko tobie zawdzięczam, matko" — tej treści telegram po wspaniałym zwycięstwie wysłał Carnera do swej matki.

Olbrzym, zarabiający przez szereg lat wielkie sumy, popadł obecnie w nędzę. Przed sądem konkursowym w Londynie odbyło się niedawno zebranie wierzycieli, na którym stwierdzono, że z całego majątku Carnery pozostało tylko 4.324 funtów szterlingów długów. Do długów doliczyć trzeba sumę 4.200 funtów, oskarżoną przez kelnerkę, której olbrzym obiecał małżeństwo. Biedny Carnera! Nie długo trwało jego szczęście, a koniec jego kariery bokserskiej jest bardzo żałosny.

Kto będzie 800-tysięcznym abonentem Polskiego Radia?

W ciągu ostatnich dwóch lat ilość słuchaczy Polskiego Radia niemal podwoiła się, gdyż przed dwoma laty Polskie Radio liczyło około 400.000 abonentów. Podkreślić należy, że ci nowi słuchacze, to nie jest już jak dawniej elita intelektualna i materialna, ale szerokie rzesze ludu wiejskiego i miejskiego. W związku ze wzrostem liczby radiosłuchaczy w tych sferach, Polskie Radio spopularyzowało swój program ogólnopolski.

Cały szereg wystaw radiowych organizowanych w różnych miastach prowincjonalnych, kursy instruktorskie, współpraca różnych organizacyj społecznych z Komitetem Radiofonizacji kraju, rozwój akcji świetlicowej itp. oraz konkursy Polskiego Radia, wszystko to przyczynia się do podniesienia tempa radiofonizacji kraju.

W najbliższym czasie spodziewane jest zarejestrowanie w kartotekach Polskiego Radia abonenta nr 800.000. Jak zwykle przy przekraczaniu tego rodzaju okrągej cyfry abonentów — Polskie Radio nagrodzi abonenta nr 800.000 oraz jego najbliższych sąsiadów cennymi upominkami, które wręczone zostaną w czasie specjalnej audycji.

Każdy więc kto ma zamiar stać się abonentem radia w najbliższym czasie powinien przyśpieszyć swą decyzję, gdyż istnieje okazja do zarejestrowania się jako abonent Polskiego Radia nr 800.000.

Pogrzeb Mac Donalda.



Marynarze wynoszą z okrętu okrytą sztandarem państwowym trumnę ze zwłokami b. premiera angielskiego Mac Donalda, który już po śmierci wrócił do ojczyzny.

Tajemnica ruletki.

Statystyka interesująca miłośników hazardu.

Opublikowane zostały dane statystyczne o sezonie ruletkowym w Monte Carlo (1936-37). Cyfry i niektóre zestawienia niewątpliwie zainteresują miłośników hazardu. Badania statystyczne obejmują 136.232 numery, które wypadły na stole ruletkowym nr 2 w kasynie Monte Carlo w ciągu 12 miesięcy.

Okazuje się, że wszystkie 37 numerów powtórzyły się w ciągu roku w przybliżeniu jednakową ilość razy. Najczęściej wypadał numer 5 (3.977 razy), a najrzadziej nr 33 (3.302 razy). Przeciętna powtórzeń dla poszczególnych numerów wynosi 3.681 razy, przy czym 19 numerów przekroczyło tę przeciętną, a 18 numerów nie osiągnęło jej. Gdyby ktoś grał, nie powiększając stawek nieustannie na nr 5, to wygrałby w ciągu roku 38.300 franków (przy stawce 5 fr.), ale gdyby grał nieustannie na nr 33, to przegrałby w ciągu roku 86.000 franków.

„Faworytami" w ubiegłym roku były numery 5, 31 i 4. Najgorszymi numerami były: 33, 29 i 1. Należy zaznaczyć, że numery 33 i 1 sąsiadują z sobą na kole ruletki. Dwa razy z rzędu wypadał ten sam numer 3.362 razy, trzy razy z rzędu — 90 razy, a tylko w czterech wypadkach ten sam numer wypadł z rzędu 4 razy Jest to cyfra rekordowa w porównaniu z ubiegłymi latami.

Zarejestrowany został również i inny rekord: 23 marca nr 7 nie wychodził w ciągu 444 gier!... Odległości w powtarzaniu się numerów były w ogóle znaczne w tym roku: 20 listopada nr 8 wyszedł po 299 grach, 4 kwietnia nr 20 wyszedł po 332 grach itd.

Pierwszy tuzin miał przewagę w ciągu ubiegłego roku o 1.051 razy w stosunku do trzeciego (44.601 razy wobec 43.550) i o 257 wobec drugiego tuzina. Szczególnie długich serii prostych szans nie notowano w ubiegłym sezonie: tylko jeden raz „Czarne" wychodziło 21 razy z rzędu i dwa razy w ciągu roku zanotowano serie po 16 i 17 razy. Zanotowano 20 dni z rzędu, podczas których „czarne" ani „czerwone" nie wychodziły z rzędu więcej niż 8 razy.

—o—

Z PROWINCJI.

Czy Książę Radziwiłł zostanie ubezwłasnowolniony?

Ostrów. We wtorek w południe, przed sądem grodzkim w Ostrowie, rozpatrywany był wniosek rodziny księcia Michała Radziwiłła, a mianowicie: córki z pierwszego małżeństwa, Leontyny hrabiny Skórzewskiej, ks. Janusza Radziwiłła, oraz jednego bratanka, idący w kierunku ustanowienia tymczasowego opiekuna dla księcia Michała Radziwiłła. Wniosek złożony został z uwagi na to, iż do sądu złożony już został wniosek o ubezwłasnowolnienie, którego rozpątrzenie wymaga zazwyczaj dłuższego przeciągu czasu.

Wniosek o wyznaczenie tymczasowego kuratora uzasadniony został słabością umysłową, marnotrawstwem i zamierzonym małżeństwem księcia Michała Radziwiłła z żydówką Suchestow.

Książę Michał Radziwiłł przedłożył sądowi korzystne dla siebie świadectwo senatora dr. Domaszewicza, psychiatry ze Lwowa. Sąd grodzki na podstawie tej opinii nie nabrał przekonania, by natychmiastowe wyznaczenie kuratora dla księcia Radziwiłła było konieczne i wniosek odrzucił. Odrzucenie tego wniosku nie przesądza, sprawy sądowego ubezwłasnowolnienia księcia Michała Radziwiłła.

Dziennikarz francuski o telewizji.



Telefon telewizyjny na linii Berlin-Lipsk. W przyciemnionej kabinie słyszy i widzi się dobrze telefonującego.

Znany współpracownik działu technicznego francuskiego tygodnika radiowego „Haut-Parleur", wychodzącego w Paryżu, major Watts zamieścił w wspomnianym czasopiśmie następujące ciekawe spostrzeżenia, dotyczące telewizji na wystawie światowej:

Jedną z głównych atrakcyj wszechświatowej wystawy w Paryżu to pokaz telewizyjny w pawilonie niemieckim. Dziennikarze francuscy i zagraniczni nie potrzebowali wyjeżdżać do Berlina, ażeby przekonać się o wielkich postępach w tej dziedzinie. Wyniki są nadzwyczajne, nawet lepsze od rezultatów osiągniętych dotychczas w Londynie. Po serdecznym przyjęciu byliśmy świadkami bezpośrednich zdjęć telewizyjnych na tarasie pawilonu. Następnie poproszono dziennikarzy do znajdującej się na parterze sali przyjęć, dokąd transmitowano obrazki z odległości bez drutu. Dwa wielkie telewizyjne aparaty odbiorcze Telefunkena reprodukowały obrazki bardzo dokładnie przy zastosowaniu 441 linii. Ostre i równe obrazy, niezwykle plastyczne, przedstawiające wspaniałą perspektywę ożywionego ruchu wystawowego w pobliżu wieży Eiffla, wywołały ogólne zdumienie. Przed naszymi oczyma bowiem przesunął się jak gdyby dobry film z ostro zarysowanym tłem.

Tą samą drogą nadawane filmy wyszły znakomicie. Poza praktycznie zademonstrowaną na wystawie telewizją, drugą atrakcją w tym pawilonie był telefon telewizyjny, jaki istnieje w Niemczech na linii Berlin—Lipsk. Podczas telefonowania osoby prowadzące rozmowę w obu miastach widzą się wzajemnie. W przyciemnionej kabinie jeden widzi drugiego bardzo dobrze. Doskonale i wyraziście wychodzi popiersie telefonującego. Postęp w tej dziedzinie w Niemczech jest większy, aniżeli zdawało się Francuzom — kończy major Watts, opisując swe wrażenia.

Polska uczona zmarła w puszczach peruwiańskich.

Państwowe Muzeum Zoologiczne w Warszawie otrzymało w ub. tygodniu wiadomość o tragicznej śmierci polskiej uczonej, wybitnej specjalistki w dziedzinie entymologii, Marii Isaakowej. Isaakowa będąca właścicielką jednego z największych w Europie zbiorów motyli i owadów egzotycznych, wyjechała w r. b. do Brazylii i Peru dla uzupełnienia swych zbiorów. Od blisko 5 miesięcy przebywała ona nad rzeką Amazonką, w najtrudniejszych warunkach klimatycznych. Zdołała ona w tym czasie przejechać prawie pół drogi do Andów. Jednakże w miejscowości Ikwitos na terenie republiki Peru zapadła ona na ciężką febrę i poniosła śmierć. (r)

Wzrost wywozu konfekcji.

Warszawa. (PAT) W ciągu 9 miesięcy br. wyeksportowano z Polski 20.022 q artykułów konfekcyjnych, wartości 15 miln. 356.000 zł, podczas gdy w analogicznym okresie r. ub. — 17.025 q wartości 10 miln. 772 tys. zł. Wywóz wzrósł więc w porównaniu do r. ub. o 16 procent pod względem wagi i o blisko 50 procent pod względem wartości. Powodem tego pomyślnego stanu rzeczy było poważne zwiększenie się eksportu odzieży męskiej oraz wyrobów skórzanych.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 29 listopada 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Saturnina m.
Jutro: Andrzeja ap.
Wschód słońca o godzinie 7.44.
Zachód słońca o godzinie 15.51.

Stan pogody.

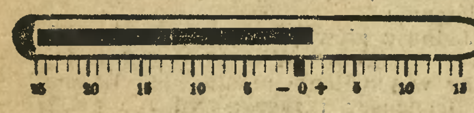
Przelotne opady śnieżne.

Nad Polską utrzymywał się wczoraj szybki przepływ chłodnego i wilgotnego powietrza polarno-morskiego z północnego zachodu. Ta ożywiona cyrkulacja atmosferyczna, trwająca od paru dni, jest związana z utrzymywaniem się niżu barometrycznego nad Rosją Zachodnią. Od wczoraj niż ten szybko się wypełnia. Wczoraj na zachodzie kraju była pogoda o zachmurzeniu zmiennym, przeważnie dużym, miejscami z przelotnym śniegiem z deszczem. Poza tym było pochmurno z opadami śnieżnymi. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 3 st na Pomorzu do —3 st na Wileńszczyźnie. W Tatrach wysokich było —12 st. Dziś rano w Bydgoszczy lekki przymrozek i pogodnie.

Przewidywany przebieg pogody: W całym kraju pogoda zmienna z przelotnymi opadami śnieżnymi, zwłaszcza w części wschodniej. Temperatura w ciągu dnia w pobliżu zera.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 29. XI. do 5. XII.

1) Apteka Piastowska, Śniadeckich 49, telefon 3682.
2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, tel. 3098.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz 9 do 16 W niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie wystawa obrazów i szkiców Jana Matejki.

Z TEATRU MEJSKIEGO.

W poniedziałek, we wtorek i środę **„EMILIA PLATER“**, rapsod bohaterski T. Konczyńskiego. W piątek ostatni raz w sezonie **„NIE-BOSKA KOMEDIA“** Z. Krasińskiego.

W dalszym ciągu odbywają się codziennie próby z najlepszej premiery, którą będzie **„PANNA COCTAIL“** St. Kiedrzyńskiego. Reżyseruje K. Korecki.

Św. Mikołaj w Teatrze. Tradycyjnym zwyczajem odbędą się w Teatrze Miejskim przedstawienia dla młodzieży i dziatwy połączone z rozdawaniem upominków przez św. Mikołaja.

W sobotę, niedzielę i poniedziałek o godz. 16 po cenach najniższych ukaże się piękna baśń fantastyczna Walewskiego **„KRÓLEWNA TATR“** w wykonaniu czołowych sił naszego zespołu. Kancelaria Teatru codziennie przyjmuje upominki dla grzecznych dzieci w godzinach od 10—2 i od 19—21.

— **Pan Wacław Józef Czaczka**, dyrektor zakładów impregnacyjnych w Solcu Kujawskim, uzyskał zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Czaczka“ na nazwisko „Czaczka-Ruciński“.

— **Znalezione przedmioty.** W Zarządzie Miejskim, w Oddziale Porządku Publicznego, złożono następujące znalezione przedmioty: torebkę damską z zawartością, tekę skórzaną z zawartością, portmonetkę z zawartością, pieniądze, okulary, pończochę damską i indyczkę Prawo własności należy zgłosić w wymienionym Urzędzie, ul. Grodzka nr 25, pokój nr 18.

„Źródło miłości“
dla najwierniejszych Prenumeratorów „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“.

W sobotę, 4 i w niedzielę, 5 grudnia br. odbędą się w bydgoskim Teatrze Miejskim przedstawienia świetnej operetki słowackiego kompozytora Benesa p. tyt. „ŹRÓDŁO MIŁOŚCI“ której sobotnia premiera, a prapremiera w Polsce, odniosła pełny sukces zarówno ze względu na piękne melodie, bogatą wystawę, jak i znakomite wykonanie.

Na przedstawienia te p. dyrektor Władysław Stoma ofiarował dla uczczenia 30-lecia istnienia „Dziennika Bydgoskiego“ 200 biletów na najlepsze miejsca. Bilety Wydawnictwo postanowiło rozdzielić między najstarszych i najwierniejszych Prenumeratorów „Dziennika Bydgoskiego“, którzy od 1907 r. przez 30 lat stoją przy jego boku.

Jeszcze dziś, 29 listopada, sekretariat Redakcji „Dziennika Bydgoskiego“ przyjmuje zgłoszenia bądź listowne, bądź osobiste w godzinach urzędowych.

Na podstawie zgłoszeń opublikowana będzie w „Dzienniku Bydgoskim“ w dniu 3 grudnia br. lista 200 najstarszych i najwierniejszych prenumeratorów „Dziennika Bydgoskiego“, którzy otrzymają bilety teatralne.

Kto od 1907 roku jest abonentem „Dziennika Bydgoskiego“?

— Kto przez 30 lat trwa przy „Dzienniku Bydgoskim“?

— ma prawo do biletu na przedstawienie świetnej operetki Benesa p. tyt. „ŹRÓDŁO MIŁOŚCI“ w Teatrze Miejskim w dniach 4 i 5 grudnia br.

Groby poznańczyków w Wilnie.

Grupa peowiaków poznańskich (Wierzejewski, Fr. Nogaj i Kochański z Bydgoszczy, Kucharski i kpt. Dembiński) złożyła kwiaty na grobach poległych towarzyszy broni na cmentarzu w Wilnie.

Zmarli należeli do tzw. batalionu śmierci przy dywizji litewsko-białoruskiej pod dowództwem pułk. Rydza-Śmigłego, obecnego marszałka Polski. Poznańczycy walczyli przy oswobodzeniu Wilna w maju 1919 r.

Na cmentarzu na Rossie spoczywają: śp. kapral Franciszek Lorentz, szeregowiec Władysław Szczerniak, starszy szereg. Teofil Górny, st. szereg. Władysław Przybył, plutonowy Bolesław Jurewicz i szereg. Stanisław Urbaniak. Na ogólnym cmentarzu wojskowym w Wilnie znajdują się dalsze groby uczestników batalionu śmierci. Tutaj znajduje się także grób „nieznanego żołnierza“ śp. podchorążego Jana Wullerta, bohatera spod Rynarzewa.



Grupa peowiaków poznańskich na cmentarzu Rossy: Wierzejewski, Fr. Nogaj, Kucharski, Kochański i kpt. Dembiński przed grobami poległych kolegów niepodległościowców z Pozn. Baonu Śmierci, na których złożyli z okazji I zjazdu Peowiaków w Wilnie kwiaty dnia 22 listopada 1937 r.

Organizowanie obrony przeciwlotniczej
domów mieszkalnych.

Z dniem 1. 12. br. Bydg. Obw. Miejsk. LOPP rozpoczyna szkolenie ludności cywilnej w obronie przeciwlotniczej.

Uwzględniając stopień zagrożenia oraz niebezpieczeństwo jakie mogą wywołać środki napadu lotniczego i wreszcie charakter środowiska, które powinno się przygotować do obrony, dochodzimy do wniosku, że tylko przy udziale całego społeczeństwa można dojść do pomyślnych rezultatów.

Przygotowanie samoobrony ludności osiąga się przede wszystkim przez wyszkolenie ogółu ludności.

Wyszkolenie wynika z obowiązujących ustaw, umieszczonych w Dzienniku Ustaw R. P. nr 10/37. oraz z instrukcji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, z dnia 8. 10. 1937 roku.

Dla zorganizowania obrony przeciwlotniczej przysposabia się do niej pewne zespoły ludzkie, z których najmniejszy stanowią lokatorzy, zamieszkujący jedno mieszkanie bez względu na ich ilość i wzajemny stosunek.

Następnym zespołem jest dom mieszkalny, zawierający pewną ilość mieszkań.

Jeżeli dom składa się z niewielkiej ilości mieszkań (mała ilość ludzi), wówczas łączy się po kilka wzgl. kilkanaście domów w tzw. bloki, celem wspólnego przygotowania obrony.

Za zrealizowanie prac i czynności związanych z obroną przeciwlotniczą domów, ponoszą odpowiedzialność główni lokatorzy i właściciele domów.

Domy i bloki domowe mają swoich komendantów oplg., na których wybiera się ludzi, którzy w czasie wojny, nie będą wciągnięci do czynnej walki. To też na komendantów oplg. będą w niektórych wypadkach wyznaczane kobiety, które powinny oddać się tej pracy z zapałem.

Do przeprowadzenia prac związanych z przygotowaniem samoobrony ludności, organizuje się organa wykonawcze, które składają się ze specjalnie wyszkolonych lokatorów danego domu.

Pomijając fakt, że organizowanie aparatu kierowniczego wynika z przepisów ustawy i stanowi obowiązek i że władze administracyjne mogą zmusić każdego uchylającego się, Obwód Miejski LOPP apeluje do Obywatelstwa bydgoskiego, aby poparło tę akcję z własnej inicjatywy i pozwoliło na przeprowadzenie programowej pracy.

Wszyscy ci, którzy otrzymają wezwanie na kursy, powinni być dumni, że właśnie im w udziale przypadła zaszczytna rola przygotowania swoich współlokatorów do obrony przeciwlotniczej i powinni zabrać się do tej pracy z zapałem

— **Racjonalna jałmużna!** Tylko wtenczas dajesz jałmużnę racjonalnie, jeżeli wiesz, komu dajesz swoją ofiarę. „Caritas“ ręczy ci, dzięki swej organizacji, że jałmużna dostanie się tylko temu, kto jej rzeczywiście potrzebuje. Zapisz się na członka „Caritas!“ Daj ubogiemu w miejsce pieniędzy bon „Caritas!“ Bony w cenie 1, 2 i 5 groszy nabędziesz w B. O. Caritas, ulica Gdańska 30, telefon 2292.

— **Egzamin mistrzowski w zawodzie piekarskim** złożyli przed komisją mistrzowską, składającą się z pp. Jakubowskiego Franciszka — jako przewodniczącego, Filipowskiego Pawła i Bigońskiego Wincentego — jako ławników, następujący panowie: Markiewicz Czesław z Fordonu, Pestka Jan z Koronowa, Tempel Leopold z Mieczkowa, pow. Szubin i Stern Albert z Bydgoszczy.

Czytelnicy nasi mają głos

Nie wolno nikomu stać na uboczu!

Taki tytuł — zdaniem naszym — odpowiada listowi naszego Czytelnika w zupełności. Na takie hasło zgodzi się też każdy. List ten (a listów takich mamy dzień w dzień kilka) jest wyrazem głębokiego entuzjazmu i wiary w zbawienne skutki powstałego niedawno Stronnictwa Pracy, skutki, jakie dla kraju przynieść musi działalność Str. Pr. Entuzjazm ten, to nie entuzjazm jednostki, ogarnął on już szerokie masy, które garną się do szeregów naszej organizacji. Oddajemy jednak głos Czytelnikowi.

— red.

Cieszyło by mnie, gdyby Szan. Redakcja pozwoliła mi zwrócić się na łamach swego, szeroko po całym kraju, nie tylko w b. dzielnicy pruskiej rozpowszechnionego pisma do tych czytelników, którzy podobnie jak ja nigdy dotąd nie należeli i nie wiązali się z żadnym stronnictwem lub partią.

Z góry dziękuję za wydrukowanie mego listu.

Z doświadczenia wiem, że jest nas dużo, a nawet stosunkowo bardzo dużo takich, co z zasady nie wiążą się z nikim, należą do tak zwanych bezpartyjnych, aczkolwiek każdy z nas od dawien dawna ma swój wyrobiony pogląd na sprawy społeczno-polityczne i w razie potrzeby nie zawiedzie i stanie tam, gdzie nakazuje mu stanąć sumienie i wzgląd na dobro Kościoła, Narodu i Ojczyzny. Takiemu zapatrywaniu hołdowaliśmy dotychczas, ale dzisiaj nadeszła chwila ważna, przełomowa, tak, że bezwarunkowo zerwać musimy z naszą dotychczasową zasadą bezpartyjności na zewnątrz. Stoimy na progu wydarzeń i walk, które zmienią, bo zmienić muszą dotychczasowy stan rzeczy w naszej Ojczyźnie. Stoimy w obliczu walki, która rozstrzygnie o tym, kto będzie **w przyszłości gospodarzyć w Polsce, Polak czy żyd i jego podkomendni z czerwonej międzynarodówki lub faszysta wzorem Hitlera.**

Nie wystarcza już dziś, że jesteśmy pewni, że nie zawiedziemy, że wiemy, kto i jak zagraża wewnętrznie naszej Ojczyźnie. Dzisiaj **nadeszła chwila, że trzeba nam także wziąć do ręki bojowy sztandar, jawnie stawając w szeregu tych, którym dobro kraju i narodu polskiego leży na sercu, w szeregu tych ludzi, którzy przyszłość wolnej i mocarstwowej Polski budować chcą na zasadzie demokracji chrześcijańskiej, narodowej, a nie na tej obłudnej demokracji, opartej na czerwonej międzynarodówce, która orła białego zastąpić pragnie czerwoną płachtą, a może nawet sierpem i młotem, na demokracji fałszu i obłudy żydowskiej, matki bolszewizmu, albo też na faszyźmie równie nam obcym. Trzeba, abyśmy wszyscy jak jeden niezwłocznie stanęli pod sztandarem Stronnictwa Pracy, żebyśmy natychmiast zgłosili swoje przystąpienie, zostali jego członkami,** przyczynili się liczebnie do jego siły.

Szczególnie zaś **potrzeba, żeby to zrobili obywatele-mieszkańcy kresów zachodnich, Poznaniacy, Pomorzanie i Ślązacy.**

Sam Pomorzanin, od szeregu lat zamieszkując na kresach wschodnich, a ostatnio w Warszawie, miałem możność obserwować, jak ważną rolę odgrywają w Polsce B stosunkowo nieliczni, osiedleni tam Poznaniacy i Pomorzanie, kupcy, urzędnicy i rzemieślnicy. Jestem najmocniej przekonany, że usuwane dotychczas w cień **dzielnice zachodnie wywrzą w przyszłości decydujący wpływ na całokształt gospodarczo-społecznej polityki tak, że Poznańczycy, Pomorzanie i Ślązacy staną się pionierami, którzy z gruntu przeobrażą żyjące w mroku niemal średniowiecznym kresy wschodnie, uwalniając chłopa i robotnika spod jarzma żydowskiego, które przygniata ich do ziemi.**

Kresy zachodnie, zwarte w szeregach Stronnictwa Pracy, to potęga, o którą rozbije się polski faszyzm i połamie sobie kły żydowska międzynarodówka.

Po prawej i po lewej stronie mobilizuje się wszystkie siły, ściąga rezerwy, pospolite ruszenie, „konsoliduje” i jak to np. pepesowcy na spółkę z żydami szczególnie na kresach wschodnich robią, fałszem, obłudą, obietnicami a nieraz bez mała terrorem mało uświadomionego robotnika jak bydło do czerwonego chlewa napędzają.

Pokażmy im także naszą siłę! Czas na nas najwyższy, na bok zasada bezpartyjności, bo w obliczu tego co się dzieje nie ma ona już racji bytu.

Zgłośmy się wszyscy do Stronnictwa Pracy, tam nasze miejsce. **Już dzisiaj liczą się wszyscy ze Stronnictwem Pracy, co ja tu w Warszawie na własne oczy widzę** i o czym na każdym kroku słyszę. **Obowiązkiem naszym jest wzmocnić tę potęgę w interesie naszym, a przede wszystkim w interesie całego narodu polskiego, Kościoła i naszej Ojczyzny Polski.**

B. S...ch.

Warszawa, dnia 25 listopada 1937 r.

Do słów naszego czytelnika trudno nam dodać choć jedno zdanie. Możemy go w każdym razie zapewnić, że Stronnictwo Pracy ugruntowuje się na Pomorzu i w Wielkopolsce w tempie, które każe nam wierzyć, że na ten ruch społeczno-polityczny czekano od dawna. — red.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18. w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19 tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Lwem"

Repertuar kin:

Słońce: „Maria Stuart".

Stylowy: „Śmierć czyha w dżungli".

Świt: „Sprzedawca traktorów".

Kino Mątwy: „Rozwód z przeszkodami".

— **Z Uniwersytetu Powszechnego.** Przy licznym udziale słuchaczy odbył się wieczór poświęcony Przybyszewskiemu z okazji 10-lecia zgonu. Zebrani z uwagą wysłuchali prelekcji wygłoszonej przez red. Lisieckiego oraz recytacji wyjątków z pism Przybyszewskiego. Następny wykład odbędzie się w poniedziałek z referatem ks. Misiaka.

— **Walne zebranie PCK** odbyło się w salce hotelu Bast. Zebraniu przewodniczył p. starosta Wilczek. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania przez p. Eckertowa, sprawozdanie za czas od 1 stycznia br. złożył prezes organizacji nacz. sądu p. Walerych. Praca w roku sprawozdawczym dała efektywne wyniki. Poza pracą charytatywną dużo zdziałano w kierunku przeszkolenia sanitarnego. P. Kosięcki przeprowadził ćwiczenia ratownicze. Obecnie w tej dziedzinie wyszkolono 160 członków. Poza tym oddział ma 13 sióstr pogotowia. Bardzo ważne dla miasta jest sprowadzenie karetki pogotowia PCK, która w czasie pokoju daje ważne usługi, przebywając około 600 do 700 km miesięcznie. Również intensywną pracę wykazują koła młodzieżowe, których na naszym terenie jest 24. Preliminarz budżetowy referowany przez nacz. lekarza Ubezpieczalni Społ. dr. Skoniecznego wyraża się zarówno w aktywach jak i pasywach w cyfrze 7.034 zł. Nadto prezes koła podał program prac na rok następny, a w wolnych głosach przemówił p. starosta, stwierdzając wartościową, pełną inicjatywy pracę członków dotychczasowego zarządu.

—::—

PAKOŚĆ. Dnia 25 bm. po południu w domu p. Fr. Słowińskiego przy rynku sezonowi lokatorzy, mianowicie cygani wszczęli krwawą bójkę między sobą, w której poza siekierami nawet rury od pieca były w użyciu.

MOGILNO. (mk) W ub. piątek w sali Domu Katolickiego odbyła się masówka kółek rolniczych pow. mogileńskiego przy bardzo licznym udziale członków. Przewodniczył prezes pow. ks. prob. Sołtysiński z Rzadkwina. Referat na temat spółdzielczości, zbytu żywca, kwestii pasz wygłosił inż. Suchorski z Poznania. Referat wywołał ożywioną dyskusję. Po krótkiej przerwie odbył się kurs rachunkowości dla członków z zast. praktycznym. Po 4 godz. obradach zebranie dobiegło końca. Zebrania z tym samym porządkiem obrad odbyły się również w Trzemesznie, Kruszwicy i Strzelnie.

— Nasz długoletni abonent p. Fritzkowski Bonifacy, prowadzący swój zakład fryzjerski przy ul. Wł. Jagiełły, obchodził w ub. tygodniu 15-lecie pracy mistrzowskiej w swoim zawodzie. Zakład wymieniony pod firmą Fritzkowski istnieje w Mogilnie przeszło 80 lat. P. F. życzymy w dalszej pracy najlepszego powodzenia.

— Przypominamy społeczeństwu miasta i okolicy Mogilna, że zebranie konstytucyjne Stronnictwa Pracy koła Mogilno odbędzie się w niedzielę 5 grudnia br. o godz. 12. Referat wygłosi członek zarządu wojewódzkiego.

TRZEMESZNO. (mk) Onegdaj powstał pożar w jednym z pokojów restauracji p. Bartza przy Rynku. Pastwą płomieni padło urządzenie ze stratą 800 zł. Pożar powstał prawdopodobnie od niedopałka papierosa.

ŻNIN. (wk) Z dniem 30 bm. przeniesiona zostanie agencja pocztowa z Obudna do Nowejwsi, pow. żniński. Nazwę agencji ustalono na „Nowawieś Pałucka".

— Zmarł w Janowcu założyciel chóru „Harmonia" śp. Augustyn Olszewski, który był prezesem honorowym chóru. Kondukt pogrzebowy prowadził ks. prob. Łapka w asyście ks. Nowickiego.

— Pracę dla państwa z łopatą w ręku wykonuje młodzież żnińska koło małego jeziora, zwożąc ziemię i wyrównując teren pod nowe łazienki.

— Za pobicie we wrześniu Fr. Kozińskiego z Gościeszynka zasiedli na ławie oskarżonych bracia Maciejewscy, rolnicy z Gościerzynka i Cegielni. Sąd uznał winnym Stanisława Maciejewskiego i wymierzył mu karę 6 miesięcy więzienia z zaw. na 2 lata, zaś resztę oskarżonych uwolnił od winy i kary.

GNIEZNO. (fb) W dniu 25 bm. odbyła się przed sądem okręgowym pod przewodnictwem s. o. p. Brandowskiego rozprawa przeciwko robotnikom H. Krawczyńskiemu i Kaz. Kausowi oraz żydowskiemu handlarzowi starzyzny Nachenstaeinowi, wszyscy z Gniezna. Krawczyńskiemu zarzuca się, że jako stróż nieruchomości przy ul. Rzeźnickiej 7, w której mieściła się dawniej fabryka mydła Zwierzyńskiego, wynosił do Nachensteina z podwórza i ubikacji fabrycznych żelastwo, części maszyn, kotły itp. przedmioty w ogólnej wartości przeszło 2000 zł., Kaus oskarżony jest o udzielanie pomocy w kradzieży, a żyd Nachenstein o paserstwo i nakłanianie Krawczyńskiego do kradzieży. Krawczyński przyznał się do winy, natomiast żyd i jego robotnik Kaus do winy się nie przyznali. Po przesłuchaniu świadków sąd skazał Krawczyńskiego na 8 miesięcy więzienia, Kausa na miesiąc aresztu, zaś żyda na 9 mies. więzienia i 200 zł grzywny.

— W sali Domu Kupiectwa Polskiego odbył się drugi wieczór dyskusyjny. Referat na temat „Pierwiastki narodowe w programach szkolnych" wygłosił prof. Jaxa-Bykowski z Poznania. W dyskusji zabierali głos ks. infułat Styczyński, ks. prof. dr Wronka, dr Szałkowski, dr Zgaiński i nauczyciel Kostencki.

— W Łubowie pod Gnieznem pobłogosławiono związek małżeński między p. Heleną Jagodzińską a p. Kazimierzem Wawrzyniakiem, oboje z Pierzysk.

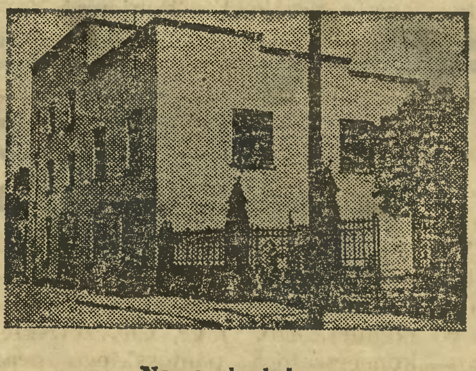
CHODZIEŻ. (ar) W ostatnich dniach wybudował miejski urząd budowlany na ul. Fabrycznej, Ujskiej, Szopena i Traugutta nową sieć elektryczną. Dotychczasowa sieć na tych ulicach była powiatowa. Przy budowie byli także zatrudnieni ci, którzy odrabiają zastępczą służbę wojskową.

Poświęcenie strażnicy w Chełmnie.

Chełmno. (lm) Ub. niedziela minęła w Chełmnie pod znakiem uroczystości rycerzy św. Floriana, bowiem w tym dniu odbyło się poświęcenie strażnicy jako trwałego pomnika zbiorowych wysiłków wszystkich strażaków. Rzucone przed rokiem przez prezesa p. burm. Kleina hasło: „za rok będzie nowa strażnica" znalazło urzeczywistnienie. Uroczystość poświęcenia została zapoczątkonawą raportem przed strażnicą i nabożeństwem w kościele farnym, które odprawił ks. wikary Wierzchowski, a kazanie wygłosił ks. wik. Szmelter. Po nabożeństwie odbyła się defilada dziarskich strażaków przed przedstawicielami władz strażackich z pp.: prezesem okr. pow. str. poż. starostą Kalksteinem, prezesem rady oddz. pow. str. poż. wicestarostą Formanowiczem, burmistrzem Kleinem i prezesem oddz. pow. p. Szupryczyńskim na czele. Władze wojskowe reprezentował p. ppłk. Michalski. Defiladą dowodził naczelnik p. K. Gawron. Następnie sekretarz p. Świtajski odczytał rozkaz, który nadaje pochwałę pp. Fr. Riedelowi i Brunonowi Seitreiterowi za 25-letnią służbę oraz pp. Makowskiemu i Uhlowi za 15-letnią służbę. Rozkaz również nadaje wyższe stopnie pp.: B. Semrauowi, J. Bartosińskiemu, W. Menczyńskiemu, K. Załuszewskiemu, B. Reiwerowi, B. Śmigielskiemu i G. Seitreiterowi. Po wspólnej fotografii odbyła się uroczystość poświęcenia remizy, zapoczątkowana okolicznościowym przemówieniem, wygłoszonym przez p. burm. Kleina i ks. dziekana Żyndę, który dokonał aktu poświęcenia. Następnie w górnej sali strażnicy odbyła się akademia, na której program złożyły się: przemówienia prezesa okr. pom. p. starosty Kalksteina i prezesa p. burm. Kleina, występ chóru strażackiego, kwartetu chełmińskiego oddz. Tow. Muz., odczyt sekr. p. Świtajskiego i deklamacje. Wykonawców obdarzono niemilknącymi oklaskami. Wspólnym obiadem w szkole nr 2 oraz wieczorkiem zakończono tę podniosłą uroczystość.



Burmistrz Klein prezes Straży Pożarnej



Nowa strażnica.

SULNÓWKO pod Świeciem. (t) Pokaz prac zespołów przysposobienia rolniczego ze Sulnówka, Sulnowa, Dzików i Jeżewa odbył się ostatnio w naszej wsi przy bardzo licznym udziale młodzieży, lecz niestety przy nikłym tylko zainteresowaniu starszego społeczeństwa. Na pokaz przybyli dyr szkoły rolniczej w Świeciu p. Jagła, profesorowie szkoły pp. Sikorski, Janowski, instr. p. r. KSM przy zarządzie okr. p. Pieczka i inni.

WĄBRZEŹNO. Kino Słońce wyświetla film wiedeński „Tylko ty".

— W Łobdowie, pow. wąbrzeski odbyło się dorocznym zwyczajem „święto młodzieży", które w tym roku wypadło imponująco. W uroczysty dzień młodzież gremialnie przystąpiła do Stołu Pańskiego. W godzinach popołudniowych odbyła się ku czci patrona młodzieży św. Stanisława Kostki uroczysta akademia, na którą przybyli niemal wszyscy parafianie.

— W lokalu p. Kostrzewy odbyło się zebranie Związku Ziemian, oddziału wąbrzeskiego. W zebraniu brał udział delegat z wojewódzkiego biura dla spraw finansowo-ralnych kpt. Zieliński oraz generalny sekretarz Związku Ziemian p. Wojewódzki.

CZERSK. Na szkodę p. T. Ossowskiego z ul. Tucholskiej skradziono kultywator, wart. 40 zł. Na szkodę nauczyciela p. Spicy z Osowa skradziono sprzed hurtowni tytoniowej pozostawiony na chwilę rower męski. P. Babińskiemu zam. na wyb. pod Złotowem skradziono z lasu drzewo.

CHOJNICE. Egzamin mistrzowski złożyli w czwartek 25 bm. w Toruniu przed komisją egzaminacyjną izby rzemieślniczej dwaj fryzjerzy pp. Ambroży Joachimczyk i Andrzej Kulas.

— W piątek 26 bm. wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Podczas lekcji gimnastyki uczeń IV klasy Z. Główczewski z niestwierdzonych dotychczas przyczyn spadł z liny, wskutek czego doznał okaleczeń, porażenia nerwu wzrokowego i pewnego nadwerężenia głowy.

STAROGARD. (jw) W związku z mianowaniem ks. prał. Szumana dziekanem dekanatu starogardzkiego, zaznaczamy, że dotychczasowy dziekan ks. prob. Doering w Kokoszkowach zrzekł się tej godności ze względu na chorobę i podeszły wiek.

W nocy na 25 bm. w Osówku zakradli się złodzieje do mieszkania rolnika Teofila Kamińskiego i zabrali wszelką bieliznę i garderobę wartości 650 zł.

— Stanowisko naczelnika urzędu skarbowego objął p. Lupa, który przybył do Starogardu z urzędu skarb. II w Grudziądzu.

— Były urzędnik Zakładu Psychiatrycznego w Kocborowie, Franciszek Michałowski, który w końcu października br. wydalił się z domu, w dniu 20 bm. przybył do Starogardu i zamieszkał w Hotelu Wiedeńskim, gdzie spędził noc. Gdy następnego dnia policja chciała ująć Michałowskiego, tenże ulotnił się, wyjeżdżając podobno do Katowic. Jak już pisaliśmy, chorował on na rozstrój nerwowy i usiłował popełnić samobójstwo.

(jw) W Małym Krównie w ogrodzie p. Stybania kwitła po raz trzeci w tym roku dalia, a obecnie znowu kiełkuje.

SKARSZEWY. (jw) W Iłownicy wybuchł pożar u gospodarza Wróblewskiego, gdy ten z rodziną bawił na weselu w sąsiedniej wsi. Pastwą płomieni padły chlew, stodoła i wszelki żywy i martwy inwentarz oraz tegoroczne zbiory. Wysokości strat i przyczyny pożaru dotąd nie ustalono.

(jw) Koń p. Żura ze Skarszew zesunął się ze stromej góry zamkowej i wpadł na drzewo, na którym zawisł uprzężą i udusił się.

TUCHOLA. (fm) Na walnym zebraniu cechu stolarskiego wysłuchano sprrawozdań członków zarządu, po czym na wnoisek komisji rew. udzielono im absolutorium. Do nowego zarządu wybrano: st. cechu p. Karola Matuszewskiego sekretarzem, p. Ziemieniewskiego skarbnikiem, p. Grzonkowskiego, przew. komisji rew. p. Niedzielskiego. Referaty wygłosili pp.: Matuszewski o nielegalnym kształceniu rzemiosła i ref. starostwa p. Stopowski o zwalczaniu nielegalnego rzemiosła.

SKÓRCZ. (jw) Uczeń szewski Ważny, który zaginął przed kilku dniami, znalazł się. Był on u swych krewnych. Powodem ucieczki była niechęć do nauki w zawodzie szewskim.

CHOJNICE. We wrześniu przybył do rol. P. Tuszyńskiego w Ciechocinie (pow. chojnicki) jakiś osobnik, który przedstawił się jako agent ubezpieczeniowy, namówił gospodarza na asekurację od ognia i pobrał od niego z góry składki za 2 mies. w kwocie 26,60 zł. Obecnie wyszło na jaw, że ubezpieczenie było fikcyjne. Oszusta niej. Budzyńskiego aresztowano.

W piątą rocznicę śmierci siostry popełniła samobójstwo.

Kowalewo. (sm) Mieszkańcy Kowalewa w pow. wąbrzeskim żyją obecnie pod wrażeniem samobójczej śmierci 21-letniej **Friedy Hundertmark.** Krytycznego dnia matka samobójczyni udała się na cmentarz na grób swej pierwszej córki, która pięć lat temu popełniła samobójstwo. Korzystając z nieobecności domowników, Frieda H. zabrała z domu rewolwer, z którym udała się do stodoły i tam celnym strzałem w skroń pozbawiła się życia. Sekcję zwłok przeprowadziła komisja sądowa z sędzią Guzowskim i dr. Owczarkiem. Powód samobójstwa dotychczas nieznany.

Grudziądz.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: Apteka pod Koroną, Wybickiego 39, tel. 1437. Apteka pod Gwiazdą, Chełmińska 26, tel. 1259.

Repertuar kin:

Apollo: „Król i chórzystka".

Gryf: „Tańczący pirat" w kolorach naturalnych.

Orzeł: „Lot straceńców".

— **T. C. L. Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17 —19 (w soboty tylko do godz. 18).

— **Piękna impreza grudziądzkich chórów śpiewaczych.** Grudziądzkie chóry śpiewacze na konferencji zwołanej z inicjatywy zarządu IV okręgu śpiewaczego postanowiły w rocznicę wkroczenia wojsk polskich do Grudziądza tj. w dniu 23 stycznia urządzić „Dzień pieśni polskiej".

— **Zuchwała kradzież na szosie pod Grudziądzem.** W niewyjaśnionych okolicznościach skradli złodzieje z wozu firmy „Unamel" na szosie między Łasinem a Grudziądzem beczkę z zawartością 100 kg syropu jadalnego, wartości 78 zł. Zuchwałych złodziei poszukuje policja.

— **Bezczelny żyd.** Przedstawicielka poważnej firmy, bawiąca przejściowo w Grudziądzu, p. Władysława Janiakówna, zgłosiła nam następujący fakt, świadczący o niesłychanym tupecie i bezczelności żyda z ul. Szkolnej. Wymieniona p. J. przechodziła ul. Szkolną i zatrzymała się przy oknie wystawowym żyda Chaima Goldberga (Szkolna 7), oglądając ceny. Widząc ją ze składu żyd wyszedł na ulicę i zaczął w natarczywy sposób zachęcać do kupna w jego składzie. Gdy p. Janiakówna nie reagowała zupełnie na propozycje żyda i odpowiedziała, że kupuje tylko u Polaków, ten rozgniewany obrzucił ją stekiem najgorszych obelg i wyzwisk. Znieważona Polka zawezwała posterunkowego, który stwierdził jej personalia i sporządził protokół. Nie wątpimy, że władze kompetentne zajmą się bezczelnym żydem i pouczą go, że Polki znieważać nie wolno.

— **Tanie przedstawienie „Od wieczora do poranku" dla czytelników „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu.** We wtorek 30 bm. świetny zespół Teatru Ziemi Pomorskiej daje w Grudziądzu po raz drugi uroczą komedię Forzano pt. „Od wieczora do poranku". Na podstawie poniżej załączonego kuponu czytelnicy nasi mają prawo do otrzymania zniżki na to przedstawienie.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 29 listopada 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Saturnina m.
Jutro: Andrzeja ap.
Wschód słońca o godzinie 7.44.
Zachód słońca o godzinie 15.51.

Stan pogody.

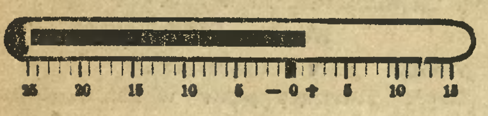
Przelotne opady śnieżne.

Nad Polską utrzymywał się wczoraj szybki przepływ chłodnego i wilgotnego powietrza polarno-morskiego z północnego zachodu. Ta ożywiona cyrkulacja atmosferyczna, trwająca od paru dni, jest związana z utrzymywaniem się niżu barometrycznego nad Rosją Zachodnią. Od wczoraj niż ten szybko się wypełnia. Wczoraj na zachodzie kraju była pogoda o zachmurzeniu zmiennym, przeważnie dużym, miejscami z przelotnym śniegiem z deszczem. Poza tym było pochmurno z opadami śnieżnymi. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 3 st na Pomorzu do —3 st na Wileńszczyźnie. W Tatrach wysokich było —12 st.

Przewidywany przebieg pogody: W całym kraju pogoda zmienna z przelotnymi opadami śnieżnymi, zwłaszcza w części wschodniej. Temperatura w ciągu dnia w pobliżu zera.



Termometr wskazywał dziś rano



Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawiciel stwa „Dziennika Bydgoskiego“ w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19

—::—

REPERTUAR KIN:

Aria: „Ucieczka Tarzana“.

As: „Dziewczęta z Nowolipek“.

Mars: „Dwa dni miłości“.

Świt: „Ostatni pociąg z oblężonego miasta Madrytu“.

—o—

Nocny dyżur pełnią apteki:

Radziecka — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem.
„Nadwiślańska“ — Jakubskie Przedmieście.

—::—

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Popularne przedstawienie sztuki „Jutro niedziela“.

Najbliższym przedstawieniem Teatru Ziemi Pomorskiej w Toruniu będzie wystawienie w środę 1 grudnia br. o godz. 20 na popularnym przedstawieniu ciekawej sztuki spółki autorskiej Adlera i Perutza pt. „Jutro niedziela“ — Ceny miejsc znacznie zniżone od 25 gr do 2,10 zł.

Najbliższa premiera:

„GĘSI I GĄSKI“ Michała Bałuckiego.

Teatr Ziemi Pomorskiej, składając hołd znakmitemu pisarzowi Michałowi Bałuckiemu, w 25 rocznicę jego zgonu, wystawia w czwartek 2 grudnia br. o godz. 20 — jako najbliższą premierę — komedię w 5 aktach pt. „Gęsi i gąski“.

Obsadę tworzą pp.: Bracka, Łukowska, Małkowska, Łodzińska, Szyszko-Bohusz, Ściborowa, Ładosiówna, Cybulska, Cybulski, Ilcewicz, Piekarski, Surzyński, Zwoliński, Łodziński, Kuryłło i inni.

Reżyseria spoczywa w pieczołowitych rękach p. Piekarskiego. Stylowe kostiumy i dekoracje p. Małkowskiego.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Poniedziałek 29 bm.: Grudziądz „Noc Listopadowa“ o godz. 19. **Wtorek** 30 bm. Grudziądz: „Od wieczora do poranka“ godz. 20. **Środa** 1/XII Toruń: „Jutro niedziela“ o godzinie 20.

Zjazd opiekunów szkolnych Ligi Morskiej i Kolonialnej

okręgu pomorskiego obradował w Toruniu.

W sali konferencyjnej Dyrekcji Okr. Kolei Państwowych w Toruniu odbył się w dniu wczorajszym zjazd opiekunów kół szkolnych Ligi Morskiej i Kolonialnej okręgu pomorskiego, na który przybyło około 80 delegatów z całego Pomorza.

Zjazd zagaił przewodniczący sekcji młodzieżowej okręgu prof. Eckman.

Po wyborze prezydium objął przewodnictwo zjazdu prezes okr. pom. Ligi Morskiej i Kolonialnej p. Radłowski, wygłaszając dłuższe przemówienie, w którym scharakteryzował znaczenie ideologii Ligi Morskiej i Kolonialnej, zwłaszcza na terenie Pomorza oraz omówił akcję LMK, zmierzającą do pozyskania dla tej ideologii młodzieży.

Ze sprawozdań referentów spraw młodzieżowych przy zarządach obwodów i oddziałów LMK z działalności sekcji młodzieżowych wynika, że przeprowadzono na terenie okręgu szereg kursów modelarstwa wodnego, konkursów słowa, modelu i rysunku pod hasłem „Morze“ oraz regaty żeglarskie modeli.

Następnie zabrał głos delegat zarządu głównego LMK prof. Sumiński, który nawiązując do wygłoszonych sprawozdań z zadowoleniem podkreślił dodatnie wyniki pracy LMK wśród młodzieży.

Półgodzinna przerwa w obradach przeznaczona była na przeglądnięcie wystawy modeli jednostek wodnych, wykonanych przez uczniów-członków kół szkolnych okręgu pomorskiego LMK. Popołudniowe obrady rozpoczęły się od sprawozdania przewodniczącego sekcji młodzieżowej okręgu prof. Eckmana z przebiegu i stanu dotychczasowych prac okr. sekcji młodzieżowej oraz przedstawienie planu pracy na rok szkolny 1937-38.

W dalszym ciągu obrad wygłoszono kilka referatów z dziedziny akcji LMK wśród młodzieży szkolnej oraz modelarstwa wodnego.

Po dyskusji nad referatami i wolnych wnioskach zjazd zamknięto.

Tramwaj najechał na samochód.

W Toruniu na nowym moście wydarzył się wypadek, w którym tramwaj najechał na samochód.

Z Podgórza w kierunku Torunia jechał samochód firmy łódzkiej, kierowany przez szofera p. Ksawerego Osińskiego, zam. w Łodzi przy ul. Radwańskiej 45. Kiedy samochód znalazł się na nowym moście, szofer zauważył przed sobą furmankę, która zatrzymawszy się zatarasowała przejazd. Ponieważ szofer spostrzegł jednocześnie nadjeżdżający tramwaj, skręcił na środek jezdni, aby po wyminięciu furmanki pojechać dalej prawą stroną. Nim jednak to zrobił, został silnie uderzony w tył swego samochodu przez tramwaj. Winę w powyższym wypadku ponosi całkowicie motorniczy, który widząc, że droga jest zajęta, jechał mimo to pełną szybkością. Na motorniczego złożył szofer w komisariacie doniesienie.

Dawna katedra w Chełmży

koniecznie wymaga konserwacji.

W dniu 26 bm. bawiła w Chełmży komisja w składzie pp. inż. Marynowskiego — naczelnika wydziału wojewódzkiego pomorskiego, mgr. Chyczewskiego — konserwatora pomorskiego oraz inż. arch. Wojciechowskiego, — która orzekła, iż należy jeszcze przed nadchodzącą zimą zabezpieczyć żebrowe gotyckie sklepienia dawnej katedry, na których widoczne są zacieki, niszczące średniowieczną bogatą polichromię, znakomicie dochowaną w całych sklepieniach i będącą unikatem na Pomorzu.

Prace konserwacyjne podjęte zostaną niezwłocznie. Nadmienić wypada, że obecny kościół farny w Chełmży, pochodzący z XIII — XIV wieku, pełnił do roku 1924 rolę katedry diecezji chełmińskiej. Należy on do najbardziej wartościowych zabytków na Pomorzu.

Pierwszy krok bokserski w Toruniu.

W dniach 27 i 28 bm. odbyły się w Toruniu zawody bokserskie pierwszego kroku zorganizowane przez WKS Gryf, w których udział wzięło 26 zawodników.

Wyniki walk finałowych przedstawiają się następująco:

Waga **papierowa** — Michalak (Gryf) pokonał na punkty Kusiewicza II (KPW Pomorzanin).

Musza: Kusiewicz I (KPW) zwyciężył Szczypiorskiego (Gryf).

Kogucia: Poliński (niestow.) wygrał przez techn. k. o. ze Skabowskim (Gryf).

Piórkowa: Kaniewski (Gryf) wygrał wysoko na punkty z Bienaszewskim (KPW).

Lekka: Wieczorkowski (Gryf) pokonał przez techn. k. o. Cywińskiego (KPW).

Średnia: Orłowski (KPW) zwyciężył przez techn. k. o. Błaszaka (KPW).

Ciężka: Kryszewski (Gryf) pokonał przez techn. k. o. Reimera. Reimer, który liczy zaledwie 16 lat był zawodnikiem bezwzględnie lepszym, jednakowoż wpadłszy na cios Kryszewskiego, zrezygnował z dalszej walki i pozwolił się wyliczyć.

Poza walkami mistrzowskimi odbyły się dwa spotkania pomiędzy mistrzami pierwszego kroku z lat ubiegłych. W wadze papierowej mistrz z r. 1935 Orczykowski nie rozstrzygnął walki z mistrzem z r. 1936 Łoniem. W lekkiej — mistrz z r. 1936 Wrzesiński (Gryf) pokonał wysoko na punkty wicemistrza Jabłonowskiego (KPW). W ringu sędziował p. Grabowski z Torunia. Zainteresowanie duże.

W sprawie spisu firm polsko-chrześcijańskich w Toruniu.

Podobnie, jak w ub. roku Koło Miejscowe Polskiego Związku Zachodniego wydaje kalendarzyk ze spisem firm polsko-chrześcijańskich w Toruniu.

Kalendarzyk ten, wydany w kilkunastu tysiącach egzemplarzy, winien stać się potężną bronią w walce o unarodowienie handlu, rzemiosła i wolnych zawodów w stolicy Pomorza.

W związku z tym prosimy wszystkich pp. kupców, rzemieślników i przedstawicieli zawodów wolnych o zainteresowanie się spisem firm i przedsiębiorstw polsko-chrześcijańskich, który zostanie wyłożony do wglądu **w dniach od 29. XI. do 2. XII. rb. włącznie w lokalu Polskiego Związku Zachodniego ul. Mickiewicza 2/4, Dom Społeczny, pok. nr 80 II ptr. w godz. 9—15-ej i w lokalu Spółdzielni „Kredyt Kupiecki“, ul. Żeglarska 1, I ptr. w godz. 8—13 i 15—18-ej.**

Wszelkie zmiany i uzupełnienia spisu prosimy zgłaszać w wyżej wymienionych biurach.

Wyjazd wojewody do Warszawy.

W niedzielę 28 bm. p. wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy.

Koncert prof. Sztompki w Toruniu.

W dniu 7 grudnia br. w sali koncertowej Konserwatorium (Dwór Artusa) w Toruniu odbędzie się koncert czołowego polskiego pianisty, wybitnego chopenisty, ulubionego ucznia Paderewskiego, Henryka Sztompki, który uzyskał już należne miejsce w świecie muzycznym zarówno w kraju jak i za granicą.

Przypuszczać należy, iż sala koncertowa wypełniona będzie melomanami po same brzegi.

Coś za często...

W ub. piątek miasto nasze pozbawione zostało elektryczności, to też nic dziwnego, że panowały przysłowiowe „egipskie ciemności“. Przerwa w dostarczaniu prądu trwała 20 minut.

Jak stwierdzono, podobno przyczyną przerwy było niewłaściwe połączenie sieci lokalnej na sieć Elektrowni Krajowej „Gródek“ w miejskiej elektrowni. Kto zawinił — ustalą dochodzenia, przeprowadzone przez władze miejskie.

Podobnie niemiły kawał wydarza się nie po raz pierwszy, to też należy ukarać winnych.

Ze Stow. Polsko-Francuskiego w Toruniu.

We wtorek 30 bm. o godz. 20 na zebraniu dyskusyjnym Stow. Polsko-Francuskiego w Toruniu, mającego swą siedzibę przy ul. Kopernika 24, p. Horżica wygłosi referat pt. „La maquette de Biskupin á l'Exposition á Paris“.

—::—

Wielki dom importowo-eksportowy

ma sharmonizować akcję eksporterów polskich.

Warszawa, 24. 11. (PAT.) W ostatnich dniach zostały zakończone wstępne kroki organizacyjne, celem stworzenia **wielkiego domu importowo-eksportowego**, nastawionego na rozszerzenie naszej ekspansji gospodarczej na rynkach zagranicznych. Instytucja będzie nosić charakter czysto handlowy. Istotę zaś jej działalności stanowić będzie **sharmonizowanie akcji eksportowej** poszczególnych firm polskich, aby uniknąć szkodliwego rozbicia i wzajemnej konkurencji, narażającej interesy Polski na rynkach odbiorczych na poważne straty. Jednocześnie obejmie dom szereg zagadnień handlowych, dotychczas przez nikogo nie poruszonych, czy to z powodu braku kapitału obrotowego, czy też nieznajomości rynków.

Rynkiem, na który zostanie zwrócona specjalna uwaga, są w pierwszym rzędzie **Stany Zjednoczone.**

Na członków domu importowo-eksportowego przystąpił dotychczas **Polski Związek Eksporterów Bakonu** oraz **Związek Zawodowych Zrzeszeń Eksporterów Jaj.** Gotowość podjęcia współpracy zgłosiło szereg innych instytucyj handlowych i przemysłowych, a nawet i społecznych, w czym **Liga Morska i Kolonialna.** Kapitał zakładowy domu importowo-eksportowego ustalony został na początek w kwocie 4,1 miln. zł.

Skarby królów indyjskich.



Król indyjski Kambodżo, w kosztownych szatach królewskich, z diamentową tiarą na głowie. Takie same tiary zostały ostatnio skradzione z Muzeum Kolonialnego w Paryżu.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk.** w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Lwem".

Repertuar kin:

Słońce: „Maria Stuart".
Stylowy: „Śmierć czyha w dżungli".
Świt: „Sprzedawca traktorów".
Kino Mątwy: „Rozwód z przeszkodami".

— **Z Uniwersytetu Powszechnego.** Przy licznym udziale słuchaczy odbył się wieczór poświęcony Przybyszewskiemu z okazji 10-lecia zgonu. Zebrani z uwagą wysłuchali prelekcji wygłoszonej przez red. Lisieckiego oraz recytacji wyjątków z pism Przybyszewskiego. Następny wykład odbędzie się w poniedziałek z referatem ks. Misiaka.

— **Walne zebranie PCK** odbyło się w sali hotelu Bast. Zebraniu przewodniczył p. starosta Wilczek. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania przez p. Eckertowa, sprawozdanie za czas od 1 stycznia br. złożył prezes organizacji nacz. sądu p. Walerych. Praca w roku sprawozdawczym dała efektywne wyniki. Poza pracą charytatywną dużo zdziałano w kierunku przeszkolenia sanitarnego. P. Kosięcki przeprowadził ćwiczenia ratownicze. Obecnie w tej dziedzinie wyszkolono 160 członków. Poza tym oddział ma 13 sióstr pogotowia. Bardzo ważne dla miasta jest sprowadzenie karetki pogotowia PCK, która w czasie pokoju daje ważne usługi, przebywając około 600 do 700 km miesięcznie. Również intensywną pracę wykazują koła młodzieżowe, których na naszym terenie jest 24. Preliminarz budżetowy referowany przez nacz. lekarza Ubezpieczalni Społ. dr. Skoniecznego wyraża się zarówno w aktywach jak i pasywach w cyfrze 7.034 zł. Nadto prezes koła podał program prac na rok następny, a w wolnych głosach przemówił p. starosta, stwierdzając wartościową, pełną inicjatywy pracę członków dotychczasowego zarządu.

—:—

PAKOŚĆ. Dnia 25 bm. po południu w domu p. Fr. Słowińskiego przy rynku sezonowi lokatorzy, mianowicie cygani wszczęli krwawą bójkę między sobą, w której poza siekierami nawet rury od pieca były w użyciu.

MOGILNO. (mk) W ub. piątek w sali Domu Katolickiego odbyła się masówka kółek rolniczych pow. mogileńskiego przy bardzo licznym udziale członków. Przewodniczył prezes pow. ks. prob. Sołtysiński z Rzadkwina. Referat na temat spółdzielczości, zbytu żywca, kwestii pasz wygłosił inż. Suchorski z Poznania. Referat wywołał ożywioną dyskusję. Po krótkiej przerwie odbył się kurs rachunkowości dla członków z zast. praktycznym. Po 4 godz. obradach zebranie dobiegło końca. Zebrania z tym samym porządkiem obrad odbyły się również w Trzemesznie, Kruszwicy i Strzelnie.

— Nasz długoletni abonent p. Fritzkowski Bonifacy, prowadzący swój zakład fryzjerski przy ul. Wl. Jagiełły, obchodził w ub. tygodniu 15-lecie pracy mistrzowskiej w swoim zawodzie. Zakład wymieniony pod firmą Fritzkowski istnieje w Mogilnie przeszło 80 lat. P. F. życzymy w dalszej pracy najlepszego powodzenia.

— Przypominamy społeczeństwu miasta i okolicy Mogilna, że zebranie konstytucyjne Stronnictwa Pracy koła Mogilno odbędzie się w niedzielę 5 grudnia br. o godz. 12. Referat wygłosi członek zarządu wojewódzkiego.

TRZEMESZNO. (mk) Onegdaj powstał pożar w jednym z pokojów restauracji p. Bartza przy Rynku. Pastwą płomieni padło urządzenie ze stratą 800 zł. Pożar powstał prawdopodobnie od niedopałka papierosa.

ŻNIN. (wk) Z dniem 30 bm. przeniesiona zostanie agencja pocztowa z Obudna do Nowejwsi, pow. żniński. Nazwę agencji ustalono na „Nowawieś Pałucka".

— Zmarł w Janowcu założyciel chóru „Harmonia" śp. Augustyn Olszewski, który był prezesem honorowym chóru. Kondukt pogrzebowy prowadził ks. prob. Łapka w asyście ks. Nowickiego.

— Pracę dla państwa z łopatą w ręku wykonuje młodzież żnińska koło małego jeziora, zwożąc ziemię i wyrównując teren pod nowe łazienki.

— Za pobicie we wrześniu Fr. Kozińskiego z Gościeszynka zasiedli na ławie oskarżonych bracia Maciejewscy, rolnicy z Gościerzynka i Cegielni. Sąd uznał winnym Stanisława Maciejewskiego i wymierzył mu karę 6 miesięcy więzienia z zaw. na 2 lata, zaś resztę oskarżonych uwolnił od winy i kary.

GNIEZNO. (fb) W dniu 25 bm. odbyła się przed sądem okręgowym pod przewodnictwem s. o. p. Brandowskiego rozprawa przeciwko robotnikom H. Krawczyńskiemu i Kaz. Kausowi oraz żydowskiemu handlarzowi starzyzny Nachenstaeinowi, wszyscy z Gniezna. Krawczyńskiemu zarzuca się, że jako stróż nieruchomości przy ul. Rzeźnickiej 7, w której mieściła się dawniej fabryka mydła Zwierzyńskiego, wynosił do Nachensteina z podwórza i ubikacji fabrycznych żelastwo, części maszyn, kotły itp. przedmioty w ogólnej wartości przeszło 2000 zł. Kaus oskarżony jest o udzielanie pomocy w kradzieży, a żyd Nachenstein o paserstwo i nakłanianie Krawczyńskiego do kradzieży. Krawczyński przyznał się do winy, natomiast żyd i jego robotnik Kaus do winy się nie przyznali. Po przesłuchaniu świadków sąd skazał Krawczyńskiego na 8 miesięcy więzienia, Kausa na miesiąc aresztu, zaś żyda na 9 mies. więzienia i 200 zł grzywny.

— W sali Domu Kupiectwa Polskiego odbył się drugi wieczór dyskusyjny. Referat na temat „Pierwiastki narodowe w programach szkolnych" wygłosił prof. Jaxa-Bykowski z Poznania. W dyskusji zabierali głos ks. infułat Styczyński, ks. prof. dr Wronka, dr Szałkowski, dr Zgaiński i nauczyciel Kostencki.

— W Łubowie pod Gnieznem pobłogosławiono związek małżeński między p. Heleną Jagodzińską a p. Kazimierzem Wawrzyniakiem, oboje z Pierzysk.

CHODZIEŻ. (ar) W ostatnich dniach wybudował miejski urząd budowlany na ul. Fabrycznej, Ujskiej, Szopena i Traugutta nową sieć elektryczną. Dotychczasowa sieć na tych ulicach była powiatowa. Przy budowie byli także zatrudnieni ci, którzy odrabiają zastępczą służbę wojskową.

Poświęcenie strażnicy w Chełmnie.

Chełmno. (lm) Ub. niedziela minęła w Chełmnie pod znakiem uroczystości rycerzy św. Floriana, bowiem w tym dniu odbyło się poświęcenie strażnicy jako trwałego pomnika zbiorowych wysiłków wszystkich strażaków. Rzucone przed rokiem przez prezesa p. burm. Kleina hasło: „za rok będzie nowa strażnica" znalazło urzeczywistnienie. Uroczystość poświęcenia została zapoczątkonawą raportem przed strażnicą i nabożeństwem w kościele farnym, które odprawił ks. wikary Wierzchowski, a kazanie wygłosił ks. wik. Szmelter. Po nabożeństwie odbyła się defilada dziarskich strażaków przed przedstawicielami władz strażackich z pp.: prezesem okr. pow. str. poż. starostą Kalksteinem, prezesem rady oddz. pow. str. poż. wicestarostą Formanowiczem, burmistrzem Kleinem i prezesem oddz. pow. p. Szupryczyńskim na czele. Władze wojskowe reprezentował p. ppłk. Michalski. Defiladą dowodził naczelnik p. K. Gawron. Następnie sekretarz p. Świtajski odczytał rozkaz, który nadaje pochwałę pp. Fr. Riedelowi i Brunonowi Seitreiterowi za 25-letnią służbę oraz pp. Makowskiemu i Uhlowi za 15-letnią służbę. Rozkaz również nadaje wyższe stopnie pp.: B. Semrauowi, J. Bartosińskiemu, W. Menczyńskiemu, K. Zaluszewskiemu, B. Reiwerowi, B. Śmigielskiemu i G. Seitreiterowi. Po wspólnej fotografii odbyła się uroczystość poświęcenia remizy, zapoczątkowana okolicznościowym przemówieniem, wygłoszonym przez p. burm. Kleina i ks. dziekana Żyndę, który dokonał aktu poświęcenia. Następnie w górnej sali strażnicy odbyła się akademia, na której program złożyły się: przemówienia prezesa okr. pom. p. starosty Kalksteina i prezesa p. burm. Kleina, występ chóru strażackiego, kwartetu chełmińskiego oddz. Tow. Muz., odczyt sekr. p. Świtajskiego i deklamacje. Wykonawców obdarzono niemilknącymi oklaskami. Wspólnym obiadem w szkole nr 2 oraz wieczorkiem zakończono tę podniosłą uroczystość.



Burmistrz Klein prezes Straży Pożarnej



Nowa strażnica.

SULNÓWKO pod Świeciem. (t) Pokaz prac zespołów przysposobienia rolniczego ze Sulnówka, Sulnowa, Dzików i Jeżewa odbył się ostatnio w naszej wsi przy bardzo licznym udziale młodzieży, lecz niestety przy nikłym tylko zainteresowaniu starszego społeczeństwa. Na pokaz przybyli dyr szkoły rolniczej w Świeciu p. Jagła, profesorowie szkoły pp. Sikorski, Janowski, instr. p. r. KSM przy zarządzie okr. p. Pieczka i inni.

WĄBRZEŹNO. Kino Słońce wyświetla film wiedeński „Tylko ty".

— W Łobdowie, pow. wąbrzeski odbyło się dorocznym zwyczajem „święto młodzieży", które w tym roku wypadło imponująco. W uroczysty dzień młodzież gremialnie przystąpiła do Stołu Pańskiego. W godzinach popołudniowych odbyła się ku czci patrona młodzieży św. Stanisława Kostki uroczysta akademia, na którą przybyli niemal wszyscy parafianie.

— W lokalu p. Kostrzewy odbyło się zebranie Związku Ziemian, oddziału wąbrzeskiego. W zebraniu brał udział delegat z wojewódzkiego biura dla spraw finansoworalnych kpt. Zieliński oraz generalny sekretarz Związku Ziemian p. Wojewódzki.

CZERSK. Na szkodę p. T. Ossowskiego z ul. Tucholskiej skradziono kultywator, wart. 40 zł. Na szkodę nauczyciela p. Spicy z Osowa skradziono sprzed hurtowni tytoniowej pozostawiony na chwilę rower męski. P. Babińskiemu zam. na wyb. pod Złotowem skradziono z lasu drzewo.

CHOJNICE. Egzamin mistrzowski złożyli w czwartek 25 bm. w Toruniu przed komisją egzaminacyjną izby rzemieślniczej dwaj fryzjerzy pp. Ambroży Joachimczyk i Andrzej Kulas.

— W piątek 26 bm. wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Podczas lekcji gimnastyki uczeń IV klasy Z. Główczewski z niestwierdzonych dotychczas przyczyn spadł z liny, wskutek czego doznał okaleczeń, porażenia nerwu wzrokowego i pewnego nadwerężenia głowy.

STAROGARD. (jw) W związku z mianowaniem ks. prał. Szumana dziekanem dekanatu starogardzkiego, zaznaczamy, że dotychczasowy dziekan ks. prob. Doering w Kokoszkowach zrzekł się tej godności ze względu na chorobę i podeszły wiek.

W nocy na 25 bm. w Osówku zakradli się złodzieje do mieszkania rolnika Teofila Kamińskiego i zabrali wszelką bieliznę i garderobę wartości 650 zł.

— Stanowisko naczelnika urzędu skarbowego objął p. Lupa, który przybył do Starogardu z urzędu skarb. II w Grudziądzu.

— Były urzędnik Zakładu Psychiatrycznego w Kocborowie, Franciszek Michałowski, który w końcu października br. wydalił się z domu, w dniu 20 bm. przybył do Starogardu i zamieszkał w Hotelu Wiedeńskim, gdzie spędził noc. Gdy następnego dnia policja chciała ująć Michałowskiego, tenże ulotnił się, wyjeżdżając podobno do Katowic. Jak już pisaliśmy, chorował on na rozstrój nerwowy i usiłował popełnić samobójstwo.

(jw) W Małym Krównie w ogrodzie p. Stybania kwitła po raz trzeci w tym roku dalia, a obecnie znowu kiełkuje.

SKARSZEWY. (jw) W Iłownicy wybuchł pożar u gospodarza Wróblewskiego, gdy ten z rodziną bawił na weselu w sąsiedniej wsi. Pastwą płomieni padły chlew, stodoła i wszelki żywy i martwy inwentarz oraz tegoroczne zbiory. Wysokości strat i przyczyny pożaru dotąd nie ustalono.

(jw) Koń p. Żura ze Skarszew zesunął się ze stromej góry zamkowej i wpadł na drzewo, na którym zawisł uprzężą i udusił się.

TUCHOLA. (fm) Na walnym zebraniu cechu stolarskiego wysłuchano sprrawozdań członków zarządu, po czym na wnoisek komisji rew. udzielono im absolutorium. Do nowego zarządu wybrano: st. cechu p. Karola Matuszewskiego sekretarzem, p. Ziemieniewskiego skarbnikiem, p. Grzonkowskiego, przew. komisji rew. p. Niedzielskiego. Referaty wygłosili pp.: Matuszewski o nielegalnym kształceniu rzemiosła i ref. starostwa p. Stopowski o zwalczaniu nielegalnego rzemiosła.

SKÓRCZ. (jw) Uczeń szewski Ważny, który zaginął przed kilku dniami, znalazł się. Był on u swych krewnych. Powodem ucieczki była niechęć do nauki w zawodzie szewskim.

CHOJNICE. We wrześniu przybył do rol. P. Tuszyńskiego w Ciechocinie (pow. chojnicki) jakiś osobnik, który przedstawił się jako agent ubezpieczeniowy, namówił gospodarza na asekurację od ognia i pobrał od niego z góry składki za 2 mies. w kwocie 26,60 zł. Obecnie wyszło na jaw, że ubezpieczenie było fikcyjne. Oszusta niej. Budzyńskiego aresztowano.

W piątą rocznicę śmierci siostry popełniła samobójstwo.

Kowalewo. (sm) Mieszkańcy Kowalewa w pow. wąbrzeskim żyją obecnie pod wrażeniem samobójczej śmierci 21-letniej **Friedy Hundertmark.** Krytycznego dnia matka samobójczyni udała się na cmentarz na grób swej pierwszej córki, która pięć lat temu popełniła samobójstwo. Korzystając z nieobecności domowników, Frieda H. zabrała z domu rewolwer, z którym udała się do stodoły i tam celnym strzałem w skroń pozbawiła się życia. Sekcję zwłok przeprowadziła komisja sądowa z sędzią Guzowskim i dr. Owczarkiem. Powód samobójstwa dotychczas nieznany.

Grudziądz.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: Apteka pod Koroną, Wybickiego 39, tel. 1437. Apteka pod Gwiazdą, Chełmińska 26, tel. 1259.

Repertuar kin:

Apollo: „Król i chórzystka".
Gryf: „Tańczący pirat" w kolorach naturalnych.
Orzeł: „Lot straceńców".

— **T. C. L. Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17 —19 (w soboty tylko do godz. 18).

— **Piękna impreza grudziądzkich chórów śpiewaczych.** Grudziądzkie chóry śpiewacze na konferencji zwołanej z inicjatywy zarządu IV okręgu śpiewaczego postanowiły w rocznicę wkroczenia wojsk polskich do Grudziądza tj. w dniu 23 stycznia urządzić „Dzień pieśni polskiej".

— **Zuchwała kradzież na szosie pod Grudziądzem.** W niewyjaśnionych okolicznościach skradli złodzieje z wozu firmy „Unamel" na szosie między Łasinem a Grudziądzem beczkę z zawartością 100 kg syropu jadalnego, wartości 78 zł. Zuchwałych złodziei poszukuje policja.

— **Bezczelny żyd.** Przedstawicielka poważnej firmy, bawiąca przejściowo w Grudziądzu, p. Władysława Janiakówna, zgłosiła nam następujący fakt, świadczący o niesłychanym tupecie i bezczelności żyda z ul. Szkolnej. Wymieniona p. J. przechodziła ul. Szkolną i zatrzymała się przy oknie wystawowym żyda Chaima Goldberga (Szkolna 7), oglądając ceny. Widząc ją ze składu żyd wyszedł na ulicę i zaczął w natarczywy sposób zachęcać do kupna w jego składzie. Gdy p. Janiakówna nie reagowała zupełnie na propozycje żyda i odpowiedziała, że kupuje tylko u Polaków, ten rozgniewany obrzucił ją stekiem najgorszych obelg i wyzwisk. Znieważona Polka zawezwała posterunkowego, który stwierdził jej personalia i sporządził protokół. Nie wątpimy, że władze kompetentne zajmą się bezczelnym żydem i pouczą go, że Polki znieważać nie wolno.

— **Tanie przedstawienie „Od wieczora do poranku" dla czytelników „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu.** We wtorek 30 bm. świetny zespół Teatru Ziemi Pomorskiej daje w Grudziądzu po raz drugi uroczą komedię Forzano pt. „Od wieczora do poranku". Na podstawie poniżej załączonego kuponu czytelnicy nasi mają prawo do otrzymania zniżki na to przedstawienie.

Kupon zniżkowy
„Dziennika Bydgoskiego"
(Agentura w Grudziądzu)
upoważnia do nabycia biletu **po zniżonej cenie** na przedstawienie komedii
„Od wieczora do poranku"
które odbędzie się we **wtorek 30 bm. o godz 20-ej** w Teatrze Miejskim w Grudziądzu

Z Gdyni i Wybrzeża

Gdynia, dnia 29 listopada 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Saturnina m.
Jutro: Andrzeja ap.
Wschód słońca o godzinie 7.44.
Zachód słońca o godzinie 15.51.

Stan pogody.

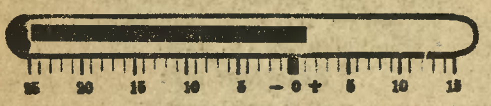
Przelotne opady śnieżne.

Nad Polską utrzymywał się wczoraj szybki przepływ chłodnego i wilgotnego powietrza polarno-morskiego z północnego zachodu. Ta ożywiona cyrkulacja atmosferyczna, trwająca od paru dni, jest związana z utrzymywaniem się niżu barometrycznego nad Rosją Zachodnią. Od wczoraj niż ten szybko się wypełnia. Wczoraj na zachodzie kraju była pogoda o zachmurzeniu zmiennym, przeważnie dużym, miejscami z przelotnym śniegiem z deszczem. Poza tym było pochmurno z opadami śnieżnymi. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 3 st na Pomorzu do —3 st na Wileńszczyźnie. W Tatrach wysokich było —12 st.

Przewidywany przebieg pogody: W całym kraju pogoda zmienna z przelotnymi opadami śnieżnymi, zwłaszcza w części wschodniej. Temperatura w ciągu dnia w pobliżu zera.



Termometr wskazywał dziś rano



POGOTOWIA.

Straż pożarna ☎ 17-08 Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny ☎ 12-40. Gł. Kom. Policji ☎ 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne ☎ 29-67.

DYŻUR APTEK.

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne godz od 8—20 Dyżur w nocy, od godz. 20—8 rano oraz w niedziele i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka Centralna, plac Kaszubski 10, — telefon 26-40.
Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka Nadmorska, ul. Orłowska w Orłowie Morskim.

AUTODOROŻKI.

Skwer Kościuszki ☎ 15-70. Plac Kaszubski ☎ 15-41; ul. Portowa ☎ 25-62; Dworzec kolejowy ☎ 15-40; Orłowo Morskie ☎ 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu. ☎ 21-93.

Oddział

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

—::—

REPERTUAR KIN:

Bajka: Najbardziej emocjonująca epopea historii filmów dźwiękowych pt. **„Szarża lekkiej brygady".** Nadprogram tygodnik.

Bodega: Arcywesoła komedia pt. **„Kochany łobuz"** w roli gł. Anny Ondra i tyg. PAT.

MORSKIE OKO. Wallace Beery i Warner Baxter w największym dramacie morskim p. t. **„Statek niewolników".** Bogaty nadprogram.

LIDO. Najpiękniejszy film romantyczno-awanturniczy w kolorach naturalnych p. t. **„Władczyni puszczy".** W rolach gł. George Brent, Beverle Roberts i inni. Bogaty nadprogram.

MIRAŻ - Orłowo wyświetla film p. t. **„Rose Marie"** i tygodnik PAT. Sala dobrze ogrzana.

Polonio: Podwójny program. 1) **„Klucz magiczny",** 2) **„Takie są dziewczęta".**

—::—

— Poradnia nad matką i dzieckiem rejonu Orłowo — Kack Wielki urządza 5 grudnia o godz. 14 w sali domu KPW (ul. Jana z Kolna) uroczysty przyjazd do naszych milusińskich św. Mikołaja, który rozda wszystkim dzieciom podarki.

Zebranie konstytucyjne Tow. Przyjaciół Nauk w Gdyni odbędzie się w czwartek, dnia 2 grudnia br. o godz 20 w lokalu Instytutu Bałtyckiego, ul. Świętojańska 23, II ptr. Na zebraniu tym dokona się m. in. wyboru władz Towarzystwa oraz ustali się termin pierwszego zebrania inauguracyjnego.

Nos do góry!

Jednym z najbardziej charakterystycznych objawów niewolniczego kompleksu niższości jest febryczna drżączka o to, co **„obcy o nas powiedzą".** Łaskawe uznanie tych obcych, wyrastających w takiej mentalności na jakichś co najmniej przemądrych „bogatych krewnych", pewnym światopoglądom koniecznie do szczęścia wydaje się być potrzebnym.

Czy możemy np. wyobrazić sobie, że jakaś gazeta, wychodząca przypuśćmy w Hamburgu napadła by (i to w b. niegrzecznym, podenerwowanym tonie) na inne pismo, które by przytoczyło dane **oficjalnej** statystyki, przysłanej **urzędownie** przez dyrekcję Poczty, a z której wynikałoby, że ekspansja prasy hamburskiej jest nikłą? Czy zgorszona tym owa hamburska gazeta łamałaby w rozpaczy ręce, że **zagranica** się dowiedziała, dziura w niebie się zrobiła, a Hamburgowi wyrządza się **„szkodę i przykrość i krzywdę?"** Nigdy w życiu! Guzik to hamburską gazetę by obchodziło, co sobie obcy myślą. Grunt, żeby się **bali** i nie ośmielili się „Herrenvolku" obrażać.

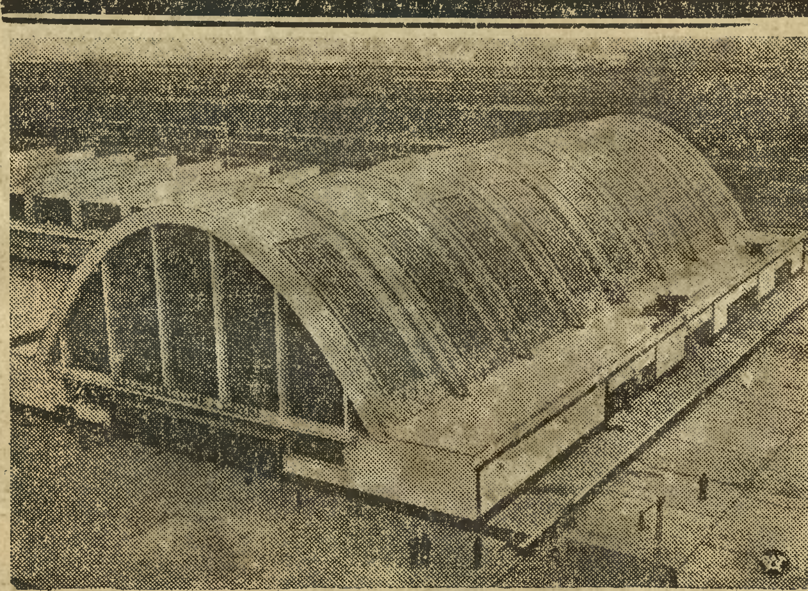
U nas **dysproporcjonalne** są pod tym względem stosunki. U nas potrafią niektórzy tyle samo, a bodajże mniej wierszy poświęcić **zuchwalstwu Niemców obrażających godność suwerenną Państwa Polskiego** przez wydawanie prowokacyjnych map, co i straszliwie „szkodliwej" a tłustym drukiem napiętnowanej „robocie" przytaczającej statystyczne dane!

Należy pragnąć, by trwożliwi uspokoili się, otarli pot z czoła i śmiało, a odważnie spojrzeli w przyszłość. Gdyni nic się nie stanie przez to, że jakieś pisemko gdańskie dowiedziało się rewelacyjnej nowiny, że poczta wysłała w październiku 32.000 egzemplarzy (w roku ubiegłym, o ile nas „ucho nie myli" wysyłała ok. 50.000 egz., gdyż więcej było widocznie wydawnictw). Gdynia jest tak już silna, tak mocna, tak coraz większa i potężniejsza, że zupełnie lekko przeżyje to drugorzędne bądź co bądź nieszczęście.

„Nie przesadzajmy — rzekł przecież ogrodnik", podnosząc oczy w słońce i nos do góry!

Cierniowa droga pionierów morskich.

Dnia 27 bm. odbyła się przed Izbą Morską Sądu Okręgowego w Gdyni rozprawa odwoławcza **w sprawie awarii statku motorowego „Pionier I",** która miała miejsce zeszłej zimy na morzu Północnym, niedaleko wybrzeży francuskich. Izba Morska wydała **wyrok uniewinniający** dowództwo statku w osobach kpt. **Swiechowskiego** oraz I. oficera **Kisielewa,** obciążając natomiast armatora z powodu stwierdzonego **braku wyposażenia statku w instrumenta nawigacyjne** (niesłychane!). Należy zaznaczyć, że statek „Pionier I.", który był **pierwszym statkiem nabytym z inicjatywy prywatnej** został przed kilku miesiącami **zlicytowany** za zaległości w opłatach związanych z nawigacją.



Rozbudowa Gdyni.

Na zdjęciu — nowootwarta hala targowa w Gdyni.

Uroczystość 12-lecia korporacji „Rosevia" w Gdańsku.

Polska akademicka korporacja „Rosevia" studentów politechniki gdańskiej obchodziła uroczystość 12-lecia swego istnienia. Nabożeństwo z okazji rocznicy odprawił ks. Wiśniewski w kościele św. Stanisława we Wrzeszczu. W godzinach wieczornych odbył się uroczysty komersz na kwaterze korporacji. Prezes komiliton Rzeszewski Tadeusz w przemówieniu swym przedstawił istotę pracy korporacji „Rosevia", polegającej na szerzeniu i realizowaniu hasła „In Mari Salus Reipublicae" („W morzu potęga Rzeczypospolitej), podkreślił konieczność utrzymania i stwarzania na tym terenie takiej atmosfery, którąby pracy tej nie przeszkadzała, a była dla niej podatnym gruntem, pojmując pracę te jako obowiązek wobec narodu i państwa.

Praca dla mocarstwowej Polski, przez wyrobienie korporanta-obywatela świadomego swych obowiązków — oto program działania w jej dalszym rozwoju.

Z okazji tej uroczystości, pojmując odezwę ministra spraw wojskowych jako rozkaz, korporacja złożyła na ręce komisarza generalnego RP 200 zł na Fundusz Obrony Morskiej, zebraną wśród swych członków.

Domalujcie Batoremu pończochę!

Zadymka śnieżna szaleje nad portem. Ciepło i zacisznie w przestronnym, rzęsiście oświetlonym hallu m/s „Batorego", który dziś w nocy wyrusza w 18 kolejną podróż transoceaniczną. Siedzimy na miękkiej brązowej kanapie, błądząc wzrokiem z upodobaniem po wytwornych boazeriach i spoglądając raz po raz na wielki portret króla Stefana, tego co za **nic nie chciał być „malowanym królem".** Lecz nagle cóż to? Wesołość niepohamowana nas ogarnia: Batory ma lewą nogę pięknie ustrojoną **w czarną pończochę** i białą ciżmę, zawiązaną na sznurowadło, prawa natomiast — o nieba! — **wyłazi spod purpury golusieńka,** a i ciżma wciągnięta jakoś niedbale i sznurowadła związanego w fontaż nawet zabrakło. **To na pewno nie jest historyczne.** Trzeba jakoś uzgodnić protokólarnie: **Domalujcie królowi tę drugą pończochę!**

—::—

Mecz garncarski.

Na Grabówku w mieszkaniu rodziny L. odbył się mecz zawodników wagi ciężkiej na garnki, spowodowany nieporozumieniami natury rodzinnej. 23-letnia Aniela L. otrzymała przy tej okazji od rodzeństwa szereg ran tłuczonych. Pogotowie po zaopatrzeniu pozostawiło ją na opiece domowej.

Dom robotnika portowego.

W pobliżu wiaduktu, niedaleko ulicy Portowej wznosi się wesoły schludny domek. To **dom robotnika portowego.** Gdy jesień posępną szarzyzną i wilgotnymi mgłami ogarnie port i wczesny zmierzch zapadnie smutno nad Gdynią, szczęśliwi są ludzie, jeżeli schronić się mogą w przytulne zacisze swych domostw. W porcie jest jednak **wielu robotników pozbawionych rodzinnego domu.** Zastępują im świetlice Domu Robotnika Portowego. Dom ten wybudowany został kosztem 30.000 zł przez Radę Interesantów Portu. W roku bieżącym założono przy nim piękne **boisko** 20×14 m, służące do gier sportowych i lekkoatletycznych. W zimie będzie tu **ślizgawka.** W domu znajduje się bardzo miło i swojsko urządzony **pokój do gier, sala pingpongowa, sala klubowa,** służąca dla zebrań, **biblioteka i bufet,** gdzie każdy po cenach zakupu posilić się może. **Daremnie tylko rozglądał by się za wódką.** Wódki nie ma i nie będzie. Nawet w czasie zabaw urządzanych tu od czasu do czasu. Członków uczęszczających do domu robotnika jest 350. Chłopcy 13—18-letni zabawiają się tu od godz. 15—19. Potem do 22-ej robotnicy starsi. Robotnik portowy w Gdyni musi być otoczony opieką i troską społeczeństwa. Przez **jego ręce** przecież przepływa całe bogactwo Polski, **jego pracą żyje i oddycha ten port,** który jest dumą i radością całego narodu!

Dodatkowa rejestracja kandydatów na robotników portowych.

Komisja Kwalifikacyjna dla robotników portowych przy Urzędzie Morskim w Gdyni podaje do wiadomości zainteresowanych robotników, którzy złożyli deklarację, by w terminie do 1. IV. 1938 zgłosili się bądź osobiście w godzinach przyjęć tj. w środy i piątki między godz. 10 a 12 w sekretariacie Komisji Kwalifikacyjnej, bądź pisemnie celem wykazania, że wnioski ich nadal są aktualne.

Należy przedłożyć sekretariatowi: 1) **dowód zameldowania** na stałe w Gdyni lub w pow. morskim, 2) **dowód zarejestrowania** się w Biurze Pośrednictwa Pracy, 3) **zaświadczenia o pracy w porcie,** o ile nie zostały już przedłożone.

Robotnicy, którzy w powyższym terminie nie zgłoszą się, zostaną z rejestru ubiegających się o kartę portową skreśleni, a wnioski ich odłożone bez rozpatrzenia.

Z uwagi na ogromną ilość nagromadzonych wniosków w Komisji i zbyt szczupłe ramy kontyngentu należy bezwzględnie liczyć się z koniecznością dłuższego wyczekiwania na kartę portową.

Komisja Kwalifikacyjna przypomina przy tej okazji ustawowe wymogi, którym kandydat na robotnika portowego winien odpowiadać po myśli § 13 i 15 rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 31. III. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 32 poz. 291). W szczególności w poczet robotników portowych może być zaszeregowany robotnik, który złożył podanie indywidualnie według ustalonych przez Komisję deklaracji przy równoczesnym dołączeniu dokumentów, stwierdzających posiadanie warunków wymienionych poniżej, a nadto:

a) posiada **obywatelstwo polskie,**

b) nie został skazany **za zbrodnie** lub przestępstwo z chęci zysku,

c) ma ukończonych **lat 18** i nie przekroczył 50 roku życia,

d) posiada **fizyczne warunki** do wykonywania pracy robotnika portowego, stwierdzone przez lekarza portowego,

e) wykaże odpowiednie **przygotowanie do pracy** przeładunkowej,

f) posiada **stałe miejsce zamieszkania w Gdyni** lub w pow. morskim,

g) utrzymuje się **wyłącznie** z pracy zarobkowej.

Nieposiadanie przytoczonych warunków i niezłożenie odpowiedniej deklaracji **wyklucza** z góry możność otrzymania karty portowej. Bezwzględnie pierwszeństwo przy udzielaniu kart portowych mają robotnicy **o najlepszych kwalifikacjach fachowych,** fizycznych i moralnych, robotnicy obarczeni liczną rodziną, „niepodległościowcy" i byli ochotnicy armii polskiej z czasów wojny.

Praktykowane dotąd przez robotników zbyt częste nachodzenie Komisji Kwalifikacyjnej, składanie podań i zażaleń do władz centralnych są **bezcelowe,** wracając one bowiem do Komisji celem właściwego załatwienia i nie mogą w żadnym wypadku przyśpieszyć rozpatrzenie wniosków.

Jak wygodnie podróżować?

Zaopatrywanie się w bilet kolejowy w ostatniej chwili przed odejściem pociągu jest często dla podróżnego i turysty źródłem niepotrzebnych kłopotów i zbytecznego zdenerwowania. Gdy przed kasą czeka znaczna liczba osób, podróżnemu grozi spóźnienie się na pociąg; podobnie przedstawia się sytuacja, gdy np. okaże się, że pasażer zapomniał legitymacji, niezbędnej dla uzyskania przysługującej mu ulgi taryfowej, że ma przy sobie za mało pieniędzy, że kasjer nie może mu wydać reszty i trzeba szukać w ostatniej chwili, gdzie zmienić banknot na drobne itd.

Kłopotów tych łatwo jest uniknąć, zaopatrując się w bilet kolejowy zawczasu w kasie Orbisu. Przychodząc na dworzec już z biletem kolejowym podróżny nie jest narażony na żadne niespodzianki i możliwość spóźnienia się na pociąg, lecz udaje się wprost na peron, gdzie spokojnie zajmuje miejsce w wagonie.

Wyjeżdżając zatem w podróż czy na wycieczkę, pamiętajmy zaopatrzyć się w bilet kolejowy w kasie Orbisu.

Chleb dla Polaków.

Rzeźnik poszukuje wspólnika z kapitałem 5.000 zł (może być niefachowiec), celem założenia pierwszej polskiej wędliniarni w jednym z miast powiatowych woj. tarnopolskiego. Lokale odpowiednie są.

W miasteczku ..500 mieszk. woj. wileńskiego, gdzie nie ma ani jednego fryzjera Polaka, społeczeństwo domaga się fryzjera męskiego i damskiego (specjalnie). Pokój umeblowany z całym utrzymaniem — 60,— zł miesięcznie.

W mieście pow. woj. łódzkiego jest do sprzedania skład desek i opału wraz z domem mieszkalnym w centrum (27.000 zł).

W mieście wojewódzkim bardzo potrzebna jest polska hurtownia kosmetyków.

W większym mieście powiatowym woj. lwowskiego nie ma polskiej drukarni (okazyjnie można wykupić za 9.000 zł). Polak ma zapewnione poparcie władz.

W tym samym mieście bardzo potrzebny jest polski skład galanterii i art. piśmiennych.

W miasteczku woj. łódzkiego potrzebny jest skład konfekcji męskiej i dentysta. Odpowiednie lokale i mieszkania są w centrum.

W centrum miasta około 30.000 mieszk. woj. łódzkiego, właścicielka-żydówka z powodu choroby sprzeda nowocześnie urządzony skład materiałów piśmiennych i księgarnię za ca 8.000 zł.

W mieście 120.000 mieszk. okręg przemysłowy potrzebny jest b. skład galanterii, konfekcji damskiej, skór, żelaza, drzewa budowlanego. Potrzebny jest również zegarmistrz-jubiler.

Informacyj w powyższych sprawach udziela Związek Polski w Poznaniu ul. Skarbowa 5 m. 7 w godz. od 10—13, tel. 12-28.

Petentów zgłaszających się po informacje listownie uprasza się o załączanie znaczka pocztowego na odpowiedź, podawanie dokładnego adresu, oraz wysokości posiadanego kapitału.

Wymagane jest również załączanie zaświadczeń organizacyj społecznych lub zawodowych.

Dział społeczny.

Świat pracy domaga się obniżenia wieku emerytalnego.

Z dniem 31 grudnia rb. wygasa dekret P. Prezydenta R. P. z dnia 14 stycznia 1933 r., wprowadzający czasowe obniżenie składek emerytalnych ubezpieczeń społecznych. W związku z tym organizacje pracownicze z jednej strony, a związki pracodawców z strony drugiej podjęły usilne starania o niepodwyższanie stawek na ubezpieczenie społeczne przez przedłużenie mocy obowiązującej wymienionego dekretu na dalsze dwa lata.

Akcja związków idzie również w kierunku, aby wiek, uprawniający do otrzymania emerytury dla pracowników prywatnych wynosił dla mężczyzn 60 lat, a dla kobiet — 55 lat.

Kiedy pracodawca może zwolnić pracownika bez wypowiedzenia.

Pracodawcy przysługuje prawo rozwiązania umowy z winy pracownika **z ważnych przyczyn,** którą m. in. jest **nadużycie zaufania pracodawcy.**

Sąd Najwyższy wyjaśnił, że nadużycie zaufania może nastąpić także **w sprawach drobniejszych,** bowiem zaufanie jest „wiarą w etyczne zasady strony drugiej, a etyka obowiązuje również i w rzeczach małych".

Zauważyć należy, że pracodawca rozwiązując umowę z ważnej przyczyny bez wypowiedzenia, **nie ma obowiązku powiedzenia pracownikowi, dlaczego tę umowę rozwiązuje,** czyli nie ma obowiązku podania przyczyny rozwiązania umowy. Pracodawca jednak musi pamiętać, że pragnąc skorzystać z uprawnienia rozwiązania umowy z winy pracownika, obowiązany jest do przeprowdzenia **odpowiedniego dowodu** przed sądem, jeżeli pracownik do sądu się odwoła.

W każdym jednak razie pracodawca w momencie zwolnienia pracownika nie jest obowiązany do ujawnienia przyczyny rozwiązania umowy.

Pokłosie niedzielne

Przymrozek, delikatnie szczypiący w policzki, zwiastował zimę. Ci, którzy nie mogą się jej doczekać, wtulili nosy w futra i udają, że marzną. Takich jednak jest niedużo. Zdrowa większość społeczeństwa nic sobie z zapowiadającej się dopiero zimy nie robi i spaceruje godzinami po Gdańskiej. Jak w lipcu.

— Jaka będzie zima? — pyta się połowa ludzkości drugiej połowy, która też nie wie, co odpowiedzieć. Jeden Prengel wie, ale dopiero w kalendarzu „Dziennika Bydgoskiego" zdradzi.

Tymczasem rzucamy się na domysły. Jedni wierzą jakiejś komecie, która ma przynieść śnieg i radość narciarzom, inni trzymają się Golfsztromu, który się uwziął na centralne ogrzewanie Europy. Ja osobiście wstrzymuję się od przepowiedni aż do — kwietnia.

Korzystając z dnia św. Andrzeja można by spróbować ulać sobie zimę z wosku. Wróżby andrzejkowe stały się w dzisiejszych czasach mniej modne. Nikomu sie nie chce lać wosku. Ze względów budżetowo-patriotycznych ludzie wolą lać wódkę i to w siebie.

Dobrze się jednak stało, że harcerstwo bydgoskie przypomniało tradycje andrzejkowe Bydgoszczy. Andrzejki harcerskie w Podchorążówce tak się udały, że przysporzyły entuzjastów i harcerstwu i tradycjom ludowym. Jak ta młodzież umie się jednak bawić!

„Źródło miłości" w Teatrze Miejskim to chyba niezawodne źródło powodzenia. Operetka tak świetna, że warto zazdrościć najstarszym czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego", którzy dostaną na nią bilety jako premie wierności. Okazuje się, że jednak wierność popłaca. **(hak)**

„Kupuj tylko u Polaka".
„Popieranie żydów zdradą Narodu!"

Nikt nie zabroni Polakom popieranie handlu polskiego.

Doniosłe orzeczenie Sądu Najw.

Wobec częstych nieporozumień, jakie wynikają na tle bojkotowania handlu żydowskiego, pikietowania sklepów żydowskich, warto przypomnieć orzeczenie Sądu Najwyższego, jakie zapadło na tle znanego art. 28 prawa o wykroczeniach. Orzeczenie to z 26 października 1936 roku (III K 1411-36) głosi:

„...bezpodstawne skazanie oskarżonego, mimo braku w jego działaniu znamion przestępstwa, gdy treść ulotek nie zawiera czynu karygodnego, **nikt bowiem nie może zabronić Polakom popierać handlu polskiego, wówczas gdy żydzi prowadzą bezwzględny bojkot ekonomiczny społeczeństwa polskiego na każdym polu pracy** i mimo, że rozdawanie ulotek nie zakłóciło spokoju publicznego.

„Wybrykiem w rozumieniu art. 28 prawa o wykroczeniach, wobec zestawienia go z krzykiem i hałasem, jest także zachowanie się, nie licujące z powszechną obyczajowością, skierowane wyłącznie przeciw zewnętrznemu porządkowi prawnemu, które narusza trwałość tego porządku.

„Naruszenie spokoju publicznego polega na takim działaniu, które jeżeli nie wymagało nadzwyczajnych zarządzeń dla przywrócenia ładu (użycie wzmocnionej policji itd.), to przynajmniej wywołuje, bez względu na czas trwania, oburzenie, poruszenie, lub choćby zaniepokojenie w charakterze pewnej powszechności. **Sama możliwość wywołania podniecenia i oburzenia nie jest wystarczająca.** Jest rzeczą notoryczną, iż zakwestionowane u oskarżonego ulotki o treści „Kupuj tylko u Polaka", „Popieranie żydów — zdradą Narodu" zawierają pogląd polityczny warstw ludności, dążących według swej ideologii do unarodowienia handlu, który jakkolwiek dotykać może nawet dotkliwie inne warstwy ludności, **nie stanowi wybryku, gdyż nie narusza ogólnej obyczajowości powszechnej, zapewniającej zewnętrzną trwałość porządku publicznego".**

Oszustki na targu.

Z Torunia zawitały do Bydgoszczy.

Dwie wyrafinowane oszustki i złodziejki zawitały ub. soboty rano z Torunia do Bydgoszczy, ażeby nabrać kmiotków, przyjeżdżających na targ z produktami wiejskimi. Wygadane kobiety podchodziły do straganów, przy których panował ożywiony ruch, rzekomo w zamiarze kupna drobiu i nabiału. Przed dokonaniem „kupna" ostentacyjnie trzymały w ręce pięciozłotówkę, lecz krótko potem monetę wpuszczały do torby. Mając w tym wprawę, zrobiły to w taki zręczny sposób, że nikt tego nie spostrzegł. Bezczelne kobiety następnie zażądały wydania reszty z pięciu złotych, a gdy handlarz wyraził wątpliwość, jakoby otrzymał pięciozłotówkę, oszustki powoływały na świadków a mianowicie na klientelę otaczającą stragan a potwierdzającą, że istotnie widziano monetę w rękach klientki. Na tej podstawie handlarze nie przypuszczając, że mają do czynienia z oszustkami, wypłacili niejednokrotnie resztę i nie tylko więc oszustki otrzymały towar bezpłatnie, lecz ponadto i pieniądze.

Jeden z najwybitniejszych wywiadowców bydgoskiej policji śledczej popularny „Kaczka" pełniący ub. soboty służbę podczas targu na Starym Rynku przyglądał się bliżej tym „paniom". Okazało się, że wyrafinowane oszustki tą samą metodą starały się nabrać i innych kmiotków oraz handlarzy. Jednakowoż wywiadowca uważał, że należy działać i w końcu przytrzymał oszustki. Są to znane na bruku toruńskim 43-letnia Franciszka Niechmirowiczowa i 38-letnia Rozalia Smoligocka, zamieszkałe w Toruniu. Oszustki odstawiono do tutejszego więzienia, gdzie oczekiwać będą rozprawy karnej.

Piękna uroczystość w sanatorium
w Smukale.

Z okazji odznaczenia brązowym Krzyżem Zasługi p. Bronisławy Figlak, od 30 lat pracującej w sanatorium dla piersiowo chorych w Smukale, sanatorium urządziło w uznaniu jej zasług i poświęcenia skromną uroczystość domową. Uroczystość ta zbiegła się z imieninami dyrektora sanatorium p. dr. Stanisława Meysnera. Pacjenci zebrali między sobą 51,70 zł, którą wpłacili do Komunalnej Kasy Oszczędności na pomoc zimową dla najbiedniejszych miasta Bydgoszczy.

Na program uroczystości złożyły się dwie jednoaktówki, odegrane przez służbę sanatoryjną oraz dowcipnie skomponowany przez pacjentów skecz na temat stosunków z życia sanatoryjnego. Ale i milusińscy w wieku 5—14 lat wystąpili z własnym programem: odegrali komedyjkę pt. „Cudowny lekarz" i odtworzyli niemalże artystyczny balecik — „taniec kwiatów" pod reżyserią rentgenistki p. Agnieszki Buchwald i p. Marii Jopkówny, siostry pielęgniarki z oddziału dziecięcego. Nad całością programu czuwała troskliwie siostra Maria Pomianowska.

Na zakończenie wieczoru przemówił p. dyrektor dr Meysner, serdecznie dziękując organizatorom i wykonawcom za przygotowanie tylu niespodzianek. Następnie zwrócił się z słowami uznania do odznaczonej **Bronisławy Figlak,** życząc jej, by długo jeszcze danym jej było pozostać na stanowisku wzorowej pracowniczki. Do tych gratulacyj dołączyły się owacje wszystkich obecnych, wyrażone długo niemilknącymi oklaskami.

W tym roku właściwe tempo...

W roku ubiegłym sporo było narzekań i niezadowolenia, aczkolwiek nie zawsze uzasadnionego, że falangi bezrobotnych za późno otrzymały pomoc zimową. Tak istotnie było. W tym roku należy stwierdzić, że sprawa pomocy zimowej ruszyła z miejsca inaczej. Nie oglądano się wyłącznie na inicjatywę z góry, nie czekano na instrukcje, rozpoczęto wszędzie akcję w miarę własnych sił i możności. Z całego kraju bez wyjątku napływają pocieszające wiadomości. Akcja Pomocy Zimowej stała się powszechną. Hasła zatrudnienia jak największej ilości potrzebujących pomocy w pierwszej linii zdobyły sobie jak największe uznanie i, co najważniejsze, w miarę obecnych możliwości będą realizowane. Nikt nie ogląda się na drugiego, wszędzie stają chętnie do pracy, aby pomoc była jak najistotniejsza i powszechna. Błędy i doświadczenia ubiegłego okresu są należycie omijane i wykorzystywane. Miasta, miasteczka, wsi nawet uruchomiły już lokalne komitety. Z tempa, z jakim wzięły się do pracy, należy wnioskować, że rezultaty tego okresu będą o wiele pomyślniejsze, jak w ubiegłym roku.

Odpowiedzi Redakcji

Państwo — udziałowcem. Skarb państwa posiada obecnie większość udziałów w 35 spółkach akcyjnych i w 22 spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością. W Banku Spółek Zarobkowych 78%, w Gdynia — Ameryka linii żeglugowej 75%, w kolejce Chełmża — Mełno 90%, w kolejce Toruń — Lubicz (w likwidacji) 80%, w młynie „Cerealia" Poznań Główna 86%, w młynach grudziądzkich 96%, w „Polbrit" Gdynia 91%, Stocznia Gdyńska 75%, toruński port drzewny 100%, Polskie Radio 97%, Żegluga Polska 100%, w „Orbisie" 100%, w Pagedzie w Gdyni 99%.

Stały Czytelnik Fr. M. 3%-wa prem. pożyczka inwestycyjna ma w tej chwili kurs giełdowy 72½ (I em.) i 71 (II emisja). Kupowanie obligacji tej pożyczki na raty jest interesem i kosztownym i ryzykownym. Najlepiej Pan zrobi, jeżeli Pan swoje oszczędności ulokuje na koncie oszczędnościowym jednego z miejscowych banków. Obligacje wymienionej pożyczki można nabyć także w Bydgoszczy. Kapitału zakładowego ani rezerw wymienionej instytucji nie znamy. We Lwowie dyrektorzy podobnej instytucji siedzą w kryminale.

„Trutzlied", którego to określenia użyła Dancigerka dla naszego hymnu narodowego, oznacza dosłownie: Pieśń przekory.

Rodakom z obczyzny poszkodowanym przez spółdzielnię „Sowa" radzimy skomunikować się z Marianem Chorzelskim — Poznań, ul. Żupańskiego 20 — celem wspólnego dochodzenia swoich praw. Sądy zabezpieczyły prawa udziałowców na nieruchomości i fabryce w kraju.

Do Wąbrzeźna. Słynny lotnik major Kubala, który po zdymisjonowaniu go pracował w pewnej aptece na Pomorzu, mieszka obecnie w miejscowości Belem (stan Sao Paulo) w Brazylii, gdzie Polacy odkryli bogate złoża kaolinu czyli glinki porcelanowej.

J. K. Pytanie, czy pracownik, który zawarł umowę na czas określony, ma prawo do urlopu, a więc — jak w Pańskim wypadku, także do wynagrodzenia po wygaśnięciu umowy; jeżeli umowa zawarta została na okres co najmniej półroczny, dający pracownikowi umysłowemu prawo do urlopu, rozstrzygnęło orzeczenie Sądu Najwyższego I C (z dnia 16. 10. 1936 r. I. 1304-35) które brzmi:

„Zwolnienie pracownika wskutek wygaśnięcia umowy, zawartej na czas określony, nie może pozbawiać go nabytego prawa do urlopu".

Stały czytelnik J. J. Uczynił Pan niedobrze. Należało mieszkanie wypowiedzieć i to w terminie 14-dniowym przed zwolnieniem mieszkania. Jeżeli gospodarz domu dochodzić będzie praw swoich na drodze sądowej, wygra. Dlatego lepiej załatwiać sprawę ugodowo.

P. Władysław Boenke, Pelplin. Informacji udzieli Panu p. Franciszek Boenke, Bydgoszcz — Kujawska 44.

D. G. Tuchola. Zwróć się Pan do attaché wojskowego przy ambasadzie francuskiej w Warszawie, Aleja Róż 2.

P. Ł. Grudziądz. O warunkach przesiedlenia do okręgu centralnego (Rzeszów—Sandomierz) poinformuje Pana sekretariat Związku Polskiego, Poznań — Skarbowa 5.

telegramy

Gdynia, 29. 11. (PAT.) Dziś o godz. 0.05 odszedł z Gdyni do Nowego Jorku po zimowym remoncie M/S „Batory", zabierając na swym pokładzie około 500 pasażerów, 1.700 ton ładunku oraz pocztę. M/S „Batory" przybędzie do Nowego Jorku 8 grudnia. Lista pasażerów M/S „Batory" obejmuje m. in. nazwisko znakomitego boksera **Tad. Jarosza, ks. Czetwertyńskich, Rassmussena,** prof. Antoniego **Rudnickiego** i bardzo wielu cudzoziemców, w tym ogromną liczbę żydów.

Wilno, 29. 11. (PAT.) Jan Piłsudski, brat Marszałka Józefa Piłsudskiego, ofiarował na rzecz T-wa Przyjaciół Nauk w Wilnie kwotę zł 50.000. Do czasu całkowitej wypłaty te jsumy ofiarodawca zabezpieczył ją na hipotece swej nieruchomości.

Radom, 29. 11. (PAT.) W sądzie okręgowym odbył się proces przeciwko uczestnikom zajść w dniu 21 kwietnia br. przed lokalem ekspozytury Funduszu Pracy, podczas których tłum demonstrantów stawiał czynny opór władzom. W czasie zajść lekko raniono kilku policjantów oraz zostały wybite szyby. Sąd po rozprawie skazał dwóch oskarżonych na 2 lata więzienia każdego, trzech na 1 rok każdego.

— **Ciekawy strajk.** Elektrownia w Czerniowcach na Bukowinie podwyższyła ceny za prąd, wskutek czego kupiectwo zorganizowało kilkudniowy strajk, nie oświetlając wystaw. Kupcy oświadczyli, że wolą powrócić do oświetlenia naftowego, niż płacić wygórowane ceny za prąd. Po kilku dniach elektrownia obniżyła ceny do poprzedniego poziomu.

Akademicy pomorscy protestują

przeciw wystąpieniu p. Wojnarowiczowej.

Akademickie Koło Pomorskie w odpowiedzi na lżenie najświętszych naszych uczuć przez wysoko społecznie postawione osoby z elementów eapływowych, solidaryzując się z Kołem Związku Polskiego w Toruniu **potępia ostro podobne wystąpienia, które powodują w społeczeństwie polskim tylko rozdrażnienie** i tym samym uniemożliwiają jedność na której nam tak bardzo zależy. Wobec tego żądamy, aby miarodajne czynniki rozpatrzyły tę sprawę i **zapobiegły podobnym smutnym wypadkom na przyszłość.**

Zarząd Akademickiego Koła Pomorskiego przy Uniwersytecie Poznańskim.

Poznań, dnia 27 listopada 1937 r.

O emigrację żydów gdańskich.

W tych dniach bawiła w Gdańsku delegacja, złożona z przedstawicieli żydowskich organizacyj American joint distribution" i żydowskiego towarzystwa kolonizacyjnego „Ica" oraz żydów amerykańskich. Delegacja informowała się o obecnych stosunkach w Gdańsku, a przede wszystkim w sprawie emigracji żydowskiej. Ustalono przy tym, że dla finansowania emigracji żydowskiej z Gdańska potrzebne są środki z zagranicy. Uchwalono stworzenie silnej organizacji w Gdańsku dla emigracji zamorskiej żydów.

Zerwali wstęgę z swastyką na cmentarzu katolickim.

Policja prowadzi obecnie dochodzenia przeciwko osobom, które w dniu Wszystkich Świętych na cmentarzu nowofarnym zerwały wstęgę wieńca z godłym Trzeciej Rzeszy. Jak rokrocznie konsul niemiecki składa na mogiłach niemieckich i imieniem Towarzystwa Opieki nad Grobami Poległych Żołnierzy w Berlinie w tym dniu wieniec ku czci żołnierzy niemieckich, zmarłych wskutek ran w szpitalach bydgoskich. W tym roku niestety pewne jednostki dopuściły się w stosunkach międzypaństwowych niedopuszczalnego wybryku.

Pożar przy ul. Gdańskiej.

W ub. sobotę, około godz. 6 po południu straż pożarną zaalarmowano na teren firmy spedycyjnej F. Wodtke przy ul. Gdańskiej 76, gdzie w domu mieszkalnym zapaliły się belki wskutek wadliwego komina. Straż pożarna w krótkim czasie pożar zlokalizowała tak, że straty są nieznaczne.

— **Anglo-Polish Society** zawiadamia, że w lokalu Towarzystwa przy ul. Gdańskiej nr 30 (róg Krasińskiego) na I ptr. odbywają się w każdy wtorek o godz. 20-tej zebrania towarzyskie z wykładami w języku angielskim. Towarzystwo posiada bogato wyposażoną bibliotekę.

Skandal na zebraniu adwokatów warszawskich.

Adwokat Nagórski uderza pięścią kolegę. — Lista adwokatów polskich poniosła klęskę.

Warszawa, 29. 11. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się w Warszawie w ratuszu doroczne walne zgromadzenie Izby Adwokackiej w Warszawskiej. N.. sali zebrało się około tysiąca adwokatów z okręgu warszawskiego Sądu Apelacyjnego. Zagaił obrady dziekan, adwokat **Leon Nowodworski.** Na przewodniczącego wybrano jednomyślnie adwokata **Szurleja.**

Na miejsce ustępujących adwokatów zgłoszono 3 listy kandydatów do władz korporacyjnych. Lista Związku Adwokatów Polskich została ustalona w porozumieniu z Klubem Adwokatów, Kołem Adwokatów i Związkiem Prawników Kresowców.

Drugą listę zgłosili adwokaci tzw. porozumienia demokratycznego.

Wreszcie trzecią listę zgłosili adwokaci żydzi.

Adwokaci z ugrupowania „demokratycznego", w głosowaniu wystąpili wspólnie z żydami, tworząc większość na zebraniu, która zadecydowała o wynikach wyborów. Do Naczelnej Rady Adwokackiej zostali wybrani: adwokat Nagórski, a do Rady Adwokackiej Kopankiewicz i Święcicki oraz dwaj żydzi: Rozenstadt i Seideman. **Kandydaci bloku polskiego nie zdobyli miejsca do Rady.** Do sądu dyscyplinarnego zostali wybrani dwaj żydzi, a z bloku polskiego — Niedzielski i Tyrchowski. W ten sposób **zjednoczone ugrupowanie adwokatów Polaków poniosły klęskę.**

Ogłoszenie wyników w wyborach wywołało na sali wrzenie. Pomiędzy nowowybranym do Rady Naczelnej adwokatem Nagórskim a adwokatem Henrykiem Suchodolskim doszło do zajścia. Suchodolski rzucił pod adresem Nagórskiego określenie **„szabesgoj"**, a ten z kolei **uderzył pięścią w głowę adwokata Suchodolskiego.**

Na pomoc adwokatowi Suchodolskiemu pośpieszyli inni adwokaci Polacy. Doszło by niewątpliwie do wielkiej bijatyki, gdyby nie interwencja adw. Szurleja, który uspokoił podnieconych zebranych i w imieniu prezydium potępił fakt napaści i zapowiedział skierowanie sprawy napastnika do sądu dyscyplinarnego.

Adwokat Nagórski został usunięty z sali obrad.

Z kolei zabrał głos adw. Tereszczenko, który w imieniu adwokatów Polaków, będących oficerami rezerwy, w ostrych słowach potępił napad na adwokata Suchodolskiego, który jest kapitanem rezerwy i kawalerem orderu Virtuti Militari.

Również adwokat Święcicki imieniem oficerów rezerwy ugrupowania demokratycznego potępił fakt napaści na adwokata Suchodolskiego.

Żydzi będący na sali demonstrowali przeciwko adwokatowi Suchodolskiemu, wznosząc różne okrzyki.

Olbrzymie wrażenie wywołał **wniosek 320 adwokatów,** którzy zgodnie z uchwałą ogólnopolskiego sejmu adwokackiego, jaki obradował bieżącego roku w Warszawie **domagają się odżydzenia adwokatury.** Wniosek ten został oczywiście odrzucony przez większość żydowsko-demokratyczną.

W Krakowie nie lepiej!

Kraków, 29. 11. (PAT) W sobotę późnym wieczorem zakończyło się w sali Starego Teatru walne zebranie Izby Adwokackiej w Krakowie. Zebranie to odbyło się **bez udziału adwokatów Polaków.** Do Naczelnej Rady Adwokackiej i do Rady Okręgowej wybrano kilku Polaków. Nie wiadomo, czy przyjmą oni wybór.

Golfsztrom dyktuje pogodę Europie.

Tegoroczna zima będzie łagodna i ciepła.

Choć jeszcze właściwie zima kalendarzowa nie nadeszła, szereg zjawisk wskazuje, iż „przybyła" ona do Polski. Pierwszymi zjawiskami są: **śnieg i stałe obniżanie się temperatury.**

Pierwszy śnieg już się pojawił. — Na terenie innych części kraju, szczególnie południowych, szata śnieżna jest już dość duża i **dochodzi do 15 cm.**

Drugim zwiastunem zimy są — **gwiazdy.** Na zachodzie, jak twierdzą uczeni, ukazała się gwiazda zimowa Wega, na północno-wschodzie wije się długimi skrętami rzeka Erydanu, z której wyłania się Orion itd. — Wszystko zatem wskazuje, że **zima już jest.**

CO 35 LAT — TA SAMA ZIMA.

Z nadejściem pierwszych chłodnych dni wszyscy zadają sobie pytania: **jaką będziemy mieli zimę — lekką, umiarkowaną, czy mroźną?**

Pierwszym z tych, którzy chcieli dać proroctwa o przyszłej zimie, był w końcu ubiegłego wieku geograf Bruckner. Zebrał on wiadomości o pogodach z kilkuset lat wstecz i wyciągnął z tego wniosek, że **Europa środkowa podlega okresom klimatycznym o długości 35 lat.** Okresy te dotyczą przeciętnych temperatur i wilgotności. Z biegiem czasu, ulepszając metodę Brucknera, zaczęto szukać związku pogody z plamami na słońcu. Stwierdzono, że co 11 i ½ lat ukazuje się na słońcu ta sama ilość plam i że **plamy na słońcu wpływają na kształtowanie się pogody na ziemi.** Im więcej występuje plam (rok 1928) — tym gorętsze mamy lato, a zimę ostrą z silnymi mrozami (rok 1929).

SŁABY MRÓZ — DUŻE OPADY.

Opierając się na tych wyliczeniach, należałoby się **spodziewać w 1939 r. srogiej zimy.** Czy tak jednak będzie? Przyjąć to należy z wielką ostrożnością. Metoda brucknerowska i plam słonecznych niejednokrotnie zawodzi.

Jeden z wybitnych meteorologów skandynawskich doby współczesnej, prof. Sandström przeprowadził ostatnio szereg badań temperatury golfsztromu i opublikował własną „receptę" na przepowiadanie pogody różnych pór roku. Twierdzi on mianowicie, że **wobec podwyższonej temperatury golfsztromu u wybrzeży Skandynawii, w Europie będą panowały podczas zimy umiarkowane chłody.**

Kilku uczonych angielskich przepowiada taką samą pogodę, jak prof. Sandström. Twierdzą oni mianowicie, iż **tegoroczna zima będzie w Europie zachodniej, północno-wschodniej i środkowej bardzo łagodna.**

Jeśli chodzi o opady — to mają wystąpić dość licznie. Będą to **opady śnieżne i deszczowe.**

na Fali Radiowej

Wtorek, 30 listopada.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,40:** Scherza symfoniczne (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa: **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** „Przy kominku" - audycja dla dzieci starszych. **16,05:** Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. **16,15:** Kwartet Schrammla (z Krakowa). **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** „Nad polską Dźwiną" - felieton. **17,15:** Koncert solistów (ze Lwowa). **17,50:** Zimowe śpiżarnie zwierząt - pogadanka (z Krakowa). **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,10:** Skrzynka techniczna - red. Wacław Frenkiel. **18,30:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Wróżba" - słuchowisko (z Poznania). **19,30:** Recital śpiewaczy Maurycego Janowskiego. **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** Wieczór krymski - pieśni narodowe i ludowe tatarów krymskich w wyk. chóru i orkiestry Zw. Studentów Tatarów w Bukareszcie. Słowo wstępne i objaśnienia Edige Szynkiewicza (z Wilna). **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** „Raz to za mało" - najpiękniejsze melodie z listopada. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

Toruń. 11,40: Z utworów W. K. Glucka (płyty). **13,00:** „Przybierze" - pogadanka rolnicza. **13,10:** „Dla każdego coś ładnego" (płyty). W przerwie o godz. **14,00—14,10:** Wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **18,10:** Program na jutro. **18,15—18,35:** Pieśni polskie w wykonaniu Julii Gorzechowskiej, akompaniament Edmund Rösler (ze studia w Bydgoszczy). **18,35:** „Herbata" pogadanka. **18,45:** „Rozmowa ze słuchaczami" przeprowadzi Stanisław Nowakowski. **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Muzyka taneczna - transmisja z kawiarni „Dwór Artusa" w Toruniu. Orkiestra Mirosława Huzarskiego.

ZAGRANICA.

Bruksela franc. 20,15: „Wieczór u Grety Garbo" - aud. słowno-muzyczna. **Sztokholm. 20,45:** Recital fort. Rudy Fyrkusny'ego. **Wieża Eifla: 20,00:** Muzyka lekka. **Bratisława. 21,05:** Koncert chopinowski. w wyk. Raoula Koczalskiego (fort.) **Londyn reg. 21,30** koncert orkiestrowy. **Tuluza. 21,00:** Koncert rozrywkowy. **Hamburg. 22,30:** Muzyka lekka i taneczna. **Sztutgart. 22,30:** Muzyka lekka i taneczna. **Radio-Paris. 23,15:** Muzyka kameralna. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

Anegdoty

— Wiesz, najnowsza książka Zegadłowicza „Motory" została skonfiskowana.

— No widzisz, jak te władze wszędzie zwalczają motoryzację.

*

Do PAL-u wybrano J. Lorentowicza, znanego **tłumacza** — żeby **tłumaczył** dzieła naszych akademików na język polski.

(„Wróble na dachu").

MAŁA RÓŻNICA.

Pan Konewka jest starym kawalerem. Ostatnio przez dwa miesiące bawił za granicą. Po powrocie zwrócił się do służącej:

— Ależ Franciszkowo, cóż to znaczy? Podczas mej nieobecności Franciszkowa wydała tyle pieniędzy, jak wtedy, gdy byłem w domu!

— Ach, proszę pana, jedna osoba mniej lub więcej w domu to nic nie znaczy dla gospodyni.

PAMIĄTKA.

— Marysiu — mówi pani Brzusiakowa do nowej służącej — zauważyłam, że w kuchni siedzi jakiś strażak! Już pierwszego dnia?... To mi się nie podoba!...

— Doprawdy nic nie wiem, proszę pani... Może go poprzednia służąca zostawiła!

PRAWDZIWY PRZYJACIEL.

— Wiesz, Julek — mówi pan Popijalski do przyjaciela — mam takie pragnienie, że dziś chyba upiję się na śmierć!

— Wobec tego chciałbym umrzeć wraz z tobą!

LATARNIA.

— Gdzie idziesz? — pyta gospodarz swego parobka, widząc go z latarnią w ręku.

— Idę do narzeczonej.

— Gdy ja chodziłem do narzeczonej, nie brałem ze sobą latarni — mówi gospodarz ironicznie.

— Od razu to sobie pomyślałem, gdy zobaczyłem pańską żonę — odpowiada parobek.

W SOWIETACH.

Narada na Kremlu.

— Ciężka sytuacja — referuje Dymitrow — mamy 360 milionów zdecydowanych wrogów!

— Jakto? — woła Stalin. — Włosi, Niemcy i Japończycy to razem tylko 200 milionów.

— A 160 milionów Rosjan?...

— **Praca doktorska o stosunkach sanitarnych i chorobach epidemicznych w Bydgoszczy.** Pan Alfons Marian Karaśkiewicz napisał rozprawę na stopień doktora medycyny w uniwersytecie poznańskim, obierając za temat stosunki zdrowotne w Bydgoszczy w latach 1801—1840.

— **Po powrocie prezydenta miasta p. Leona Barciszewskiego z Paryża** zwołane zostało na środę 1 grudnia, godzinę 18,30 do sali ratusza ogólne zebranie członków miejskiego komitetu obywatelskiego do walki z bezrobociem. Na posiedzeniu tym złoży komitet sprawozdanie z działalności całorocznej, po tym wybrane być mają nowe władze komitetu i ustalone normy świadczeń pieniężnych na pomoc zimową. W roku sprawozdawczym komitet wydał kwotę 52.724 zł na zatrudnienie bezrobotnych i 336.296 zł na pomoc doraźną i dożywienie biedaków i ich dzieci.

— **Sekretariat Bydg. Oddz. Pol. Tow. Przyr. im. Kopernika** zawiadamia, że we wtorek, 30 bm., o godz. 20 — w pokoju dyrekcyjnym, gmach główny, Plac J. Weyssenhoffa 11, Państw. Inst. Nauk. Gosp. Wiej. odbędzie się posiedzenie naukowe Towarzystwa z następującym programem: 1) Mgr St. Łachecki: „Ryby Tanwi i dolnego Sanu oraz płazy Doliny Sańsko-Wiślańskiej", 2) dr Wł. Kulmatycki: „Demonstracje rzadszych skorupiaków z jezior brasławskich".

— **Pożegnanie p. dyrektora Binka.** Od chwili przejęcia tartaku „Lloydu Bydgoskiego" w Małych Kapuściskach na własność Państwa, dyrektorem tego poważnego przedsiębiorstwa przez blisko 5 lat był p. **Antoni Binek,** pochodzący z Ostrowa wielkopolskiego. Tartak państwowy pod jego zarządem stał się jednym z największych w Polsce i posiada obecnie najnowsze urządzenia techniczne. Władze naczelne „Pagedu" poznawszy zdolności organizacyjne zarządcy tartaków bydgoskich, powołały go z dniem 1 grudnia do działu handlowego swojej centrali w Gdyni. Pracownicy tartaków państwowych urządzili dnia 27 bm. na cześć opuszczającego Bydgoszcz p. Binka wieczór pożegnalny, połączony z ucztą koleżeńską w restauracji „Pod Lwem". Z żalem również żegna p. dyr. Binka — jako swego dobrodzieja — nowa parafia katolicka w Siernieczku.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

„Człowiek współczesny i poezja".

Warunki rozwoju poezji w epoce, w której żyjemy, stosunek człowieka do zagadnień literatury, a przede wszystkim poezji — wszystko to aktualne kwestie naszego życia kulturalnego. Rada Artystyczno-Kulturalna poświęca im swój najbliższy wieczór dyskusyjny, który odbędzie się w czwartek, dnia 2 grudnia br. o godz. 20-ej w lokalu Stow. Techników (Plac Wolności 11a). Dyskusję zagai odczyt **Alfreda Kowalkowskiego** na temat: **„Człowiek współczesny i poezja".**

— **R. Braun. MANEKIN Nr 6.** „Tanie powieści popularne". 175 stron. 2 zeszyty w estetycznych okładkach fotomontażowych układu J. Szaniawskiego. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1937. Cena zł 2,—.

Manekin Nr 6 to książka sensacyjna, pisana dobrą polszczyzną, przez polskiego autora, dla ludzi, którzy po męczącym, szarym dniu szukają jasnego i pogodnego uśmiechu. Jest to zdrowa lektura mówiąca o szlachetnych porywach, silnych uczuciach, godności kobiecej, miłości macierzyńskiej, energii i zamiłowaniu do pracy.

„Wielka Psia Opera" Jana Grabowskiego „Fartuch w Kałuży, Wielka Psia Opera", jest pierwszą, na wskroś oryginalną próbą uczynienia książki, z jaką obcuje dziecko, tworem, współżyjącym ze swym małym czytelnikiem. Wytrawny i utalentowany pisarz przemawia do dziecka nie tylko zabawnymi perypetiami dwojga szczeniąt, indyka, kaczek, kur i kotów. Przez dotychczas w żadnej literaturze niespotykany sposób podejścia do dziecka i ujęcie charakteru książki, dla niego przeznaczonej, „Fartuch w Kałuży" J. Grabowskiego staje się „Operą", w której dziecko jest jednocześnie współtwórcą niemal tekstu, aktorem, widzem, czytelnikiem. Strona graficzna „Wielkiej Psiej Opery", dobór ilustracji, nawet układ czcionek na poszczególnych stronach tekstu zmierza ku temu, aby książka była żywa, jak film obrazkowy, i jak on zabawna. Książkę wydała Księgarnia Wł. Michalak i S-ka Warszawa, Nowy Świat 59.

M. Piwowarczyk: „ZAJĘCIA RĘKODZIELNICZE W SZKOLE". Roboty z drzewa. Książnica-Atlas, w Bydgoszczy u Gieryna.

Książka powyższa opracowana została w ścisłym dostosowaniu do obowiązującego programu nauki w szkołach powszechnych i gimnazjum. Całość jej została ujęta w sześć rozdziałów, z których pierwsze trzy omawiają program kl. V, VI i VII szkoły powszechnej, rozdział IV pierwszą klasę gimnazjalną a pozostałe dwa rozdziały, zatytułowane: „Uwagi ogólne" i „Rysunek roboczy", wyjaśniają te zagadnienia, które zostały ze względu na przejrzystość poprzednich rozdziałów pominięte. W załączonym atlasiku znajdujemy odpowiednią do każdego tematu rycinę, ujmującą przedmiot w perspektywie, lub tablicę, przedstawiającą dany przedmiot w rysunku technicznym. Dobór tematów — przedmiotów, mających użyteczność w szkole, domu, podczas zabawy ucznia, czyni z podręcznika książkę przydatną nie tylko w rękach nauczyciela, ale i młodzieży, mającej zamiłowanie do pracy ręcznej.

Victor Hugo: „NĘDZNICY". Wyd. J. Przeworskiego. W Bydgoszczy u Gieryna. W opracowaniu p. Tadeusza Togzaja ukazuje się nowe wydanie tej prześlicznej powieści, która należy do międzynarodowego żelaznego kapitału w dziedzinie beletrystyki. Niedrogie to wydawnictwo może być wspaniałym podarkiem świątecznym dla dorastającej młodzieży, tym bardziej, że zostało zaopatrzone w ilustracje. Cena za tom 466 stronic 4 złote.

Przysięgę żołnierską złożyli przyszli podchorążowie rezerwy.

(hk) Rynek im. marsz. Piłsudskiego okolił w niedzielę w południe czworobok kolumn żołnierskich i zwarty tłum publiczności. Przed kościołem pojezuickim stanęły szeregi bohaterów dnia — **Dywizyjny Kurs Podchorążych Rezerwy.**

Przyszli podchorążowie i oficerowie rezerwy, a obecnie strzelcy z cenzusem składali **przysięgę żołnierską.** Ważny to moment nie tylko w życiu żołnierza, ale i w życiu każdego obywatela, to też temu aktowi towarzyszyła powaga i skupienie.

Najpierw przyjechał przedstawiciel dowódcy dywizji płk dypl. Korkozowicz i przy dźwiękach marsza generalskiego odebrał przysięgę żołnierską. Obok niego pośrodku rynku stanęli reprezentanci władz, a więc pp. starosta Suski, wiceprezydent m. dr Nawrocki, ks. kan. Schulz, ks. prob. Skonieczny, płk Heldut-Tarnasiewicz i inni.

Do strzelców z cenzusem przemówił w gorących słowach proboszcz garnizonowy ks. kan. Szacki, podkreślając znaczenie przysięgi i obowiązki żołnierza-katolika. Mocno wymawiali następnie młodzi żołnierze piękne słowa przysięgi, której świadkami były tysięczne tłumy bydgoszczan.

Od strzelców z cenzusem wyznań niekatolickich odebrał przysięgę p. major Gługiewicz, po czym przemówienie wygłosił dca pułku „dzieci bydgoskich" płk Heilman-Rawicz.

Na placu Wolności płk dypl. Korkozowicz w otoczeniu przedstawicieli władz odebrał **defiladę,** w której świetną postawę wykazały zarówno oddziały pułku „dzieci bydgoskich", jak i Dywizyjny Kurs Podchorążych Rezerwy.

W przeddzień przysięgi odbyła się w hali gimnastycznej pułku „dzieci bydgoskich" **akademia podchorążych,** której obszerny program przygotowali i wykonali uczniowie Dyw. Kursu Podch. Rez. Liczni słuchacze byli świadkami udatnych produkcyj. Mocne przemówienie o znaczeniu przysięgi żołnierskiej wypowiedział strzelec z cenz. Wacław Kocon, a nowelę odczytał strzel. z cenz. Nowak. Wykonano też fragment z „Dziadów" i inscenizację pieśni patriotycznych. Grała też niezawodna orkiestra pułku „dzieci bydgoskich".

W drugiej, wesołej części akademii przyszli podchorążowie pokazali z najlepszej strony swoje talenty i poczucie humoru.

WYCIĄĆ I ZACHOWAĆ !

Ogólna instrukcja

o organizacji samoobrony ludności pod względem obrony przeciwlotniczej.

(Wydana przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów).

§ 1.

Cel zorganizowania samoobrony ludności.

Celem zorganizowania samoobrony ogółu ludności w o. p. l. jest przygotowanie ludności w takim zakresie i w taki sposób, by była ona zdolna i miała możność zastosować samodzielnie środki i sposoby obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, zabezpieczające pojedynczego człowieka przed skutkami napadu lotniczego; przygotowanie to będzie stanowić podstawę dla zorganizowania samoobrony w rodzinie i wreszcie w domu mieszkalnym.

§ 2.

Organizacja samoobrony.

A. Przygotowanie samoobrony ludności osiąga się:

a) przez wyszkolenie ogółu ludności,

b) przez przysposobienie do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej istniejących zespołów ludzkich.

Najmniejszy zespół stanowią lokatorzy, zamieszkujący jedno mieszkanie bez względu na ich ilość i wzajemny stosunek (rodzina, sublokatorzy).

Następnym zespołem jest dom mieszkalny, zawierający pewną ilość mieszkań.

Jeżeli dom składa się z niewielkiej ilości mieszkań, a co za tym idzie, jest zamieszkały przez niewielką ilość ludzi, niewystarczającą do zorganizowania potrzebnych elementów zabezpieczenia i ratownictwa, wówczas łączy się po kilka lub kilkanaście domów, celem wspólnego przygotowania obrony.

§ 3.

Przygotowanie samoobrony w mieszkaniach.

Zabezpieczenie i akcja ratownicza w mieszkaniach polega na zastosowaniu następujących środków i sposobów:

1. Przystosowaniu jednej z ubikacyj, polegającym na zabezpieczeniu jej przed przenikaniem środków gazowych oraz przed działaniem podmuchów środków burzących (okna, drzwi).

W tym celu należy wybrać taką ubikację, która przez swe położenie w mieszkaniu daje już pewną naturalną ochronę przed wspomnianymi wyżej środkami napadu oraz która najmniejszym nakładem pracy i kosztów da się dostosować do wymagań obrony.

2. Posiadaniu masek przeciwgazowych przez lokatorów mieszkania. Ilość masek jest zależna od miejscowości i stopnia zagrożenia; ilość ta, w stosunku do ilości lokatorów, zostanie ustalona w każdym wypadku przez władze.

Jako niezbędne minimum należy mieć przynajmniej jedną maskę w mieszkaniu, jeżeli nie zostanie zarządzone inaczej.

3. Przystosowaniu mieszkania do ułatwienia gaszenia pożaru oraz przygotowaniu środków do stłumienia źródła ognia (woda, piasek). Uświadomieniu lokatorów co do istoty zagrożenia ogniowego oraz zachowania się w razie pożaru w mieszkaniu; pouczenie o paleniu w piecach.

4. Wyuczeniu co najmniej jednej osoby udzielenia prymitywnej pierwszej pomocy sanitarnej w wypadkach ranienia, zagazowania, szoków nerwowych, omdleń itp. oraz posiadaniu niezbędnych do tego materiałów i środków.

5. Przygotowaniu zasłon do okien w celu maskowania świateł wewnętrznych.

6. Przygotowaniu świateł zastępczych.

7. Przygotowaniu zapasów żywności i wody, stosownie do zarządzeń wydanych przez władze i zabezpieczeniu tej żywności i wody.

8. Ogólnym zorientowaniu co do organizacji samoobrony własnego domu. Pouczeniu, do kogo należy się zwracać po radę i wskazówki co do przygotowania mieszkania oraz o pomoc w okresie zagrożenia.

9. Uświadomieniu lokatorów mieszkania o sposobie zachowania się w warunkach spowodowanych przez alarm, nalot oraz w okresie likwidacji skutków nalotu.

Ciąg dalszy nastąpi.

Sprawy sokole.

Sokół Żeński.

Dziś w poniedziałek ćwiczenia młodzieży o godz. 6, drużyny o godz. 7 w Sokolni.

Z życia towarzystw.

Wtorek, dnia 30 listopada

godz. 18. **Koło Rodzicielskie gimn. im. Kopernika.** Odczyt dr. M. Nowakowskiego pt. „Choroby zakaźne wśród młodzieży i sposób zwalczania ich przez dom i szkołę. Obecność wszystkich rodziców wskazana.

godz. 19. **Zw. Weteranów Powstań Nar. R. P.** Koło powst. I dywizji wlkp. Plenarne zebranie z referatem w Resursie Kupieckiej. Ważne sprawy organizacyjne i odznaczeniowe.

godz. 19. **Koło Niepodległościowców.** Pierwsze walne zebranie koła w Resursie Kupieckiej. Zaprasza się wszystkich tych, którzy udzielali się niepodległościowo i z tej racji juz uzyskali weryfikację, Członkowie koła niepodległ. winni się niezwłocznie zgłosić po przekazy.

ZMARLI:

Śp. **Barbara z Szutów Bielińska,** lat 77, w Starogardzie.

Śp. **Adam Skutecki,** kapitan rezerwy, w Poznaniu.

Śp. **ksiądz Klemens Kluth,** proboszcz parafii Kolniczki.

Śp. **Wincenty Moliński,** lat 54, w Ostrowie.

Śp. **Józef Elantkowski,** em. starszy sekretarz pocztowy w Gnieźnie.

Śp. **Antonina z Orłowskich Nawrocka** w Gnieźnie.

Śp. **Teofil Marszałkowski,** lat 86, w Smętowie.

Śp. **Tytus Gilewicz,** b. dyrektor huty szkła w Inowrocławiu, zmarł w Poznaniu.

Śp. **Bolesław Donimirski,** właściciel majątku Cygusy (ziemia Malborska).

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 27. XI. 37 r.

Zboża

Żyto 00 t. 00,00 22,75—23,00: 00 ton 00,00, pszenica I 748 g/l 28,00—28,50, II 726 g/l 27,00—27,50, owies 125 ton 20,65 20,75—1,00, do 21,80, jęcz. brow 21,75—22,50, jęcz. 673—678 g/l, 19,25—19,50. jęcz. 644—650 g/l 18,75—19,00.

Przetwory młynarskie.

Nowe standarty: Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w 32,00—32,50; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 27,50—28,50. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 31,15—31,75. **Nowe standarty:** Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 48,50—49,50. mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 44,00—45,50. mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 42,00—43,50; mąka pszenna gatunek I 65—70% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 65—75% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gat. III 70—75% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w 35,75—36,75. Otręby żytnie wymiał stand. 15.50—16,00; Otręby pszenne miałkie stand. 16,00—16,50; Otręby pszen. średnie 15,50—16,00; Otręby pszen. grube 16,50—17,00; Otręby jęcz. 16,00—16,50; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 28,00—28,50, kasza jęczm. pęczak wł. w. 28,00—28,50, kasza jęczm. perłowa wł. w. 38,50—39,50.

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktoria 24,00—26,00; groch Folgera 23,50—25,50 groch polny 00,00—00,00; wyka 00,00—00,00; peluszka 00,00—00,00; łubin niebieski 13,00—13,50; łubin żółty 13,50—14,00

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 55,00—57,00; rzepik zimowy bez worka 51,00—52,00; mak niebieski 75,00—80,00 siemię lniane 46,00—49,00; gorczyca 34,00—37,00; koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00 koniczyna biała 00,00—00,00; koniczyna czerw. surowa 00,00—00,00; koniczyna czyszczona 97% 00,00—00,00;

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 23,00—23,25; makuch rzepakowy 20,00—20,25; makuch słonecznikowy 40/42% 22,75—23,25; śrut soja 24,50—25,00; wytłoki suszone 8,00—8,50; ziemniaki pom. 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0,00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,16,5—00,17; płatki ziemniaczane 15,75—16,25; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 7,75;—8,00 siano nadnoteckie luzem 8,75—9,75; siano nadnoteckie prasowane 9,50—10,50 Ogólne usposobienie: spokojne.

W sobotę, dnia 27 bm. o godz. 2,30 zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. po długich i ciężkich cierpieniach nasz kochany i nigdy niezapomniany brat, szwagier i wujek ś. p.

Ks. Bronisław Domachowski

przeżywszy lat 53, a 26 kapłaństwa, o czym donosi Przewielebnemu Duchowieństwu i Krewnym i Znajomym z prośbą o memento.

W ciężkim smutku pogrążone **Rodzeństwo.**

Bydgoszcz, ul. Cicha 7.

Eksportacja drogich nam zwłok odbędzie się w środę, dnia 1. XII 1937 r. o godzinie 9,30 z domu żałoby do kościoła paraf. Św. Wincentego a Paulo na Bielawkach, po czym odprowadzenie zwłok na cmentarz parafialny.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się. (14079

ZAWIADOMIENIA ŻAŁOBNE wykonuje **szybko i tanio** **Drukarnia Bydgoska S. A.** **Bydgoszcz, Poznańska 12**

Drukarnia
z codziennym wydawnictwem w pow. mieście Wielkopolski z powodu śmierci do sprzedania. Oferty filia Dziennika „Wlkp." (13975

Tańców

lekcje otwieram w bież. sezonie **w czwartek, dnia 2 grudnia.**

Zgłoszenia przyjmuję i informacji udzielam codziennie w godz. 16 — 19. Opłata przystępna.

WŁ. KOCHAŃSKI, nauczyciel tańców
23696) **ul. Chrobrego 22 m. 4, tel. 2214.**

Wystawa

Dywanów Żywieckich

piękne wzory orientalne
od 28. XI. — 2. XII. 1937 roku

w Hotelu pod Orłem
23681) **Bydgoszcz, ul. Gdańska.**

Proszek od **BÓLU GŁOWY** DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR. **KOWALSKINA** stosuje się również **PRZY PRZEZIĘBIENIU, GRYPIE i KATARZE**
20683

OPRAWĘ KSIĄŻEK

oraz wszelkie prace wchodzące w zakres introligatorstwa wykonuje starannie, szybko i tanio

Introligatornia Drukarni Bydgoskiej S. A.
Wydawnictwo „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO"
Poznanska 12-14. **Telefon 26-50.**

Pamiętajcie o bezrobotnych

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo
i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo.
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20 % zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Wózki
dziecięce i lalkowe wielki wybór. **Wasielewski,** Dworcowa 41. (23713

Kafle
piece, kuchenki przenośne przybory do pieców, dogodne warunki, najtaniej Dworcowa 61. 21823

Kolejarzom
kredyt płaszcze, ubrania, towary krótkie. Warszawska 1. 14028

Magazynowanie mebli
towarów bagażu itp. Wagonowe drobnicowe zwózki, przeprowadzki ekspediowanie uskutecznia najtaniej (13871
„Express"
Bydgoszcz, ul. Warszawska 25 telefon 3800

Albumy
od tanich do najwykwintniejszych. Wieczne pióra w olbrzymim wyborze. Papeteria luksusowa. Galanteria papiernicza. Komplety kałamarzy. Książki dla młodzieży. Książki obrazkowe. Książki do nabożeństwa. Gry towarzyskie. Karty do gry. Polecają księgarnie Jankowskiego. Gdańska 51, Wełniany Rynek 6, Długa 76. (23691

SPRZEDAŻE

Okazja!
Pierwszorzędny skład kapeluszy damskich w mieście prowincjonalnym, prowadzony 10 lat, sprzedam, powód choroba. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Okazja". 23453

Jabłka
tanio kg 35 gr. Śniadeckich 19—4. (14053

15 krów (23630
rasy nizinnej, wiek 4—6 lat, tylko z majętności i obory zarodowej, z podaniem ceny. Pośrednictwo handlarzy wykluczone. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „15 krów.

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Szesnastolatka" (Dziewczę Irena) z Lil Dagover i nadprogram.
MARYSIENKA: „Rose Marie" z Jeanettą Mac Donald i nadprogram.
APOLLO: „Skrzydła nad Honolulu" i nadprogram.
KAPITOL, Marcinkowskiego 4: „Madame Lenox" z Georgem Aleksandrem i „Walka z sobotwórem" z Jonesem Buck.
BAŁTYK: „Dziesiejsze czasy" z Charlie Chaplinem" i kolorowy nadprogram.

Rolwóz
wozy czterocalowe. Telefon 3989. (14068

Na sprzedaż
dwa okazałe
psy bernardyńskie
roczne. Jeden tresowany. Bliższe informacje: Wiercigroch, Aleksandrów Kujawski, gimnazjum. (23703

KUPNA

Słomę
żytnią, Mińska 14, telefon 3989. (14069

Betoniarkę
motor mocy 5—10 używane kupię. „Stak" Warszawa. Twarda 26. (22096

Biurka

używane, lecz **dobrze utrzymane**
kupię.
Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod **„Biurka".** (23708

LEKCJE

Kto udzieli
konwersacji francuskiej
(rod. Francuzka)
w których godzinach.
Zgłoszenia **„Z. P. 12"** filia Dziennika. (22424

POSADY WOLNE

Biegłego
żelaźniaka, jako pierwszy ekspedient 25 — 29 lat, władającego językiem polskim i niemiec. w słowie i piśmie przyjmę zaraz. Zgłoszenia tylko pisemne w języku niemieckim z podaniem pretensji, z fotografią, odpisami świad., — przy wolnym utrzymaniu W. Kraffke, skład żelaza i materiałów budowlanych Chełmno. (23662

Fryzjerka (23280
potrzebna na stałe. Poplewski, Nowe, Gdańska.

Młoda pani
wykształcona, przy wolnej stancji i małym wynagrodzeniu, z przyłączeniem do rodziny, władająca językiem polskim, która udzieli konwersacji, do niemieckiego małżeństwa na wieś poszukiwana. Zgłoszenia z fotografią i podaniem warunków do Hinrichsen, Maj. Pauliny, p. Kotomierz, pow. Bydgoszcz. (14071

Cukiernik
dobry fachowiec potrzebny. Gdańska 93. (14092



3 wielkie wydania Przedgwiazdkowe

„DZIENNIKA BYDGOSKIEGO"

na niedzielę 5 grudnia rb.
(jubileuszowe z okazji 30-lecia)
na niedzielę 12 grudnia rb.
na niedzielę 19 grudnia rb.

ukażą się
w rozszerzonej objętości
i zwiększonym nakładzie

Dział reklam tych popularnych wydań przedświątecznych czytają abonenci „Dziennika Bydgoskiego" **z największym zainteresowaniem**, na co szczególnie zwracamy uwagę PP. Przedsiębiorcom.

Dostarczamy do ogłoszeń bezpłatnie gustowne klisze gwiazdkowe

Prospekty na żądanie gratisowo.

Czeladnik
uczeń młynarski potrzebni zaraz, znany gazowy motor. Młyn motorowy Sośno, Sępólno. 23554

Posługa
Niedźwiedzia 7—4. (14067

Panienka (14086
do obsługi potrzebna. Restauracja, Gdańska 184.

Szewc (23722
na dobrą, stałą pracę potrzebny zaraz. Lisiecki, Swiecie, Klasztorna 23.

POSADY POSZUKUJĄ

Kelner
trzeźwy, rzetelny dobry fachowiec poszukuje z większą kaucją stałej posady. Oferty do Dziennika pod „Kelner". (23610

Starsza
rutynowana książkowa zaprowadza tanio księgowość, przyjmuje zastępstwo, pracę na godziny lub kierownictwo filii. Łaskawe zgł. pod „Z. B. 1" do Dzien. Bydg. (23566

Bufetowa
która pracowała tylko w pierwszorzędnych lokalach, szuka posady. Zgł. Dziennik Bydgoski Toruń pod „Sumienna". (23600

DZIERŻAWY

Składnice
każdej wielkości dla wszelkich towarów, kabiny dla mebli, biura, warsztaty, piwnice, **garaże,** wydzierżawi spedytor Wodtke. Gdańska 76 telefon 30-15. (18637

Garaż
wielki na samochód osobowy wzgl. ciężarowy. Korzystna dzierżawa. Pocztarnia, Grodzka 32, telefon 34-36 (23683

Ogrodnictwo
Mińska 14. 14070

POKOJE WOLNE

Pokój 23693
umeblowany do wynajęcia. Ks. Skorupki 13—8.

Pokój umebl.
Promenada 53—1. (23700

Próżny
słoneczny pokój do wynajęcia dla jednej osoby z pewną egzystencją od 1. grudnia 37 r. Sienkiewicza 32, m. 6. 23521

Ładnie
umeblowany pokój, blisko dworca, od 1. XII. do wynajęcia. Warszawska 1, m. 11, II. wejście. (23408

Próżny
pokój do wynajęcia. Plac Wolności 11a I p. (14091

RÓŻNE

Panie (23545
Panowie! Chcecie mieć zdrowy, młody wygląd, opalajcie się. Śniadeckich 4, Instytut Higieny Piękności Petrykowskiej.

Wspólniczki
do pensjonatu w Gdyni poszukuję. Oferty „Pensjonat". (23701

Spólniczkę
lub spólnika od 500 zł, poszukuje kawaler, restauracja dobrze zaprowadzona w mieście, lub odstąpię za 1000,— zł. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski „Wspólnika. (23699

Wczoraj
zaginął czarny [illegible]kel. Oddać za wynagrodzeniem. Pomorska 2[illegible] (14095

MATRYMONJALNE

Panna
lat 44 posiadająca 4000 zł cośkolwiek wyprawy, poszukuje męża na odpowiednim stanowisku, do lat 55 wdowiec nie wykluczony. Rzecz traktuje się poważnie. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Lat 44". (23654

KŁOPOTLIWE PYTANIE.



— Stój! Co niesiecie w tej paczce?
— Niestety, nie możemy panu udzielić tej informacji. Sami jeszcze do niej nie zajrzeliśmy...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.